



WYCIĄGNAĆ WNIOSKI Z CYBERATAKÓW!

Na dziś zaplanowane zostało niejawnie posiedzenie Sejmu dotyczące ataków hakerskich na Polskę. – Jeśli nie będziemy na to reagować jak na zagrożenie bezpieczeństwa narodowego, lecz wykorzystywać do bieżącej gry politycznej, to bezpieczeństwo Polski będzie zagrożone nie tylko w cyberprzestrzeni – mówi Tomasz Sakiewicz, redaktor naczelny „Gazety Polskiej Codziennie”.

W NUMERZE
Orlen
liderem paliw
wodorowych

s. 3

POLSKA

„Nie” dla monopolu na rynku aptek

W porozumieniu z bronią należy stworzyć jednolite przepisy antymonopolowe, które uniemożliwią wielkim korporacjom, siecien farmaceutycznym i pojedynczym podmiotom opóźnienie większej części rynku – przekazuje Cezary Kamiński, prezes Związku Przedsiębiorców i Pracodawców.

s. 6

ŚWIAT

Polityczna gra Bidena

26 lat temu w Genewie spotkali się przywódcy USA i ZSRR – Ronald Reagan i Michaił Gorbaczow. Długo w tym samym miejscu sięgło do rozmów Joe Biden oraz Władimir Putin. Choć Biden przekonuje o zagrożeniu ze strony Rosji, podejmuje decyzje sprzyjające Moskwie.

s. 9

GOSPODARKA

Kłamstwa na temat polskiego atomu

Desinformacja wokół polskiego programu jądrowego ma na celu zniechęcenie nas do działania – powiedział Piotr Naimski, pierwszy wiceprezesa ds. strategicznej infrastruktury energetycznej. – Polskę stać na atom. Jądrowe reaktory będą produkowały tanią energię elektryczną przez 80 lat – dodał.

s. 12

KULTURA

Dotacje tylko dla czarnoskórych i kobiet?

Radna Paryża z ramienia koalicyjnej ekologicznej (Europe Ecology-Les Verts) Alice Coffin chce oficjalnie oszczędzić koszty kobiet i czarnoskórych pojawiających się w wystawionych sztukach w teatrach w Paryżu, aby na tej podstawie zdecydować o dotacjach dla teatrów.

s. 13





Benedykt XVI
(ur. 1927 r.) niemiecki duchowny, papież w latach 2005–2013

\\ Musimy w sobie odkryć odwagę bycia nonkonformistami (...), jednym z najpilniejszych zadań chrześcijanina jest odzyskanie zdolności do stawiania oporu temu, co niesie obiegowa kultura. \\

2

ŚRODA 16 CZERWCA 2021

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d

Gazeta
Polska
codziennie

POGODA

Środa 16.06 Pogodnie. W południowej połowie Polski opady deszczu

WSCHÓD słońca 04:14 ZACHÓD słońca 20:58 Imieniny obchodzą: Alina, Aneta, Aubert, Aureusz, Benon, Benona, Budzimir, Cyryk, Jan, Justyna, Ludgarda

Gdańsk	21°C	Lublin	22°C
Katowice	26°C	Kraków	26°C
Łódź	22°C	Poznań	23°C
Warszawa	24°C	Wrocław	23°C

Czwartek 17.06 Pogodnie. Opady deszczu na Lubelszczyźnie

WSCHÓD słońca 04:13 ZACHÓD słońca 20:59 Imieniny obchodzą: Adolf, Adolfa, Adrianna, Awit, Awita, Drogomysł, Franciszek, Gundolf, Hipacy, Izaura, Laura, Marcin, Montan, Piotr, Radomil, Rajner, Waleriana

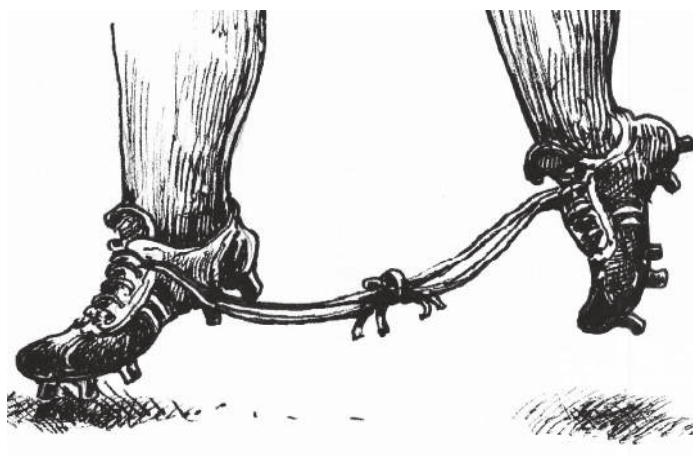
Gdańsk	23°C	Lublin	25°C
Katowice	27°C	Kraków	25°C
Łódź	26°C	Poznań	26°C
Warszawa	27°C	Wrocław	28°C

KRZYSZTOF KARNKOWSKI

Formuła Gowina

Formuła rządu koalicyjnego jest w polityce czymś całkowicie naturalnym. Współpraca bywa łatwa i bezkonfliktowa, bywa też trudna, jak wtedy, gdy za sojuszem odległych programowo partii stoi strach przed siłą spoza tego sojuszu. Wówczas trudno realizować autorskie programy, skupić się trzeba na zarządzaniu i najbardziej zachowawczych, wspólnych punktach. Tak działa polityka w Niemczech, gdzie często spoiwem koalicji na różnych szczeblach jest potrzeba blokowania AfD. Być może podobnie stanie się w Polsce, jeśli po kolejnych wyborach PiS nie zdobędzie 231 mandatów. Rząd koalicyjno-opozycyjny, gdzie jedna z partii staje się krytycznym recenzentem kolegów, w ważnych głosowaniach zapowiadając wspólne stanowisko z opozycją, to chyba polski wynalazek. Nobla z tego nie będzie, ale może przynajmniej prof. Gowin wróci z honorami do redakcji „Więzi”?

Rafał Zawistowski



LESZEK GALAROWICZ

Zachwyciliśmy grą... Słowaków!

Niestety po raz kolejny Polacy wielki piłkarski turniej rozpoczynają od porażki, czym komplikują sobie grupową sytuację. Czy można jednak być zaskoczonym, skoro od początku pracy Paulo Sousy jako selektonera najbardziej rzuca się w oczy chaos. Przegrana jest tym bardziej bolesna, że nie mierzyliśmy się z przeciwnikiem, który prezentował nadzwyczajne umiejętności. Słowacy grali poprawnie, umieli wykorzystać swoje atuty, ale daleko im do europejskiego topu. Okazało się, że towarzyskie mecze przed Euro 2020 nie były kamuflażem portugalskiego szkoleniowca, ale odzwierciedlały faktyczną kondycję naszej kadry. Niepewna defensywa, trudności w konstruowaniu akcji ofensywnych, niewiele celnych strzałów na bramkę rywali to powtarzające się grzechy Biało-Czerwonych. Po raz kolejny zawiedli liderzy. Robert Lewandowski był niewidoczny, Piotr Zieliński nie kreował, Grzegorz Krychowiak bezsensownie tracił piłki i nieodpowiedzialnie faulował, a Wojciech Szczęsny nie pomógł w bramce. W sobotę mecz o wszystko z Hiszpanią. Niestety historia uczy, że takie spotkania zazwyczaj nie kończą się dla nas happy endem.



Marcin Wolski

Jakie piękne samobójstwo

No i cóż nam z bilansu atutów wynika: mamy w składzie wszech czasów superzawodnika, jest trener znakomity, gwiazd zastęp wspaniały i poparcie, bo naród wzbił się nad podziały... A wynik jak szyderstwo prosto z polskich żartów, które trudno tłumaczyć tylko brakiem faktu, gdy zmienił święto sportu w podły dzień bezmięsny nasz instynkt samobójczy jak zwykle nie(Szczęsny)!

Ryszard
CzarneckiMarcin
Herman

NATO: jedność i różnice

Brukselski szczyt NATO z udziałem m.in. nowego prezydenta USA Bidena i odchodzącej z urzędu kanclerz Merkel, krytykowanego ponad miarę prezydenta Erdoğan oraz prezydenta Dudy potwierdził jedność paktu. Debatowano o Rosji, ale trudno mówić tu o jednym stanowisku, gdy Berlin z Moskwą właśnie kończą Nord Stream 2, Waszyngtonowi to już nie przeszkadza, a Warszawie, Bałtom i Skandynawom – wręcz przeciwnie. Taki szczyt to zawsze okazja do potrzebnych, choć nie zawsze strategicznych rozmów dwustronnych: polski prezydent spotkał się z prezydentem Francji, premierem Wielkiej Brytanii, ale także premierem Macedonii, bo przecież Bałkany są dla nas też istotne. Pakt Północnoatlantycki obradował w czasie, gdy tylko 1/3 jego członków przeznaczają 2 proc. PKB na obronność – czyli 10 na 30 państw. Ciekawe, że według sondaży to Polacy są największymi patriotami w NATO, obok Albańczyków i Litwinów. Dobrze, że spotkanie w Brukseli pokazało euroatlantycką jedność. Byłoby jednak dobrze, aby nie tylko Polska – wciąż przecież jeszcze nie najzamożniejsza – i 9 innych krajów dawały na obronę tyle, ile się wcześniej zobowiązały. A państwa, które od tego się uchylają, są często od Polski dużo bogatsze.

Biden–Putin: bez przełomu

Obserwując tournée nowego prezydenta USA po Europie, zaryzykuję stwierdzenie, że jednak nie będzie żadnego resetu 2.0 i przełomu w stosunkach rosyjsko-amerykańskich. Nowa administracja liczyła na jakieś nowe otwarcie i zawiesiła sankcje wobec Nord Stream 2. W odpowiedzi Putin nie uczynił żadnego gestu wobec USA. Dalej Rosja rozbudowuje swój arsenał, także nuklearny, jeszcze bardziej represjonuje opozycję i niezależne media. Pojawili się nieoficjalne doniesienia, że Federacja Rosyjska sprzedaje Iranowi nowoczesnego satelitę do obserwowania ruchów amerykańskich i izraelskich wojsk na Bliskim Wschodzie. W wywiadzie dla NBC Putin wprost wyśmiał oskarżenia USA o cyberataki na amerykańską infrastrukturę czy o otrucie lidera rosyjskiej opozycji Aleksieja Nawalnego. Widać, że nie chce zrobić ani kroku w tył. Szczyt NATO w Brukseli z udziałem Bidena i jego dokument końcowy, w którym Rosję wspomniano ponad 60 razy, głównie jako zagrożenie, potwierdza, że druga strona też jest zniechęcona. W Genewie najwyższej, a i to nie jest pewne, przywódca zgodził się co do wydania USA dwóch więzionych przez Rosję Amerykanów, Paula Whelana i Trevora Reeda, w zamian może za afera z ręką i handlarza bronią Wiktora Buta.



SONDAŻ \ W badaniu IBRiS dla Radia Zet Prawo i Sprawiedliwość uzyskało poparcie 32,4 proc. respondentów. Tuż za partią rządzącą znalazła się Polska 2050 Szymona Hołowni z poparciem na poziomie 19,8 proc. Na Koalicję Obywatelską chce głosować 13 proc. respondentów.

BEZPIECZEŃSTWO \ Echa włamania na skrzynkę szefa KPRM

Wyciągnąć wnioski z cyberataków!

Na dziś zaplanowane zostało niejawne posiedzenie Sejmu dotyczące ataków hakerskich na Polskę. – Jeśli nie będziemy na to reagować jak na zagrożenie bezpieczeństwa narodowego, lecz wykorzystywać do bieżącej gry politycznej, to bezpieczeństwo Polski będzie zagrożone nie tylko w cyberprzestrzeni – mówi Tomasz Sakiewicz, redaktor naczelny „Gazety Polskiej Codziennie”.

Hubert Kowalski
Albicla.com/HubertKowalski

W rosyjskim serwisie Telegram opublikowane zostały informacje, które miały pochodzić z prywatnej skrzynki mejlowej Michała Dworczyka, szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Poinformował on, że część materiałów została sfabrykowana, a na jego skrzynce nie było żadnych dokumentów niejawnych. Śledztwo w tej sprawie wszczęła Prokuratura Okręgowa w Warszawie. Postępowanie będzie prowadziła Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

W poniedziałek premier Mateusz Morawiecki

stwierdził, że ta sytuacja powinna być nauczka dla całej klasy politycznej. Dodał, że doszło do przejęcia wielu skrzynek mejlowych założonych na portalu Wirtualna Polska. Portal twierdzi, że dysponuje bezpiecznym systemem, a w posiadanie loginu i hasła prawdopodobnie weszły osoby trzecie.

W związku z atakami na dziś zaplanowane zostało niejawne posiedzenie Sejmu, o które wnioskował premier. – Jeżeli chodzi o ataki cybernetyczne, to ich skala jest szeroka i nie dotyczy tylko ministra Dworczyka czy członków rządu, nie dotyczy tylko partii PiS, dotyczy szerokiej grupy osób – podkreślił podczas brie-



Czy za cyberataki na polskie instytucje i media odpowiadają rosyjscy hakerzy? | fot. Pixabay/d

fingu przed KPRM rzecznik rządu Piotr Müller.

Redaktor naczelny „Gazety Polskiej” i „Gazety Polskiej Codziennie” przypomina, że wcześniej dochodziło do cyberataków na media Strefy Wolnego Słowa. W zeszłym roku włamano się na jego twitterowe konto i opublikowano fake news o rzekomych planach ataku NATO na Białoruś. Tomasz Sakiewicz zwraca

uwagę, że w Polsce zabrakło solidarności w obliczu wrogich działań. – Na nas przetestowano reakcje polityków i dziennikarzy. Rosjanie zobaczyli, że wobec cyberataków Polska nie reaguje solidarnie. To zachęciło sprawców do kolejnych działań – mówi redaktor naczelny „GP” i „Codzienniej”, podkreślając, że w przeszłości mieliśmy do czynienia z politycznym wykorzy-

stywaniem takich sytuacji, wyśmiewaniem czy lekceważeniem. – Dlatego posunięto się do ataku na instytucje rządowe – uważa Tomasz Sakiewicz. – Jeśli nie będziemy na to reagować jak na zagrożenie bezpieczeństwa narodowego, lecz wykorzystywać do bieżącej gry politycznej, to bezpieczeństwo Polski będzie zagrożone nie tylko w cyberprzestrzeni – podkreśla.

Ubek na Powązkach

WARSZAWA \ W ostatnich dniach zmarł były szef Służby Bezpieczeństwa Władysław Ciastoń. Okazało się, że został on pochowany na warszawskich Powązkach Wojskowych. „Był jednym z głównych podejrzanych w sprawie o sprawstwo kierownicze zabójstwa ks. Jerzego Popiełuszki. Jak się okazuje, generał SB został pochowany na warszawskich Powązkach Wojskowych” – poinformował na Twitterze historyk z Wojskowego Biura Historycznego Michał Kozłowski.

Władysław Ciastoń w przeszłości był m.in. szefem Służby Bezpieczeństwa, wiceministrem spraw wewnętrznych PRL oraz członkiem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W latach 90. oskarżono go o sprawstwo kierownicze zabójstwa ks. Jerzego Popiełuszki, którego dokonał oficerowie SB w 1984 r. Sąd nie znalazł jednak wystarczających dowodów i Ciastoń został dwukrotnie uniewinniony: w 1994 oraz 2002 r. Jego sprawa została wyłączona z procesu toruńskiego, w którym sądzeni byli zabójcy duchownego.

Przeciwko byłemu szefowi Służby Bezpieczeństwa śledztwa prowadził również Instytut Pamięci Narodowej. Instytucja oskarżała Ciastonia m.in. o bezprawne powołanie

w stanie wojennym opozycjonistów na ćwiczenia wojskowe. W 2019 r. wyrokiem sądu Ciastoń został uznany za winnego represjonowania opozycjonistów, co stanowiło zbrodnię przeciwko ludzkości i zbrodnię komunistyczną. Został prawomocnie skazany na dwa lata pozbawienia wolności.

Do sprawy w rozmowie z „Codzienną” odniósł się historyk Tadeusz Płużański, prezes fundacji Łączka. – Władysław Ciastoń to komunistyczny zbrodniarz, który nigdy nie powinien trafić na Powązki Wojskowe, będące miejscem chwały polskiego oręża, spoczynku polskich żołnierzy. On nie miał nic wspólnego z tym etosem. Całe swoje życie występował przeciwko polskiemu żołnierstwu, polskiej armii, przeciw-

ko Polsce. Przecież to jest człowiek, który jest mocno obciążony za morderstwa polityczne, w tym za sprawstwo kierownicze zabójstwa ks. Jerzego Popiełuszki – podkreślił.

Wydarzenie to wywołało burzę w sieci. Internauci domagali się informacji na temat tego, kto zezwolił na pochówek Ciastonia na Powązkach. „Miasto Warszawa nie wydało zgody na pochówek Władysława Ciastonia na Powązkach. Generał został pochowany w grobie rodzinnym, którym dysponuje rodzina od 1977 r. Bardzo zatem proszę nie angażować urzędu miasta w ten temat” – odpowiedziała na Twitterze rzeczniczka stołecznego ratusza Monika Beuth-Lutyk.

.....

Adrian Siwek

Staroń z poparciem

RPO \ Sejm powołał senator Lidię Staroń na stanowisko Rzecznika Praw Obywatelskich. Teraz aby mogła objąć stanowisko, zgodę będzie musiał wyrazić jeszcze Senat.

Wczoraj w Sejmie głosowano nad dwiema kandydaturami na RPO: Lidii Staroń zgłoszonej przez PiS oraz Marcina Wiącka zgłoszonego przez opozycję. Za kandydaturą Staroń opowiedziało się 231 posłów, a jej kontrkandydata poparło 222 posłów.

Większość bezwzględna wynosiła 228 głosów.

Dotychczas parlament już czterokrotnie próbował wybrać następcę Adama Bodnara, niestety nieskutecznie. Kandydaturą Lidii Staroń teraz zajmie się Senat.

.....

(as)

KONDOLENCJE

Naszemu Koledze

Feliksowi Grądalskiemu

wyrazy głębokiego współczucia

z powodu śmierci

Taty

składają

Koleżanki i Koledzy

z Departamentu Badań i Innowacji Finansowych NBP



POMOC \ Rząd od kilku lat stara się zapewnić odpowiedni poziom finansowy seniorom – mówiła w Polskim Radiu 24 minister rodziny i polityki społecznej Marlena Małag. W Polskim Ładzie zaplanowano np. emeryturę do 2,5 tys. bez podatku i podniesienie kwoty wolnej od podatku.

SAMORZĄD \ Jacek Majchrowski do odwołania? Poważne problemy prezydenta Krakowa

Tłusta działka

Prezydent Krakowa Jacek Majchrowski bagatelizuje zagrożenie podtopieniami dzielnicy Dębni i Osiedla Podwawelskiego. Chodzi o wybudowaną przed terminem przepompownię Wilga. Skala zaniedbań krakowskich urzędników samorządowych, w tym samego prezydenta, okazuje się gigantyczna i grozi powtórką powodzi z 2010 r. Stan ten wypełnia ustawowe przesłanki decyzji o wprowadzeniu w Krakowie zarządu komisarycznego. W tle są wielkie interesy lobby deweloperskiego i zniszczenie kluczowych dla sprawy dokumentów podczas pożaru Archiwum Urzędu Miasta Krakowa.



Prezydent Krakowa Jacek Majchrowski | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

**Adrian Stankowski
Robert Zawadzki**

(Telewizja Trwam)

Władze Krakowa odmawiają odkupienia pompowni przeciwpowodziowej Wilga, czyli bardzo kosztownego obiektu, który został włączony do systemu MPWiK (obecnie WMK) już w ubiegłym roku. Spółka JTL Property Holding, która zajęła się tym projektem w wyniku wygranego przetargu Urzędu Miasta Krakowa, nie może doczekać się właściwych działań ze strony prezydenta Jacka Majchrowskiego. Warto przy tym podkreślić, że cel określony w umowie został zrealizowany w wymaganym terminie. Mimo tego odkupienie przepompowni wraz z infrastrukturą techniczną z jakiegoś powodu nie może dojść do skutku.

W obliczu tych faktów Jacek Majchrowski dopuścił

się wielu nieprawidłowości w zarządzaniu mieniem komunalnym, nie doprowadzając do odkupienia przepompowni Wilga przez przedsiębiorstwo wodociągowe. Niewywiązanie się z obowiązków jest tym bardziej rażące, że poważnie rzutuje na kompetencje włodarzy Krakowa. W grę wchodzi bowiem zabezpieczenie życia i mienia mieszkańców miasta przed podtopieniami. Stan zawieszenia, który wywołało, z pewnością nie przyniesie niczego dobrego, a może nawet zakończyć się tragicznie.

Poważne zagrożenie dla mieszkańców Krakowa

Dębni to dzielnica nisko położona, dlatego podczas ulewnych deszczy jest narażona na podtopienia. Gdy poziom Wisły podnosi się, woda odprowadzana do rzeki kanalizacją deszczową cofa się i zalewa osiedla. Podtopienia grożą m.in. kościołowi Matki Bożej Fatimskiej

oraz zabytkowemu kościołowi św. Bartłomieja.

Dlaczego prezydent Jacek Majchrowski, który pełni swoją funkcję od 2002 r., nie zabezpieczył zdrowia i życia mieszkańców Dębni i Osiedla Podwawelskiego? Czy tragedia z 2010 r. musi się powtórzyć, żeby urzędnicy zdali sobie sprawę z zagrożenia, jakie sprowadzają swoimi działaniami, a właściwie zaniedbaniami, na krakowian? Przepompownia została oddana do użytku we wrześniu 2020 r., ale od tego czasu nie zrobiono nic, aby doprowadzić do jej przejęcia przez miasto, a tym samym uruchomienia całej instalacji.

Prezydent zostanie odwołany? Posypały się skargi

Spółka JTL Property Holding wysłała pismo do Rady Miasta Krakowa, zarzucając prezydentowi niewykonanie uchwały rady miasta w kwestii odkupu Wilgi. Co więcej, JTL Property Hol-

ding zwróciło we wniosku uwagę na narażenie WMK SA (Wodociągi Miasta Krakowa) oraz gmin na olbrzymie straty finansowe. Formalnie skarga powinna zostać rozpatrzona w ciągu 30 dni, jednak termin z niewiadomych przyczyn został przedłużony o 60 dni. Wychodzi więc na to, że krakowscy radni potrzebują aż kwartału, aby przyjrzeć się tak palącej sprawie.

Kolejnym krokiem inwestora w walce z urzędem miasta był wniosek do wojewody małopolskiego o podjęcie działań nadzorczych w stosunku do prezydenta Jacka Majchrowskiego. W razie potwierdzenia nieprawidłowości cała sprawa może poskutkować wnioskiem do prezesa Rady Ministrów o odwołanie urzędującego prezydenta. JTL Property Holding wysłało również pismo do prezesa Regionalnej Izby Obrachunkowej w Krakowie z wnioskiem o prze-

prowadzenie kontroli w zakresie gospodarki finansowej Krakowa. Jak wynika z treści dokumentu, poszkodowana spółka domaga się „zaprzestania łamania przepisów prawa przez prezydenta”.

Wilga to wierzchołek góry lodowej?

W tle rozgrywa się spór dotyczący atrakcyjnych terenów na Klinach, w południowej części Krakowa, blisko autostrady A4. Miejscowi radni od wielu lat próbowali uchronić to miejsce przed dalszymi zabudowaniami deweloperskimi, forsując pomysł utworzenia użytku ekologicznego. Opieszale działania urzędu miasta finalnie zmusiły mieszkańców do sfinansowania z własnej kieszeni raportu środowiskowego. Okazało się, że na Klinach występują chronione gatunki roślin i zwierząt.

Jak wynika z doniesień prasowych (m.in. portalu Onet Kraków), w maju 2021 r. ziemia została kupiona przez firmę MDR Inwestycje, w której większość udziałów posiada kolega Jacka Majchrowskiego, jego były współpracownik z kancelarii prawnej, któremu prezydent miasta pomógł nawet raz przy problemach z prawem (w 2001 r.). Spółka wykupiła od miasta 18 ha za 60 mln zł. Przedstawiciele dewelopera szacują, że na podstawie pozwoleń na budowę mogą wybudować ok. 30–40 bloków. Co ciekawe, kilka tygodni temu deweloper zwrócił się do władz Krakowa z ofertą odsprzedaży cennej przyrodniczo ziemi na Klinach za 344 mln zł, czyli za ok. 284 mln zł więcej, niż wynosi kwota, za którą ją nabył. Dodatkowo urzędnicy prezydenta Majchrowskiego wydali pozwolenia budowlane na rzecz poprzemysłowego spółki MDR umożliwiające budowę 30–40 budynków mieszkalnych. Zasadności ich wydania i aktualności nie sposób zweryfikować, gdyż znaczna część dokumentacji urzędowej miała ulec zniszczeniu podczas pożaru Archiwum Urzędu Miasta Krakowa w lutym 2021 r., w czasie którego spłonęło doszczętnie archiwum miejskie, zlokalizowane w specjalistycznym, nowoczesnym budynku przy ul. Na Załączu 2. W wyniku pożaru zniszczeniu uległo 20 km akt, czyli szacunkowo 150–200 mln utraconych bezpowrotnie dokumentów.

Wysłaliśmy w powyższej sprawie pytania do Urzędu Miasta Krakowa, ale do czasu wysłania tekstu do druku nie uzyskaliśmy odpowiedzi.



KARA DLA WANDALA

WOKANDA \ O uszkodzenie elewacji zabytkowego kościoła pw. św. Mikołaja w Lublińcu oraz obrazę uczuć religijnych oskarżyła prokuratura 23-letniego Adama G. Grozi mu do 8 lat więzienia.



PRZECIEKI MATURALNE

ŚLEDZTWO \ W Prokuraturze Okręgowej w Warszawie zostało wszczęte dochodzenie w sprawie ujawnienia tematów z tegorocznych matur. Przesłuchiwane będą osoby, które mogły być źródłem przecieku.

PANDEMIA \ W Polsce zaszczepiono w pełni 9,93 mln osób

Czwarta fala mało prawdopodobna

Główne ryzyko pojawienia się kolejnej fali to nowa mutacja wirusa, a nie zwiększenie naszej mobilności – tłumaczył minister zdrowia Adam Niedzielski. Obecnie trwają przygotowania do kolejnej fali epidemii na jesieni, jednak – jak podkreślił – jej prawdopodobieństwo nie jest wysokie. Dodawał, że powrót dzieci do szkół nie przyczynił się do wzrostu zakażeń.

Paweł Tunia

Albicla.com/PawełTunia

Wczoraj w Programie Pierwszym Polskiego Radia minister zdrowia Adam Niedzielski mówił o sytuacji epidemicznej w Polsce. – Naprawdę mamy już bardzo wysokie zakażenia. Wyspowa w tym sensie, że pojawiają się w kilku punktach i są odosobnione – wyjaśnił, dodając, że ponieważ te zakażenia nie są liczne, służby sanitarne łatwo je opanowują. – Są one szybko identyfikowane – powiedział.

Mimo tej sytuacji czwarta fala pandemii wciąż jest możliwa, a jej pojawienie się – zdaniem ministra – zależy nie od mobilności ludności, ale pojawienia się nowej mutacji koronawirusa, przed którą nie chroniłyby szczepienia. Niedzielski podkre-



Przeciw koronawirusowi zaszczepiono prawie 10 mln Polaków | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

ślił też, że dochodzimy do progu odporności populacyjnej. – Tutaj oczywiście można prowadzić dyskusję, czy to jest 60, czy 70 proc. Im więcej, tym lepiej. Mamy do

czynienia z ciągłym spadkiem liczby zakażeń, więc wydaje się, że dochodzimy do progu odporności populacyjnej. Nawet zwiększając mobilność i aktywność spo-

łeczną, nie mamy wzrostu liczby zakażeń – wskazał. Mówił też, że nie spodziewa się, by wakacyjne wyjazdy i przebywanie na świeżym powietrzu generowały więk-

sze ryzyko epidemiczne. Dodał, że rząd nie decyduje się na zniesienie wszystkich obostrzeń, ponieważ za każdym razem, gdy luzowanie następowało zbyt szybko, pojawiała się nowa fala.

Niedzielski powiedział, że w resorcie trwają przygotowania do jesiennej fali zakażeń. – W Ministerstwie Zdrowia przygotowujemy się na jesień. Oczywiście brany jest pod uwagę wariant, że pojawi się kolejna fala, ale tego prawdopodobieństwa nie oceniamy zbyt wysoko. Musimy się jednak przygotować logistycznie – powiedział.

Resort przygotowuje m.in. sieć szpitali, a także dokonuje przeglądu państwowych rezerw materiałów koniecznych do zaopatrzenia podmiotów leczniczych i leków stosowanych w czasie pandemii. Kolejny etap luzowania obostrzeń nastąpi po 26 czerwca.

Rozmowy w sprawie kopalni Turów

NEGOCJACJE \ Rząd zobowiązał we wtorek w drodze uchwały ministra aktywów państwowych Jacka Sasina, ministra klimatu Michała Kurtykę, ministra spraw zagranicznych Zbigniewa Raua oraz ministra ds. UE Konrada Szymańskiego do rozwiązania sporu z Czechami o kopalnię w Turowie w drodze ugody.

Według czeskiego ministra środowiska Richarda Brabeca przesłany do Polski projekt zawiera warunki, których spełnienia domagają się Czesi przed wycofaniem pozwu z TSUE. Brabec zapowiedział, że negocjacje rozpoczną się już jutro. Szczegółów czeskiego projektu nie ujawniono, ale wedle wcześniejszych deklaracji Brabeca Polska ma m.in. obowiązek pokrycia kosztów budowy nowych i wzmocnienia istniejących źródeł wody w rejonach miast Frydlant i Hradek nad Nysą. Umowa ma także zobowiązać Polskę do przyjmowania czeskich inspektorów.

W lutym czeskie władze domagające się zamknięcia kopalni skierowały sprawę do TSUE. Ich zdaniem rozbudowa kopalni zagraża m.in. do-

stępowi do wody w regionie Liberca. W maju unijny sąd, w ramach środka zapobiegawczego, nakazał natychmiastowe wstrzymanie wydobycia w kopalni. Tymczasem zdaniem pełnomocnika polskiego rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej Piotra Naimskiego wyłączenie elektrowni Turów mogłoby zagrozić dostawom energii w znacznej części Europy. Tak stałoby się, gdyby doszło do awarii w skali podobnej do tej, która miała niedawno miejsce w Bełchatowie.

Przypomnijmy, że tuż przy polskiej granicy, zarówno po stronie niemieckiej, jak i czeskiej, ułożone są liczne kopalnie podobne do Turowa.

.....
Piotr Korycki, PAP

Polska w kleszczach

„GAZETA POLSKA” \ Czy Polska znów znajdzie się w niemiecko-rosyjskich kleszczach? Nad tym, jak szybko może dojść do powtórki z historii, przynajmniej w sferze gospodarczej, zastanawia się w najnowszym wydaniu „Gazety Polskiej” redaktor Piotr Grochmalski.

„W poniedziałek 31 maja Duńczycy nagle zablokowali na swoim terytorium budowę Baltic Pipe, strategicznego dla bezpieczeństwa energetycznego Polski i całego Trójmorza. (...) Dokładnie cztery dni później, 4 czerwca, w Petersburgu Władimir Putin publicznie ogłosił zakończenie pierwszej nitki gazociągu Nord Stream 2, projektu, który jest symbolem wzmocnienia osi Berlin-Moskwa” – pisze dziennikarz.

Więcej w najnowszym numerze tygodnika „Gazeta Polska”. Do nabycia w kioskach i sprzedaży elektronicznej.

.....
(PiK)

Sąd za pobicie działacza PiS

WOKANDA \ Przed Sądem Rejonowym w Szczecinie rozpoczął się proces 45-letniego Przemysława S., który w ubiegłym roku podczas kampanii wyborczej do europarlamentu pobił działacza PiS, 72-letniego Janusza Jagielskiego. Napastnik złamał Jagielskiemu nos i zepchnął go ze schodów.

Janusz Jagielski na początku maja ubiegłego roku wraz z młodszym kolegą roznosili na jednym ze szczecińskich osiedli ulotki wyborcze Joachima Brudzińskiego. Zostali zaatakowani przez rosnącego mężczyznę na klatce schodowej. Jagielski trafił ze złamanym nosem do szpitala. Dostał zwolnienie lekarskie na dwa tygodnie. – Zaczęliśmy uciekać, bo widzieliśmy, że to człowiek wielkiej postury, wyglądał na boksera wagi ciężkiej. Złapał mnie za ubranie i próbował rzucić schodów. Gdy leciałem, złapałem się poręczy. Gdyby nie to, prawdopodobnie skończyłbym na cementarzu – relacjonuje poszkodowany.

Napastnik jest z zawodu rzeźnikiem. Wcześniej odbywał karę więzienia za znęcanie się nad konkubina, z którą mieszka. W czasie śledztwa Przemysław S. przyznał się do winy. Podczas wczorajszej rozprawy zmienił jednak zdanie. Powiedział, że pierwszy zaatakował go 72-letni Jagielski. On jedynie w obronie własnej rozbił nos poszkodowanemu.

Pełnomocnik Janusza Jagielskiego mec. Maciej Krzyżanowski uważa, że zeznania napastnika nie są wiarygodne i będzie domagał się kary więzienia, a także zadośćuczynienia dla Jagielskiego w wysokości 20 tys. zł.

.....
(td)



WYWIAD \ Z CEZARYM KAŻMIERCZAKIEM, prezesem Związku Przedsiębiorców i Pracodawców (ZPP), rozmawia MACIEJ PAWLAK

„Nie” dla monopolu na rynku aptek

W porozumieniu z branżą, w tym z Naczelną Izbą Aptekarską, należy stworzyć jednoznaczne przepisy antymonopolowe, które uniemożliwią wielkim korporacjom, sieciom franczyzowym i pojedynczym podmiotom opanowanie większej części rynku – przekonuje Cezary Kaźmierczak, prezes Związku Przedsiębiorców i Pracodawców, w rozmowie z „Gazetą Polską Codziennie”.

Z jakimi problemami mierzą się firmy członkowskie ZPP, działające w modelu franczyzowym, na rynku aptecznym?

Cały rynek apteczny mierzy się z jednym problemem – nadmiernego uprzywilejowania za pomocą regulacji prawnych jednej głównej i dwóch mniejszych hurtowych sieci.

Co na to wskazuje?

Wszystkie obowiązujące rozwiązania regulujące funkcjonowanie rynku aptecznego de facto faworyzują jeden podmiot (plus dwa mniejsze), który skupił w swojej sieci 3100 aptek od niego zależnych, mając ok. 30 proc. całego rynku. Taka sytuacja zaczyna zagrażać bezpieczeństwu obrotu lekowego w Polsce, a ponadto grozi utratą przez odpowiednie organy kontroli nad obrotem lekami. Wszystko to z powodu ustawy z 2017 r., zwanej „Apteka dla aptekarza”. To właśnie jej regulacje wpłynęły na to, że w naszym kraju na rynku hurtowni aptecznych dominują wspomniane jedna duża i dwie nieco mniejsze. Przy czym ta największa z roku na rok, dzięki zapisom wspomnianej ustawy, jest w stanie generować wzrost przychodów nawet, jak w ostatnim roku, o połowę (dokładnie o 46 proc.).

Jak faktycznie wygląda sytuacja na rynku aptek w Polsce?

Spójrzmy na konkretne liczby. W naszym kraju funkcjonuje pięć zagranicznych sieci aptecznych. Mają one 6,7 proc. całego rynku aptek. Natomiast większość działających sieci, głównie franczyzowych, skupiają polskie, rodzinne apteki. Z tego 214 sieci skupia po 5–9 aptek, a kolejnych 93 – po 10–19. To jest całości polski kapitał – małe rodzinne firmy. Ten rynek powinien być rozwijany w takim modelu. A jednocześnie polskie władze nie powinny dopuszczać do istnienia jakiegokolwiek monopolu na rynku. Tym bardziej że wszystko wskazuje na to, że w wyniku tegorocznej nowelizacji wspomnianej ustawy inspektorat farmaceutyczny (główny – GIF – i jego wojewódzkie odpowiedniki – WIF) zyskał dodatkowe uprawnienia.



Cezary Kaźmierczak, prezes Związku Przedsiębiorców i Pracodawców | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

**\\ Tak wielki, ponad 30-proc. udział jednej firmy w obrocie farmaceutycznym jest wyjątkowo groźny z punktu widzenia bezpieczeństwa lekowego. Na tym rynku powinna panować konkurencja, bez wyraźnej dominacji jednego czy trzech podmiotów. **

A dokładnie?

Przede wszystkim do nadzorowania nie tylko przestrzegania wymogów jakościowych w prowadzeniu aptek (to akurat nie budzi kontrowersji), ale również do decydowania o własności na rynku aptek. A więc do interpretowania i wydawania decyzji w zakresie zezwoleń na prowadzenie aptek oraz cofania tych zezwoleń. Dodajmy, że we wszystkich innych branżach zagadnienia związane z koncentracją i konkurencją rynku są regulowane przez UOKiK. Głównym lobbystą rozwiązań przyjętych we wspomnianej ustawie, korzystnych zwłaszcza dla jednej, największej hurtowni, jest Naczelna Izba Aptekarska. Organizacja ta w praktyce obsadza swoimi ludźmi inspektoraty farmaceutyczne poprzez udzielanie im rekomendacji. Doprowadziło to do poważnego konfliktu interesów.

Jak taki konflikt interesów można wytłumaczyć? Jakie są konsekwencje dla farmaceutów?

Rodzi to swoisty dualizm prawny. Sami farmaceuci, a także takie organizacje przedsiębiorców jak nasza domagają się, by UOKiK wydał wytyczne w sprawie nowych kompetencji GIF. Mam nadzieję, że premier Morawiecki to rozstrzygnie, zarówno na poziomie konfliktu interesów w GIF i WIF, jak i poprzez wskazanie, że decyzje dotyczące zakładania aptek i ich własności powinny podlegać kompetencji UOKiK. Farmaceuci należący do ZPP domagają się w tej sprawie także dokonania przez władze rewizji obowiązującej ustawy pod kątem skutków, jakie faktycznie ma ona dla aptekarzy. Tym bardziej że jej rozwiązania faworyzują jedną z grup funkcjonujących na tym rynku, tj. największą hurtownię. Przepisy znoveelizowanej w kwietniu ustawy mogą w rezultacie doprowadzić do sytuacji, która jest w Estonii. A więc gdy te dominujące sieci hurtowni dość szybko osiągną jeszcze większe udziały w rynku, będą tym rynkiem de facto

rządzić. Tak wielki, ponad 30-proc. udział jednej firmy w obrocie farmaceutycznym jest wyjątkowo groźny z punktu widzenia bezpieczeństwa lekowego. Na tym rynku powinna panować konkurencja, bez wyraźnej dominacji jednego czy trzech podmiotów.

Jakie inne zagrożenia wynikają z ustawy „Apteka dla aptekarza”?

W przypadku społeczeństwa grozi to podwyżkami cen na leki. Tak się bowiem zachowują monopoliści. Niezależnie od branży każdy monopolista dąży do maksymalnego zwiększania osiąganej marży przy jednoczesnym obniżaniu poziomu świadczonej usługi. Być może dominujące na rynku hurtowni w którymś momencie po prostu odmówią sprzedaży leków refundowanych, a więc z cenami regulowanymi przez państwo, tak jak w Estonii. Takie jest w każdym razie realne zagrożenie. Ponadto równie realna jest odsprzedaż trzech największych hurtowni w ręce zagranicznych funduszy inwe-

stycyjnych bądź innych podmiotów międzynarodowych. Wobec tego rząd oraz UOKiK powinny się przyjrzeć hurtowemu rynkowi aptecznemu. A w konsekwencji zastosować odpowiednie działania o charakterze antymonopolowym.

Czy w obecnej sytuacji na rynku jest jeszcze miejsce dla początkujących aptekarzy?

Dobrym sposobem może okazać się dla nich działalność na zasadzie franczyzy. W jej ramach wykorzystują dostarczany przez franczyzodawcę know-how do praktycznego prowadzenia działalności biznesowej. Tymczasem hurtownie apteczne w Polsce nie chcą dopuścić młodych farmaceutów do uprawiania zawodu, bo uważają, że prowadzenie apteki na zasadzie franczyzy to samo zło. Wobec tego rząd powinien ocenić, kto na obowiązującej ustawie zyskał. Okazuje się bowiem, że, jak potwierdzają to choćby statystyki GUS, liczba aptek spada. Od 2017 r., tj. od wprowadzenia w życie wspomnianej ustawy, do końca maja br. zmniejszyła się ona łącznie o 12 proc. Jeśli nadal ograniczana będzie konkurencja, to może dojść do podwyżek cen za leki, a więc także do ograniczenia ich dostępności.

Jaki model działalności powinien obowiązywać na rynku aptek w Polsce?

W porozumieniu z branżą, w tym z Naczelną Izbą Aptekarską, należy stworzyć jednoznaczne przepisy antymonopolowe, które uniemożliwią wielkim korporacjom, sieciom franczyzowym i pojedynczym podmiotom opanowanie większej części rynku. Sami, jako ZPP, spotykaliśmy się w tej sprawie kilkakrotnie z premierem. Wiemy, że jego życzeniem jest dogadanie się głównych stron rynku aptecznego na zasadzie wypracowania reguł akceptowalnych dla jego uczestników. Nowa szefowa GIF Ewa Krajewska deklarowała wolę takiego dialogu. Powinno więc dojść do jakiegoś porozumienia akceptowanego przez wszystkie główne podmioty na rynku.



PRAWIE 30 LAT W SŁUŻBIE BRITISH ARMY

ARTYLERIA \ AS-90 to brytyjska samobieżna armatohaubica kalibru 155 mm, która ma zasięg operacyjny 420 km i osiąga prędkość 53 km/h. Szybkostrzelność intensywna wynosi sześć pocisków na minutę przez trzy minuty. Zasięg ostrzału przy standardowej amunicji wynosi 30 km.



OBRONA NARODOWA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl ŚRODA 16 CZERWCA 2021

7

ZBROJENIA \ Koreańscy proponują K9A2

Brytyjczycy chcą nowych armatohaubic

Południowokoreański koncern zbrojeniowy Hanwha Defense prowadzi rozmowy z brytyjskimi partnerami w sprawie realizacji programu Mobile Fires Platform (MFP), który zakłada dostawę nowych armatohaubic. Zastąpiłyby one eksploatowane przez wojska lądowe Wielkiej Brytanii (British Army) samobieżne armatohaubice AS-90 kalibru 155 mm.

Paweł Kryszczak

Hanwha Defese niedawno zaoferowała stronie brytyjskiej najnowszą wersję armatohaubicy K9A2, która wyposażona jest w zaawansowane technologie, takie jak bezzałogowa wieża, zestawy ochrony przeciwmimowej oraz kompozytowe gąsienice gumowe. Mobilne działa samobieżne miałyby być produkowane na terytorium Wielkiej Brytanii. Z tego względu Hanwha Defense prowadzi już rozmowy z brytyjskimi partnerami przemysłowymi, takimi jak Lockheed Martin UK, Pearson Engineering i Horstman Engineering oraz Soucy Defense.

W ramach programu Mobile Fires Platform (MFP) planowany jest zakup 116 armatohaubic, które mają być



K9 Thunder to południowokoreańskie mobilne działo samobieżne | fot. mat. pras./d

dostarczone na podwoziu kołowym bądź gąsienicowym do wojsk lądowych Wielkiej Brytanii. Opublikowanie zapytania ofertowego planowane jest na rok 2022, zaś podpisanie kontraktu – na rok 2025. Na

wzmocnienie zdolności artyleryjskich rząd w Londynie ma zamiar przeznaczyć ok. 800 mln funtów.

O program MFP prócz południowokoreańskiej firmy Hanwha Defese walczy również niemiecki koncern

zbrojeniowy Rheinmetall dysponujący w ofercie artyleryjską wersją kołowego transportera opancerzonego Boxer. W rywalizacji liczy się również wielonarodowy koncern zbrojeniowy BAE Systems oferujący haubicę

samobieżną typu Archer zamontowaną na kołowej platformie.

K9 Thunder to mobilne działo samobieżne kal. 155 mm o trakcji gąsienicowej. W zależności od wykorzystywanej amunicji armatohaubica ta może z powodzeniem eliminować cele oddalone o 30–56 km. Maksymalna szybkostrzelność wynosi sześć strzałów na minutę. Wyposażony w bezzałogową automatyczną wieżę K9A2 będzie mógł oddawać 9–10 strzałów. Zasięg operacyjny pojazdu wynosi 480 km, a maksymalna prędkość 67 km/h.

Za wyborem oferty południowokoreańskiej przemawia fakt, że system ten został wybrany m.in. przez Estonię, Indie, Koreę Południową, Turcję, Finlandię i Norwegię. Również Australia w ramach programu LAND 8116 wybrała jako preferowane rozwiązanie K9 Thunder. Z kolei polska armatohaubica Krab powstała na bazie podwozia K9 Thunder.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

HONORUJEMY KARTĘ DUŻEJ RODZINY



Zapraszamy na prenumerata.swsmedia.pl



GAZETA POLSKA



ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

7

OBRONA NARODOWA

8-9

ŚWIAT

10-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

SPOŁECZEŃSTWO

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



BEZPIECZEŃSTWO \ Sojusz stworzy centrum do spraw innowacyjności

Zagrożenie ze strony Rosji i Chin impulsem dla reformy NATO

Zagrożenie ze strony Rosji i Chin, a także potrzeba reformy Sojuszu były głównymi tematami szczytu NATO w Brukseli. Na jego marginesie doszło do oficjalnego spotkania Andrzeja Dudy z Joem Bidenem.

Petar Petrović

W komunikacie po zakończeniu szczytu przywódcy krajów NATO ostrzegają przed agresywną postawą Chin i Rosji. Sojusz wyraził zaniepokojenie chińską dezinformacją i wezwał komunistyczne władze w Pekinie do przestrzegania międzynarodowych umów.

Szef Sojuszu Jens Stoltenberg określił oba kraje mianem „autorytarnych reżimów”. – Chiny szybko rozwijają arsenał nuklearny, rośnie liczba głowic i wysokiej jakości systemów – zaznaczył. Podkreślił również, że relacje Zachodu z Rosją są na najniższym poziomie od czasów zimnej wojny. – Agresywne zachowania Moskwy



Podczas szczytu doszło do oficjalnego spotkania Joego Bidena z polskim prezydentem Andrzejem Dudą
| fot. Wojciech Król/KPRP/d

są zagrożeniem dla naszego bezpieczeństwa – zaznaczył. Odpowiedzią na rosnące wpływy Rosji i Chin na świecie jest rozpoczęcie przez Sojusz reform. Kraje członkowskie mają nie tylko współpracować w kwestiach obronnych, lecz także gospo-

darczych i technologicznych. Z tego powodu planowane jest utworzenie centrum do spraw innowacyjności, a także współpraca ze start-upami i ośrodkami technologicznymi. Wzmocniona ma być również strategia obrony i odstraszania, a także ochro-

na kluczowej infrastruktury w poszczególnych krajach.

Doszło też do oficjalnego spotkania Joego Bidena z polskim prezydentem Andrzejem Dudą, który powiedział, że otrzymał od amerykańskiego lidera zapewnienie, że bezpieczeństwo Eu-

ropy Środkowo-Wschodniej, w tym bezpieczeństwo Polski, leży mu bardzo na sercu. Podczas rozmowy poruszono też temat odstraszania i relacji z Rosją.

– Mocno chcę podkreślić, że to dobre posunięcie pana prezydenta i dyplomacji amerykańskiej, że przed spotkaniem z prezydentem Władimirem Putinem spotkał się i z przedstawicielami państw bałtyckich, spotkał się ze mną, spotkał się także z prezydentem Rumunii Klaussem Iohannisem – zaznaczył polski przywódca. Dodał przy tym, że współpraca Polski z USA ma się dobrze i nie jest uzależniona od zmian na szczytach władzy.

Polski prezydent rozmawiał również m.in. z premierami Danii i Norwegii na temat budowy gazociągu Baltic Pipe i decyzji duńskiej komisji, która cofnęła pozwolenie środowiskowe dla tego projektu. Z prezydentem Francji Emmanuelem Macronem dyskusja toczyła się zaś głównie na temat współpracy gospodarczej, a z premierem Wielkiej Brytanii o zacieśnieniu współpracy wojskowej.

.....
Autor jest dziennikarzem Polskiego Radia
Albicla.com/PetarPetrovic

Przedsiębiorcy grożą, że przestaną płacić podatki

USA \ Grupa 37 przedsiębiorców z rządzonego przez lewicę Baltimore zagroziła, że przestanie płacić miejskie podatki. Chcą w ten sposób zmusić władze miasta do walki z przestępczością.

Lewicowe Baltimore w stanie Maryland to jedno z najbardziej niebezpiecznych miast w USA. W 2017 r. w tym mieście miało miejsce 57,6 morderstw per capita (na 100 tys. mieszkańców) przy średniej 5,7 dla całego USA. Odnotowano również 958 rabunków, 949 napaści, 1311 włamań, 843 kradzieże samochodów i 62 gwałty per capita.

Zeszły weekend w tym mieście był bardzo brutalny. Tylko w dzielnicy Fells Point policja interweniowała 20 razy w ciągu siedmiu godzin. Eric Mathias, właściciel położonego w Fells Point baru, poinformował swoich klientów na Facebooku, że w związku z tym zdecydował się na wynajęcie uzbrojonej ochrony i wezwał ich, żeby dla własnego bezpieczeństwa nie przychodzili do jego baru. „To

g**no jest dosłownie gorsze niż Dzikie Zachód” – napisał, dodając, że przedsiębiorcy z Baltimore i tak płacą dwa razy wyższe podatki niż w innych miastach w Maryland i nic z tego nie mają poza urzędnikami, którzy okładają ich przy byle okazji grzywnami.

Jego wpis odbił się w mieście bardzo szerokim echem. Zainspirował też właścicieli innych lokalnych firm do działania. Grupa przedsiębiorców napisała do burmistrza Brandona Scotta i innych urzędników rządzących miastem list, w którym żądają bardziej zdecydowanej walki z przestępczością oraz poprawy w takich sprawach, jak wywóz śmieci czy interwencje w sprawie osób, które piją lub ćpają na ulicach.

Przedsiębiorcy zagrozili, że jeśli władze nie spełnią

ich żądań, przestaną płacić miejskie podatki i wnieść inne opłaty. Zamiast tego będą wpłacali je na specjalne konto, z którego zostaną przebrane do ratyśza dopiero wtedy, kiedy sytuacja się poprawi. „Dotarliśmy do kresu. Nasi wybrani przywódcy zbyt długo zamykali oczy i uszy i odwracali się do społeczności plecami” – napisali. „Mamy dość, jesteśmy sfrustrowani i uświadomiliśmy sobie, że nic się nie zmieni, jeśli nie zażądamy działania” – dodali.

Burmistrz Scott stwierdził w odpowiedzi, że rozumie ich frustrację. Poinformował, że nakazał policji, departamentowi robót publicznych i departamentowi transportu współpracę celem poprawy sytuacji. Nie odniósł się jednak do ich groźby i nie ujawnił, czy w razie jej spełnienia miasto spróbuje wyegzekwować należności.

.....
Wiktor Młynarz
Albicla.com/WiktorMlynarz

Niderlandy wzmacniają wschodnią flankę NATO

LITWA \ Cztery czołgi Leopard 2A6 należące do wojsk lądowych Niderlandów (Koninklijke Landmacht) po raz pierwszy od 17 lat wyruszają na zagraniczną misję. Już w następnym miesiącu trafią na Litwę, aby wzmocnić wschodnią flankę NATO – informuje niderlandzki dziennik „Algemeen Dagblad”.

Dyslokacja na Litwę czterech czołgów oraz ich załóg ma mieć miejsce w lipcu. – Nie są to duże siły, ale chcemy wspierać i uspokoić naszych partnerów, a także pokazać, że sojusznicy są z Litwą – oznajmił podpułkownik Timo de Brost. Niderlandzki wojskowy zdaje sobie sprawę, że te cztery czołgi nie zrobią wrażenia na Putinie, zauważył jednak, że potrzebny jest jasny sygnał, że Niderlandy są gotowe bronić sojuszników z NATO.

Oddział czołgów Leopard 2A6 dołączy do obecnych na Litwie żołnierzy z 17 Batalionu Piechoty Zmechanizowanej Garde Regiment Fuseliers „Prinses Irene” wchodzącego w skład 13 Lekkiej Brygady (13 Lichte Brigade). Czołgi Leopard 2A6 oraz ich załogi zasila batalionową

grupę bojową NATO na Litwie. Państwem ramowym tych oddziałów rozmieszczonych w ramach wzmocnionej Wysuniętej Obecności (enhanced Forward Presence – eFP) są Niemcy, które wspierane są m.in. przez czeskich, belgijskich, luksemburskich oraz niderlandzkich wojskowych.

Warto przypomnieć, że Niderlandy biorą udział w ochronie przestrzeni powietrznej krajów bałtyckich w ramach NATO-wskiej operacji „Baltic Air Policing”. Ostatnia dyslokacja myśliwców F-16AM Fighting Falcon oraz pilotów z Królewskich Niderlandzkich Sił Powietrznych na Litwie miała miejsce w okresie od stycznia do kwietnia 2017 r.

.....
(pk)
Albicla.com/PawelKryszczak



STRZELANINA O MASECZKĘ

GEORGIA \ Kłótnia o maseczkę, która wybuchła w supermarkecie, doprowadziła do strzelaniny, w której zginęła jedna osoba, a dwie pozostałe zostały ranne. Do tej tragedii doszło w poniedziałek na przedmieściach Atlanty.



ZNAJOMOŚCI UŁATWIAJĄ OPIEKĘ ZDROWOTNĄ

RAPORT \ Niemal co trzecia osoba żyjąca w Unii Europejskiej korzystała z osobistych powiązań, aby uzyskać dostęp do opieki zdrowotnej w czasie kryzysu związanego z pandemią koronawirusa – informuje Transparency International.

GENEWA \ Spotkanie przywódców USA i Rosji

Polityczna gra Bidena

Trzydzieści sześć lat temu, w listopadzie 1985 r., w Genewie spotkali się ówczesni przywódcy USA i ZSRS – Ronald Reagan i Michaił Gorbaczow. Dziś, w XVII-wiecznej willi w parku La Grange, dojdzie do rozmów Joego Bidena oraz Władimira Putina. Choć amerykański przywódca przekonuje o zagrożeniu ze strony Rosji, podejmuje decyzje sprzyjające Moskwie.

Konrad Wysocki

Albicla.com/KonradWysocki

Od momentu pojawienia się pierwszych informacji o możliwym dwustronnym spotkaniu prezydentów USA i Rosji było wiadomo, że na pewno nie dojdzie do niego ani w Waszyngtonie, ani w Moskwie, lecz na neutralnym terenie. W medialnych



W medialnych spekulacjach wymieniano m.in. Luksemburg oraz Islandię, ale ostatecznie to szwajcarska Genewa i willa w parku La Grange będzie gościć przywódców światowych mocarstw | fot. Wikipedia/d

spekulacjach wymieniano m.in. Luksemburg oraz Islandię, jednak ostatecznie to szwajcarska Genewa i willa w parku La Grange gościć będzie przywódców światowych mocarstw.

Wybór miasta nie budzi wątpliwości. 36 lat temu, w dniach 19–20 listopada 1985 r., odbył się szczyt

genewski z udziałem ówczesnych przywódców USA i Związku Sowieckiego – Ronald Reagana i Michaiła Gorbaczowa, poświęcony wzajemnym stosunkom dyplomatycznym i wyścigowi zbrojeń. Ponadto w Genewie jedną ze swoich siedzib ma Organizacja Narodów Zjednoczonych (ONZ) oraz wie-

le firm zarówno amerykańskich, jak i rosyjskich.

Przed dzisiejszym szczytem Biden–Putin zachodni komentatorzy wskazują na niezwykle zawiłe relacje między oboma mocarstwami. Z jednej strony prezydent USA przekonuje o rosnącym zagrożeniu ze strony Rosji oraz jej współpracy

z Chinami, która „wbija klin w transatlantycką solidarność”. Z drugiej zaś Joe Biden wycofał się z sankcjonowania kluczowych podmiotów i osób odpowiedzialnych za realizację budowy gazociągu Nord Stream 2, który może zachwiać bezpieczeństwem energetycznym Europy Środkowo-Wschodniej. Z kolei Władimir Putin oskarża Stany Zjednoczone o to, że pod flagą NATO zwiększają swoją obecność wojskową w pobliżu granic Rosji.

Wydaje się, że to sprawy militarne będą jednym z głównych punktów dzisiejszej rozmowy w Genewie. Biden zdaje sobie sprawę z faktu, że w niektórych obszarach jest wręcz zmuszony do dialogu z Moskwą. Według komentatorów amerykański przywódca będzie się starał rozmawiać z Putinem w taki sposób, by nie dać mu pola do oskarżeń o eskalowanie napięć. Pytaniem pozostaje, co w takiej sytuacji zrobić z postawą Rosji odnośnie do kneblowania krajowej opozycji i uwięzienia jej lidera Aleksieja Nawalnego w kolonii karnej oraz działań cyberprzestępców powiązanych z Kreml w amerykańskie instytucje i kluczowe sektory państwowe.

W Stanach parada LGBT, na Węgrzech ochrona dzieci

LGBT \ Wiceprezydent USA Kamala Harris wzięła udział w zorganizowanej w Waszyngtonie Paradzie Równości. W tym samym czasie węgierski parlament przyjął ustawę, która zakazuje promocji LGBT wśród dzieci.

Czerwiec jest w USA tzw. miesiącem dumy, w którym środowiska LGBT organizują liczne parady. Jedną z nich odbyła się w stolicy USA. Wiceprezydent Harris postanowiła wziąć w niej udział razem z mężem Doug'em Emhoffem. Założyła na tę okazję koszulkę z napisem „Miłość to miłość”. Był to pierwszy w historii USA przypadek, w którym urzędująca wiceprezydent wzięła udział w Paradzie Równości.

Przemawiając do zgromadzonych, Harris stwierdziła, że USA mają jeszcze dużo do zrobienia, zanim osiągną równość dla LGBT. „Musimy sprawić, że nasza społeczność transpłciowa i nasza młodzież będzie chroniona” – powiedziała wiceprezydent.

Harris wezwała również Senat do przyjęcia promowanej przez Bidena ustawy

o równości. Ta ustawa przeszła wcześniej przez Izbę Reprezentantów niemal po liniach partyjnych. Rozszerzy ona obecną ochronę przed dyskryminacją dla członków mniejszości etnicznych czy kobiet na środowisko LGBT. Republikanie jednak sprzeciwiają się jej z powodu gender. Boją się, że jej zapisy zniszczą kobiecy sport poprzez zezwolenie na rywalizację biologicznym mężczyznom, z którymi biologiczne kobiety nie będą miały zbyt wielkich szans. Z tego powodu szanse na jej wejście w życie są minimalne.

Kiedy wiceprezydent USA maszerowała z LGBT, parlament Węgier szykował się do przyjęcia ustaw, które mają powstrzymać propagandę tych mniejszości wśród dzieci. Nowa usta-

wa ma na celu głównie skuteczniejszą walkę z pedofilią, ale zawiera również zapisy zabraniające pokazywania LGBT w materiałach dostępnych dla niepełnoletnich i promowania wśród nich zmiany płci, co dotyczy zarówno szkół, jak i mediów.

Prace nad tą ustawą spowodowały falę protestów organizowanych przez lewicowe organizacje, łącznie z Amnesty International. Sama opozycja jest wobec niej podzielona. Lewica planuje zbrojkotować głosowanie. Prawicowcy Jobbik stwierdził, że jego zdaniem sama ustawa ma liczne wady, ale i tak ją poprze, bo „promocja zmiany płci czy orientacji seksualnych nie powinna mieć miejsca w szkołach”. Wczoraj po południu w węgierskim Zgromadzeniu Narodowym odbyło się głosowanie, w którym ustawę poparło 157 posłów Fideszu oraz Jobbiku.

Wiktoria Młynarz

Albicla.com/WiktoriaMlynarz

Śledztwo w sprawie wojny narkotykowej

FILIPINY \ Prezydent Rodrigo Duterte nie będzie współpracował z Międzynarodowym Trybunałem Karnym w śledztwie dotyczącym zabójstw podczas trwającej od wielu lat wojny narkotykowej na Filipinach.

Filipiny nie będą współpracowały, ponieważ nie są już członkiem MTK – oznajmił rzecznik prezydenta Filipin. Harry Roque dodał przy tym, że jego kraj ma własny wymiar sprawiedliwości zdolny do prowadzenia tego typu śledztw. Same zaś działania podejmowane przez prokuratora Międzynarodowego Trybunału Karnego Fatou Bensoudę określone zostały jako „prawnie błędne i motywowane politycznie”.

W poniedziałek prokurator główna MTK mówiła, że są przesłanki wskazujące na to, że podczas wojny z narkotykami dochodzi do zabójstw, które może traktować jako zbrodnie przeciwko ludzkości. Z tego też względu Fatou Bensouda zwróciła się do MTK o upoważnienie umożliwiające wszczęcie śledztwa, które obejmowałoby okres od lip-

ca 2016 do marca 2019 r., kiedy to nastąpiło wycofanie się Filipin spod jurysdykcji MTK.

Prezydent Filipin Rodrigo Duterte zainicjował w lipcu 2016 r. brutalną walkę z dilerami narkotyków, która do tej pory miała pochłonąć ponad 6100 przestępców. Warto jednak zauważyć, że rząd w Manili jeszcze kilka miesięcy temu mówił o co najmniej 8600 ofiarach związanych z wojną narkotykową. Organizacje praw człowieka uważają, że liczba ofiar jest znacznie większa od zaprezentowanej i może wynosić co najmniej kilkanaście tysięcy, a podczas rajdów antynarkotykowych przeprowadzanych przez służby filipińskie dochodziło do egzekucji przestępców.

(pk)

Albicla.com/PawelKryszczak

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



fot. Krystian Maj/KPRM/d

RZĄD ZA PŁACĄ MINIMALNĄ W WYSOKOŚCI 3 TYS. ZŁ OD 2022 R.

FINANSE \ Rząd przyjął propozycję dotyczącą minimalnego wynagrodzenia za pracę w 2022 r. w kwocie 3 tys. zł. Minimalna stawka godzinowa dla określonych umów cywilnoprawnych ma wynieść 19,60 zł. Obecnie minimalna miesięczna płaca wynosi 2800 zł, a godzinowa stawka – 18,30 zł.

PROGNOZY \ W ciągu pięciu kwartałów udało się odrobić pandemiczne straty

Przemysł gwałtownie przyśpiesza

Produkcja przemysłowa w Polsce wzrosła w kwietniu br. o 45,2 proc. w ujęciu rocznym – podał Eurostat. – Polska gospodarka w najbliższych dwóch–trzech latach może rosnąć średnio o 5 proc. rocznie – podkreślił prezes PFR Paweł Borys. – W rozkręceniu naszej gospodarki pomoże Polski Ład – uważa minister finansów Tadeusz Kościński.

Jan Kamieniecki

Jak podał unijny urząd statystyczny Eurostat, produkcja przemysłowa w Polsce wzrosła w kwietniu br. o 45,2 proc., licząc rok do roku, a w ujęciu miesięcznym spadła o 0,7 proc. To lepszy wynik niż w całej Unii Europejskiej, gdzie kwietniowa produkcja przemysłowa wzrosła o 38,7 proc. w ujęciu rocznym i o 0,5 proc. w porównaniu z marcem 2021 r.

Dane Eurostatu są zbliżone do opublikowanych wcześniej wskazań Głównego Urzędu Statystycznego, według którego produkcja sprzedana przedsiębiorstw

przemysłowych w kwietniu br. wzrosła w Polsce o 44,5 proc. w porównaniu z kwietniem 2020 r., a w ujęciu miesięcznym odnotowano spadek o 9,2 proc.

Eurostat poinformował, że największe wzrosty rok do roku zanotowały Włochy (79,5 proc.), Słowacja (79,5 proc.) oraz Rumunia (64,5 proc.). Natomiast w ujęciu miesięcznym największe zwwyżki odnotował przemysł w Belgii (7,4 proc.), na Malcie (5,6 proc.) i w Estonii (4,4 proc.). Spadki obserwowano w Danii (-3,8 proc.), na Węgrzech (-3,2 proc.) oraz na Litwie (-2,4 proc.).

Paweł Borys, prezes Polskiego Funduszu Rozwo-



Polska gospodarka w najbliższych latach może rosnąć średnio o 5 proc. rocznie

fot. Pixabay/d

ju, uważa, że polska gospodarka w perspektywie najbliższych dwóch–trzech lat może rosnąć średnio o 5 proc. rocznie. – W trze-

cim kwartale br. PKB wrócił realnie do poziomu sprzed pandemii. W ciągu pięciu kwartałów udało się odrobić straty i z opty-

mizmem można patrzeć w przyszłość – ocenił.

Zdaniem Borysa bardzo niskie bezrobocie, trzeci najniższy w Europie spadek PKB i inne makroekonomiczne dane dotyczące kondycji polskiej gospodarki oznaczają, że perspektywy wzrostu są dobre. – Wyda się, że w br. wzrost PKB przekroczy 5 proc. Mówimy więc o bardzo wysokiej dynamice wzrostu. Jesteśmy bardzo dobrze pozycjonowani jako kraj, który w najbliższych latach może powrócić do bardzo wysokiego tempa wzrostu – zaznaczył Borys.

Z kolei minister finansów Tadeusz Kościński podkreślił, że w rozkręceniu polskiej gospodarki pomoże program Polski Ład. – Pandemia sprawiła, że Polska weszła w recesję po raz pierwszy od lat 90. i potrzebuje teraz silnych impulsów rozwojowych – podsumował.

(PAP)

Gaz od Rosji możemy kupować tylko na rynkowych zasadach

ENERGETYKA \ Po wygaśnięciu kontraktu jamalskiego kupimy gaz z Rosji, jeśli będzie to opłacalne – powiedział prezes PGNiG Paweł Majewski. Dodał, że nie musi być to jednak konieczne, gdyż nie ma na razie potwierdzenia, że Baltic Pipe będzie opóźniony. – Dzięki alternatywnym kierunkom dostaw nie potrzebujemy już tak absurdalnego kontraktu, jak ten jamalski – podkreśla ekspert.

Wstępne analizy wskazują, że oddanie do użytku gazuociągu Baltic Pipe nie opóźni się – ocenił Majewski. Planowana data uruchomienia systemu to 1 października 2022 r. Duński organ odwoławczy cofnął jednak decyzję środowiskową dla tej budowy, co powoduje, że procedura musi zacząć się od początku. To może potrwać nawet kilka miesięcy.

PGNiG wykupiło usługę przesyłu gazu poprzez Baltic Pipe na lata 2022–2037 o wartości 8,1 mld zł. Ewentualne opóźnienie projektu rodzi pytania o uzupełnienie dostaw o surowiec z Rosji. Majewski podkreślił, że zakończenie w przyszłym roku kontraktu jamalskiego, na mocy którego PGNiG kupuje gaz od Gaz-

promu, nie oznacza, że nigdy nie będziemy kupować gazu z tamtego kierunku.

– Będziemy mogli kupować gaz z Rosji na zasadach komercyjnych, np. jeśli cena będzie atrakcyjna – powiedział. – Celem dywersyfikacji jest uniezależnienie się od tego kierunku. Po zakończeniu kontraktu gazuociąg jamalski będzie nadal funkcjonował, więc nie ma przeszkód, by z niego skorzystać – podkreślił szef PGNiG.

– Bardzo słusznie – skomentował Cezary Kaźmierczak, prezes Związku Przedsiębiorców i Pracodawców. – W dobrej cenie i w umiarkowanej ilości niezagrażającej bezpieczeństwu ten kanał również powinien być w dyspozycji – dodał. Jego

zdaniem kluczowy jest brak monopolu i możliwości szantażu ze strony Rosji.

Piotr Maciążek, doradca w obszarze energetyczno-paliwowym, uważa, że PGNiG zaczyna przygotowywać narrację o opóźnieniu Baltic Pipe i konieczności kupna gazu z Rosji mimo wygasającego kontraktu jamalskiego. – To katastrofa – ocenia. Na łamach Polityki Insight przyznaje jednak, że zapowiedź dalszej współpracy z Gazpromem da PGNiG większe pole manewru, jeśli chodzi o uzupełnianie brakujących wolumenów gazu, gdyby oddanie do użytku Baltic Pipe rzeczywiście się opóźniło.

Wojciech Jakóbiak, naczelny BiznesAlert.pl, przypomina, że niektórzy twierdzili, że Polska nie kupi ani kropli gazu z Rosji. – Wciąż nie musi go kupować od Gazpromu, ale gdyby kupiła, to dzięki alternatywom nie potrzebuje absurdu, jakim jest kontrakt jamalski, i to jest najważniejsze – podkreśla ekspert.

Paweł Woźniak

Polskie domy coraz bardziej cyfrowe

INNOWACJE \ Pandemia COVID-19 wpłynęła na niemal wszystkie dziedziny życia gospodarczego i społecznego. W większości był to wpływ negatywny, ale są też pozytywne tej sytuacji, czego przykładem jest przyspieszenie cyfryzacji Polski, w tym gospodarstw domowych.

Z opublikowanych niedawno przez GUS danych dotyczących sytuacji polskich gospodarstw domowych w 2020 r. wynika, że pozostając w domach, wydawaliśmy mniej, ale jednocześnie istotnie zmienił się nasz koszyk zakupowy. Statystyczny Polak w 2020 r. zaoszczędził 42 zł miesięcznie (w stosunku do 2019 r.).

Szczególnie przyczynił się do tego spadek wydatków na restauracje i hotele, transport, rekreację i kulturę, obuwie i odzież oraz edukację. Więcej pieniędzy wydaliśmy na żywność i napoje, alkohol i tytoń, łączność, użytkowanie mieszkania i nośniki energii oraz zdrowie. Efektem pandemii, na co zwracają uwagę eksperci Polskiego Instytutu Ekonomicznego, było też przyspieszenie procesu cyfryzacji, wymuszone m.in. przez zdalną edukację i pracę w milionach polskich domów.

Z danych GUS wynika, że w 2020 r. gospodarstw domowych wyposażonych w komputer osobisty było więcej o 5,2 proc. (wzrost do 76,6 proc.), w smartfon – o 9,6 proc. (do 79 proc.), a w urządzenie z dostępem do internetu – o 6,1 proc. (do 85,1 proc.). Jeszcze większy wzrost dotyczył drukarek – o 17,1 proc. w stosunku do 2019 r. (obecnie już w 38,4 proc. gospodarstw domowych).

Upowszechnienie pracy i nauki zdalnej nie było jednak obojętne dla budżetów gospodarstw domowych. Obserwowany szczególnie w II i IV kwartale ub.r. wzrost wydatków na łączność oraz koszty użytkowania mieszkania i nośników energii można właśnie przypisać kosztom pracy i nauki zdalnej.

(ar)



UE I USA BLISKIE ZAKOŃCZENIA SPORU HANDLOWEGO AIRBUS-BOEING

LOTNICTWO \ Stany Zjednoczone i Unia Europejska zawarły porozumienie kończące spór o dotacje dla konkurujących ze sobą producentów samolotów Boeing i Airbus oraz wygaszanie karnych cel – poinformowała we wtorek w Brukseli przedstawicielka USA ds. handlu Katherine Tai. – Zamiast walczyć z jednym z naszych najbliższych sojuszników w końcu łączymy siły przeciwko wspólnemu zagrożeniu – powiedziała Tai.

ENERGETYKA \ Program Hydrogen Eagle zapewni pozycję lidera w regionie

Orlen stawia na wodorowe huby

Grupa Orlen planuje budowę sześciu hubów wodorowych i stacji tankowania wodoru w Polsce, Czechach i na Słowacji. Zamierza postawić ponad 100 stacji tankowania dla transportu indywidualnego, publicznego i cargo. Koncern chce osiągnąć do 2030 r. ok. 50 tys. t rocznie mocy wytwórczych wodoru.

Lucyna Piwowarska

W Polsce mają powstać trzy huby, dwa w Czechach oraz jeden na Słowacji. Będą zasilane przez odnawialne źródła energii. Orlen wybuduje instalację elektrolizy, do której energia elektryczna zostanie dostarczona z farmy wiatrowej, jaka powstanie na Morzu Bałtyckim w ramach Grupy Orlen. Docelowo moc instalacji elektrolizy wyniesie ok. 250 MW.

Program inwestycyjny Orlenu obejmie także trzy innowacyjne instalacje przetwarzania odpadów komunalnych w niskoemisyjny wodor. Będą one zlokalizowane w Płocku, Ostrołęce oraz w Czechach. W ramach międzynarodowej sieci ponad 100 stacji tankowania wodoru 54 stacje powstaną w Polsce, natomiast 22 obiekty zo-



Orlen planuje budowę sześciu hubów wodorowych w Polsce, Czechach i na Słowacji | fot. Pixabay/d

staną wybudowane w Czechach, a 26 na Słowacji.

– Dzięki odważnym innowacyjnym inwestycjom w Polsce, Czechach i na Słowacji Grupa Orlen ma szansę stać się środkowoeuropejskim liderem paliw wodorowych. Mamy świadomość, że jest to niezwykle istotne zarówno

z biznesowego, jak i środowiskowego punktu widzenia – oświadczył Daniel Obajtek, prezes Orlenu.

Szef płockiego koncernu ocenił przy tym, że wejście w obszar zrównoważonej produkcji wodoru w perspektywie kolejnych dekad zapewni Grupie Orlen przewa-

gi konkurencyjne w obszarze detalicznym, rafineryjnym i energetycznym. Ponadto pozwoli na znaczącą redukcję śladu węglowego i będzie ważnym krokiem do osiągnięcia neutralności emisyjnej w 2050 r.

Program Hydrogen Eagle jest kolejnym etapem in-

westycji w niskoemisyjny transport wodorowy w Grupie Orlen, w ramach której np. w Niemczech, na stacjach w Wolfsburgu i Mülheim, działają pilotażowe punkty tankowania wodoru. W zakładach we Włocławku, Trzebinie i Płocku powstają instalacje wytwarzania wodoru o jakości automotive, o docelowych łącznych możliwościach produkcji ponad 1000 kg na godzinę.

Huby będą dostarczać wodor na stacje dla transportu indywidualnego i komunikacji publicznej. Koncern rozpoczął postępowania przetargowe na budowę pierwszych polskich stacji tankowania wodoru zlokalizowanych w Poznaniu i Katowicach.

Hydrogen Eagle wzmocni powstającą europejską infrastrukturę wodorową European Hydrogen Backbone i wesprze budowę potencjału Europy w produkcji zero- i niskoemisyjnego wodoru oraz stabilnego łańcucha dostaw.

(PAP)

Bruksela chce zafundować nam kolejne podwyżki

KLIMAT \ Komisja Europejska chce rozszerzyć system handlu uprawnieniami do emisji dwutlenku węgla (ETS) na budownictwo i transport drogowy. Ekspert ostrzega, że w konsekwencji zdrożeje eksploatacja mieszkań i samochodów.

W budownictwie i tak mamy już galopadę cen. Rosną zarówno koszty utrzymania mieszkań, jak i ceny surowców do produkcji materiałów budowlanych i ceny samych materiałów budowlanych. W maju 2021 r. ceny w stosunku do maja ubiegłego roku wzrosły w aż 19 grupach spośród 20 analizowanych. Średni wzrost cen wyniósł 6,5 proc., ale gdy doliczymy ubiegłoroczne podwyżki, będzie to znacznie więcej. Bardzo szybko drożeją np. stal i drewno, bez których nie da się prowadzić inwestycji. Ten wzrost jest już wskazywany jako jedna z głównych barier w działalności firm budowlanych.

Tymczasem Bruksela chce dolać oliwy do ognia i zafundować branży kolejne proble-

my. – W ostatnim czasie w rekordowym tempie rośnie cena uprawnień do emisji dwutlenku węgla. Aby mieć pieniądze na opłaty, przedsiębiorstwa z branż energochłonnych tną inne wydatki i ograniczają inwestycje – podkreśla Izabela Kloc, poseł PiS do Parlamentu Europejskiego.

– System ETS miał poprowadzić unijną gospodarkę do neutralności klimatycznej, ale stał się hamulcem tego procesu, ponieważ firmy nie mają pieniędzy na kosztowną zieloną modernizację – dodaje europoseł. Majowe przebicie psychologicznej bariery 50 euro za tonę dwutlenku węgla zapowiada rosnący, długofalowy trend i kolejne problemy dla przemysłu, o czym pisaliśmy w „Codziennej”.

Zdaniem agencji Bloomberg jeszcze w tym roku przekroczony zostanie próg 75 euro za tonę dwutlenku węgla. – Takie tempo wzrostu cen jest niepokojące i niezrozumiałe – podkreśla Kloc. – Rodzi to oczywiste pytanie, czy aby spekulanci nie przejęli kontroli nad najważniejszym mechanizmem finansowym unijnej polityki klimatycznej – zaznacza.

Apele do Komisji Europejskiej, by powstrzymała spekulacyjne wzrosty, na razie nic nie dają. – Frans Timmermans zapowiada utworzenie mechanizmu ochronnego dla najbardziej zagrożonych gospodarstw domowych, ale nie ma powodu, aby mu wierzyć – twierdzi europoseł. Wypowiedzi wiceprzewodniczącego KE odpowiedzialnego za Zielony Ład nie uspokajają bowiem sytuacji.

Twierdzi on, że wszystkim rządzi rynek i KE powinna bardzo uważać, aby nie interweniować. – Podniesienie unijnych ambicji klimatycznych w tak wrażliwych społecznie branżach jak transport drogowy i budownictwo szczególnie dotknie uboższe kraje członkowskie, do których wciąż zalicza się Polska – ostrzega Kloc.

Mariusz Andrzej Urbanek

Ceny wciąż rosną, co teraz zrobi RPP?

INFLACJA \ Ceny towarów i usług konsumpcyjnych w maju 2021 r. wzrosły rok do roku o 4,7 proc., a w porównaniu z poprzednim miesiącem o 0,3 proc. – podał Główny Urząd Statystyczny. – Ceny w maju wzrosły do najwyższego poziomu w tym roku, ale zaczną spadać – uważają eksperci.

– Inflacja w maju prawdopodobnie osiągnęła najwyższy poziom w tym roku. Kolejne miesiące przyniosą spadek dynamiki cen paliw oraz inflacji bazowej – ocenił Michał Gniazdowski z zespołu makroekonomii Polskiego Instytutu Ekonomicznego. Według analityka czasowo można się spodziewać wyższych cen usług związanych z rekreacją i gastronomią.

PIE prognozuje, że w czerwcu inflacja rozpocznie trend spadkowy – wzrost cen powinien spowolnić do około 4,5 proc. – Będzie to efekt mniejszego wzrostu cen paliw – zaznaczają jego eksperci. Jak dodają, z uwagi na przyspieszający wzrost cen żywności do końca roku inflacja wciąż będzie przekraczać górną granicę celu NBP, czyli 3,5 proc.

Podobnego zdania są ekonomiści z Santander Bank

Polska. – Inflacja wyznaczyła w maju tegoroczny lokalny szczyt, ale w dalszej części roku pozostanie zapewne powyżej 4 proc. i raczej nie obniży się też istotnie w 2022 r. – poinformowali w komentarzu do wtorkowych danych GUS.

„Inflacja w Polsce szybko nie spadnie. Zakłócenia w łańcuchach dostaw mogą potrwać nawet do przyszłego roku” – napisali z kolei analitycy ING Banku Śląskiego. Według ekspertów Banku Pekao największy wpływ na inflację miały ceny transportu oraz koszty związane z użytkowaniem mieszkania. – Rada Polityki Pieniężnej na razie ze spokojem przyjmuje ostatni wzrost inflacji, jednak należy się liczyć z jej reakcją – dodali.

(jak, PAP)

ENERGIA \ Hakerzy, ekolodzy i media atakują polski projekt jądrowy

Kłamstwa na temat polskiego atomu

Dezinformacja wokół polskiego programu jądrowego ma na celu zniechęcenie nas do działania – powiedział Piotr Naimski, pełnomocnik rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej. – Polskę stać na atom. Jądrowe reaktory będą produkować tanią energię elektryczną przez 80 lat – dodał.

Jan Kamieniecki

Do dezinformacji dochodzi głównie w internecie – poinformował minister w rozmowie z Fake-Hunter PAP, społecznym projektem weryfikacji treści publikowanych w sieci uruchomionym przez Polską Agencję Prasową wspólnie z GovTech Polska. Jak dodał, dezinformacyjna operacja w internecie prowadzona jest w dwóch obszarach.

– Pierwszy związany jest z niezdolnością Polski do budowy elektrowni jądrowej – wyjaśnia Naimski. W jego opinii działania te mają prowadzić do wniosku, że w Polsce nie da się przeprowadzić tak dużych inwestycji, a nasz kraj nie

jest w stanie zrealizować jądrowych projektów, które pozwolą nam ograniczyć emisję CO₂ oraz zapewnią bezpieczeństwo energetyczne. – Drugi obszar to manipulowanie danymi dotyczącymi m.in. awaryjności elektrowni oraz kwestii środowiskowych – twierdzi pełnomocnik. – Ten ostatni element dotyczy głównie składowania jądrowych odpadów – dodaje.

Przykładem takich działań jest zamieszczenie trzy miesiące temu przez nieznaną sprawców nieprawdziwej informacji o wycieku odpadów jądrowych na stronie Państwowej Agencji Atomistyki. Akcja hakerów nastąpiła w czasie rządowych rozmów o atomie. Polska strona natychmiast wyjaśniła,



Wbrew rozpowszechnianym kłamstwom Polskę stać na atom – podkreśla minister Piotr Naimski | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

że był to fałszywy alarm, a sprawą zajęły się organy ścigania.

Naimski stwierdził, że dezinformacja ta jest wynikiem ścierania się różnych inte-

resów, m.in. państw, które odchodzą od atomu, takich jak Niemcy. Na potwierdzenie jego słów przypomnijmy artykuł dziennika „Die Welt” z maja br. „Wydaje się, że obok Nord Streamu 2, groźby dochodzenia przez Warszawę reparacji wojennych i demontażu państwa prawa pojawia się kolejny polsko-niemiecki spór o energię jądrową” – napisała gazeta.

– Jednak jest też coraz silniejsza grupa ekologów, którzy mają świadomość, że transformacja energetyczna nie obędzie się bez stabilnego i bezemisijnego źródła generacji, jakim jest atom – tłumaczy minister. – Polskę stać na atom. Jądrowe reaktory będą produkować tanią energię elektryczną przez 80 lat. Aby tak się stało, potrzebne są stabilność polityczna i konsekwentne realizowanie polskiego interesu przez następne ekipy rządzące – podsumował Naimski.

(PAP, BiznesAlert.pl)

Wakacje raczej w Polsce

TURYSTYKA \ 47 proc. Polaków planuje spędzić urlop wyłącznie w Polsce, a 18 proc. w kraju i za granicą lub tylko za granicą. Co czwarty Polak w ogóle nie planuje w tym roku wyjazdu na wakacje – wynika z badania ARC Rynek i Opinia.

Pandemiczna sytuacja skomplikowała plany wakacyjne wielu polskich rodzin. Choć – jak pokazują różne badania opinii społecznej – Polacy coraz bardziej tęsknią za wyjazdami, to wciąż obawiają się o swoje bezpieczeństwo zdrowotne podczas podróży. Potwierdza to najnowsze badanie ARC Rynek i Opinia, w którym 30 proc. respondentów przyznało, że wybór kierunków wakacyjnych ma związek z pandemią.

34 proc. badanych uważa, że obecnie wyjazd za granicę jest skomplikowany, a 22 proc. respondentów wskazało, że wyjazd za granicę wiąże się z ryzykiem ograniczeń, takich jak godzina policyjna, ograniczenia w przemieszczaniu się, reżim sanitarny itp. Z kolei 17 proc. badanych nie decyduje się na wyjazd za grani-

cę, gdyż obawia się zachorowania i leczenia w innym kraju.

Jedynie co piąty respondent badania przyznał, że nie ma żadnych obaw związanych z podróżowaniem i pandemia nie ma wpływu na wybór kierunku wakacyjnego. Warto odnotowania jest to, że 47 proc. badanych przyznaje, że argument dotyczący możliwości swobodnych wyjazdów za granicę dla osób zaszczepionych ma dla nich znaczenie przy podejmowaniu decyzji o doświadczeniu.

Pomimo wszystkich obaw w tym roku wyjazd wakacyjny planuje więcej Polaków niż rok temu. Ponad połowa badanych (54 proc.) przyznała, że w zeszłym roku w ogóle nie wyjeżdżała na wakacje. Obecnie mniej osób deklaruje, że nie planuje wyjazdu. – Wyniki naszych badań pokazują, że

turystyka może liczyć na istotny wzrost w stosunku do zeszłego roku. Przy czym dominują wyjazdy w kraju – komentuje Adam Czarniecki z ARC Rynek i Opinia.

– Obawy związane z wyjazdami zagranicznymi są cały czas widoczne. Mają one dwa źródła. Pierwsze z ich dotyczy paszportu covidowego. Nie do końca wiadomo, czy nie trzeba będzie przedstawiać wyników badań. Poza tym, nawet jeżeli paszporty covidowe będą obowiązywały, to pozostaje koszt zrobienia testów dla dzieci. Drugi problem jest natury psychologicznej. Pandemia nie wygasła i wiele osób obawia się zakażenia za granicą – wyjaśnia Czarniecki.

– W przypadku wyjazdów krajowych problemem jest wzrost kosztów. Panuje powszechne przekonanie, że te wakacje będą droższe. Wobec tego pewnie część osób zrezygnuje z wyjazdu, czekając na lepsze i tańsze czasy – podkreśla ekspert ARC Rynek i Opinia.

Andrzej Ratajczyk

BGK wspiera KGHM w zagranicznej ekspansji

FINANSE \ Bank Gospodarstwa Krajowego udzielił chilijskiej spółce Sierra Gorda SCM, należącej do KGHM, kredytu odnawialnego z limitem kwoty do 700 mln dol. Dzięki temu kredytowi BGK wzmacnia ekspansję międzynarodową KGHM.

Podążamy za polskimi spółkami, niezależnie od branży czy lokalizacji projektu, w tym przypadku jest to chilijska Sierra Gorda – powiedziała Maryla Posyńiak, dyrektor Departamentu Finansowania Strukturalnego w BGK. Udzielony kredyt jest też wsparciem ekspansji KGHM na międzynarodowych rynkach.

– To perspektywiczna branża – produkcja miedzi płatnej w Sierra Gorda w 2020 r. wzrosła o 37 proc. W tym roku może być podobnie – stwierdziła dyrektor Posyńiak. Miedź ma duże znaczenie przede wszystkim w produkcji samochodów elektrycznych, wykorzystywana jest też w rozwoju odnawialnych źródeł energii.

W produkcji samochodów elektrycznych wykorzystanie miedzi jest średnio o 40 proc. wyższe niż w produkcji tradycyjnych aut. Należy mieć

też na uwadze, że udział aut elektrycznych i hybrydowych na rynku samochodowym będzie w najbliższych latach rósł. Cały sektor motoryzacyjny konsumuje rocznie ok. 2 mln ton miedzi. Miedź jest również ważna dla rozwoju energetyki – wyprodukowanie 1 GW z OZE wymaga od sześciu do siedmiu razy więcej miedzi niż wytworzenie tej samej mocy ze źródeł konwencjonalnych.

KGHM jest jedną z trzech firm w branży na świecie, która mimo pandemii pracowała zgodnie z planem – nie zmieniła planów operacyjnych i nie wstrzymała wydobycia. Sierra Gorda jest jednym ze strategicznych zagranicznych aktywów produkcyjnych KGHM. Koncern zapowiada dalsze zwiększanie wartości spółki Sierra Gorda w przyszłości.

(lus, PAP)



MUZYKA \ Kapituła Konkursu 15. Teatralnych Nagród Muzycznych im. Jana Kiepury przyznała 50 nominacji w 16 kategoriach. Laureaci ogłoszeni zostaną 27 września. Nominacje w kategorii najlepszy spektakl przyznano przedstawieniom: „Callas. Master Class” Opery Śląskiej w Bytomiu, „Don Juan” Teatru Wielkiego im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu i „Don Pasquale” Teatru Wielkiego w Łodzi.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

KULTURA

ŚRODA 16 CZERWCA 2021

13

EDUKACJA \ Wartościowa oferta patriotyczna

Patria Nostra – filmowy konkurs dla młodzieży

Szansa, by młodzi Polacy mogli zinterpretować dzieje państwa własnymi filmami, nadarzyła się po raz kolejny. Ruszyła VI edycja konkursu historycznego „Patria Nostra”. W projekcie weźmie udział 1200 uczniów oraz nauczycieli z Polski i Polonii.

Mateusz Sobstel

Projekt „Patria Nostra” to konkurs historyczny adresowany do młodzieży z Mazowsza, Małopolski, Wielkopolski oraz do młodzieży polonijnej na całym świecie. Ideą konkursu jest propagowanie wiedzy o historii Polski. Zadaniem uczestników polega na realizacji krótkometrażowego filmu lub animacji związanej z historią kraju.

Organizacji konkursu przyświeca misja umacniania i rozwijania postaw patriotycznych, zwłaszcza wśród najmłodszych pokoleń. Zdaniem fundatorów jest to praca, której efekty będą sięgały głęboko w przyszłość. Kon-



Filmowy Konkurs Historyczny przyczynia się do wzmocnienia więzi z ojczyzną wśród młodzieży polskiej i polonijnej | fot. Youtube/d

kursy „Patria Nostra” z uwagą na specyfikę i przyjętą formułę charakteryzują się szerokim oddziaływaniem

społecznym. Dzieje państwa przybliżane są nie tylko uczestnikom konkursu. Prace konkursowe są bowiem

prezentowane w miejscach publicznych oraz wykorzystywane przez nauczycieli na lekcjach historii.

Jak twierdzą organizatorzy, Filmowy Konkurs Historyczny przyczynia się do wzmocnienia więzi z ojczyzną wśród młodzieży polskiej i polonijnej. Dla młodych Polaków mieszkających poza Polską w ramach wydarzenia zostały zrealizowane kilkudniowe wycieczki edukacyjne do ojczyzny. W latach 2016–2020 do Warszawy, Krakowa i Poznania przyjechało łącznie 248 uczniów i nauczycieli z całego świata.

Dzięki liczny partnerom i patronatom członkowie zeszłorocznej edycji otrzymali nietuzinkowe nagrody. Zwycięzcy mogli cieszyć się wycieczką do Brukseli, a wszyscy uczestnicy zostali wyróżnieni atrakcyjnymi nagrodami rzeczowymi. Tegoroczne uhonorowanie zapowiada się równie szczerze. W latach 2016–2019 zagraniczni uczestnicy konkursu zostali nagrodzeni kilkudniowymi wycieczkami do Warszawy, Krakowa i Poznania.

Zgłoszenia do udziału w konkursie można składać do 30 czerwca, natomiast finałowa gala VI edycji odbędzie się w Warszawie w październiku 2021 r. Więcej informacji na Konkurs-patria-nostra.pl.

Dotacje uzależnione od czarnoskórych?

TEATR \ Radna Paryża z ramienia koalicji ekologów (Europe Ecologie-Les Verts) Alice Coffin chce oficjalnie oszacować liczbę kobiet i czarnoskórych pojawiających się w wystawianych sztukach w teatrach w Paryżu, aby na tej podstawie decydować o dotacjach dla teatrów.



Według paryskiej radnej publiczne pieniądze nie powinny wspierać mężczyzn | fot. Pixabay/d

Publiczne pieniądze przeznaczone na instytucje kulturalne nie powinny wspierać tylko jednej kategorii artystów:

mężczyzn – stwierdziła Alice Coffin na początku czerwca podczas obrad komisji kultury, które zostały upublicz-

nione przez media w poniedziałek.

Coffin podała przykład teatru Le Theatre Paris 14, który „ma dwóch dyrektorów na stanowiskach kierowniczych” i wystawia „program z ośmioma mężczyznami i sześcioma kobietami. Ale jeśli chodzi o autorów sztuk, mamy w sumie dwunastu mężczyzn i trzy kobiety, czyli 4/5 zaprogramowanych artystów płci męskiej”.

Radna podkreśliła, że rada Paryża potrzebuje takich statystyk, aby rozdzielać dotacje. Wicemerc Paryża ds. kultury Carine Rolland poinformowała, że odniesie się w lipcu do propozycji uzależnienia dotacji od statystyk i parytetów. „Pracujemy nad większą czytelnością kryteriów przyznawania, według których będzie parytet. Ciężko nad tym pracujemy z działem kultury. Omówimy ten temat na następnej radzie w Paryżu i przedstawimy wam propozycję” – zapewniła wicemerc.

Alice Coffin została powołana w październiku 2020 r. przez radę Paryża do reprezentowania miasta w zarządach kilku głównych ośrodków kulturalnych stolicy.

(sk, PAP, Niezależna.pl)



W sobotę finał, czyli całonocne koncerty | fot. Mariusz Cieszewski/mat. pras/d

Wszystkie mazurki świata

FESTIWAL \ Do soboty w Narodowym Instytucie Kultury i Dziedzictwa Wsi w Warszawie będzie można posłuchać tradycyjnej muzyki w wykonaniu polskich i ukraińskich zespołów. Trwa Festiwal Wszystkie Mazurki Świata.

„Muzyka tradycyjna, w postaci wspólnego grania, śpiewania i tańca tworzy poczucie wspólnoty, którego po miesiącach pandemicznej izolacji wszyscy bardzo potrzebujemy” – podkreślają organizatorzy. Jak informuje miejski ratusz, w repertuarze m.in. dwa specjalne koncerty: „Przesilenie” z pieśniami z Polesia i Wołynia oraz „Posłuchajcie, ja was proszę...” z udziałem m.in. Adama Struga, Jacka Hałasa, Kai i Janusza Prusinowskich, zespołu Z Lasu i gości z Ukrainy: Andrija Liaszuka i zespołu Horyna.

Oberkowy i mazurkowy repertuar poszerzony zostanie tym razem o tańce łuku Karpat, od Żywca po Maramuresz. Obok muzyków z Beskidu Żywieckiego i Podhala wystąpi kapela Hudaki Village Band – z muzyką Zakarpacia, romską i rumuńską. Finałem festiwalu będzie całonocne Targowisko Instrumentów i Noc Tańca. Część wydarzeń będzie transmitowana online na profilu Festiwalu Wszystkie Mazurki Świata Bemowskiego Centrum Kultury oraz Domu Kultury TuPraga.

(sk, Niezależna.pl, PAP)

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-6 POLSKA
7 OBRONA NARODOWA
8-9 ŚWIAT
10-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 SPOŁECZEŃSTWO
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT



Samuel Huntington

(1927–2008) amerykański politolog, historyk, założyciel pisma „Foreign Policy”, autor m.in. „Zderzenia cywilizacji” oraz „Trzeciej fali demokracji”

\\ Niezależnie od tego, jakie grupy społeczne głosowały na kandydata (...), po wyborach liczy się (...) przede wszystkim jego zdolność mobilizowania poparcia ze strony kluczowych instytucji. \\

14

ŚRODA 16 CZERWCA 2021

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d

IZRAEL \ Kwadratura koła Naftalego Bennetta – czyli po 13 latach rządów Benjamina Netanjahu Izrael ma nowego premiera

Umarł król, ale czy żyje król?

W niedzielę przy okrzykach: „hańba!”, „skandal!” Kneset przegłosował stosunkiem głosów 60 do 59 powołanie nowego rządu, który tworzy osiem partii. Posłowie z partii religijnych, dawni koalicjanci Likudu Benjamina Netanjahu, usiłowali zakrzyczeć exposé nowego izraelskiego premiera, którym został 49-letni Naftali Bennett, lider narodowo-prawicowej partii Jamina.

Paweł
Rakowski

Bennett będzie premierem do września 2023 r., kiedy to ma się wymienić stanowiskami z Jairem Lapidem, który do tego czasu będzie szefem izraelskiej dyplomacji. Izraelską obronnością dalej będzie zarządzał były szef sztabu armii izraelskiej Benny Ganc, natomiast sprawami wewnętrznymi kierować będzie Ajjelet Szaked, koleżanka partyjna Bennetta, która chwilę po otrzymaniu nominacji zapowiedziała, że pod jej kierownictwem Izrael uszczelni granice i wyrzuci nielegalnych emigrantów z Afryki, którzy zdominowali południowy Tel-Awiw. Deklaracja nowej szefowej izraelskiego MSW z miejsca wywołała sprzeciw lewicowej Partii Pracy, która tak jak jej amerykańskie i europejskie odpowiedniki przyjmuje narrację proimigrancką. A zatem nowy rząd jeszcze nie opuścił Knesetu, by jego członkowie mogli zasiąść w swych gabinetach, a już mamy konflikt. Co ważne, 59 posłów ze 120-osobowego izraelskiego parlamentu zgrupowanych wokół Benjamina Netanjahu nie zamierza ułatwiać nowej władzy sprawowania rządów.

Pomiędzy izraelskimi Arabami a ortodoksami

W czasie exposé nowy premier zapowiedział wzrost wydatków publicznych na



Nowy premier będzie musiał poszerzyć bazę wyborców, aby wzmocnić swoją pozycję w koalicji | fot. RONEN ZVULUN/Reuters/Forum

rzecz społeczności arabskiej i ortodoksyjnych żydów. Dotowanie zaniechanego od dekad sektora arabskiego bulwersuje polityków Likudu i ultraortodoksów. Pierwsi chcą zdyskredytować nową koalicję i jej sojusz z islamską partią Ramiego Mansoura Abbas, który nie dość skutecznie zapobiegał niedawnym zamieszkom izraelskich Arabów. Ultraortodoksi obawiają się kolejki uszczuplenia swoich dotacji wobec trudności wynikających z pandemii oraz ostatniej wojny z Hamasem.

Niemniej, jeśli Bennett chce rządzić, to musi za ten przywilej płacić, co nie jest niczym nowym w realiach bliskowschodnich, jednak poważnym problemem jest znalezienie na to środków. Izraelski sektor turystyczny jest zamrożony po pandemii i konflikcie z Hamasem, a środowiska lewicowe na Zachodzie zamierzają reaktywować gospodarczą blokadę Izraela i coraz więcej globalnych korporacji skłonnych jest ulec tym naciskom. W wyniku ostatniej wojny dobrze zapowiadający się biznes z krajami Zatoki Perskiej również staje się mniej intratny, niż zakładano jeszcze kilka miesięcy temu. Opinia publiczna w krajach arabskich i muzułmańskich nadal jest zbulwersowana starciami wokół meczetu Al-Aksa w Jerozolimie i uznaje Hamas za zwycięzcę ostatniej konfrontacji.

Iran – kontynuacja polityki Netanjahu?

Te nastroje de facto zawieszają proces pokojowy, który zapoczątkowały porozu-

mienia abrahamowe, na czas nieokreślony. Dodatkowo nim doszło do wojny z Hamasem, Izrael miał na wodach Zatoki Perskiej i Morza Czerwonego kilka potyczek z Iranem, który chce zatrzymać żeglugę z izraelskich portów do Dubaju w Emiratach Arabskich. Tym samym wobec resetu amerykańsko-irańskiego i irańsko-saudyjskiego izraelska obecność morska w Zatoce Perskiej nie jest mile widziana.

Sprawa Iranu również została poruszona w exposé Bennetta. Nowy premier Izraela zapowiedział niezmienną pozycję swojego poprzednika względem irańskich ambicji nuklearnych i regionalnych, jednak chwilę później dziękował administracji Joeego Bidena za pomoc w ostatnim konflikcie. Konflikcie, który zdaniem bliskowschodnich obserwatorów był częściowo realizacją wojny z Iranem, kiedy to zaatakowany reżim ajatollahów uruchomił swoich sojuszników z Gazy, Syrii, Libanu, Jemenu i atakował izraelskie czy saudyjskie cele strategiczne. Irańskie media od razu skomentowały zmiany w izraelskiej polityce jako swój sukces, albowiem Netanjahu z polityki antyirańskiej uczynił swój główny program. I jego odejście po wojnie, w której uwiłdociły się irańskie wpływy w Gazie, i szerzej – w kwestii palestyńskiej w ogóle, Teheran odczytuje jako swój wielki sukces. „Odszedł kolejny wróg, a my jesteśmy silniejsi, niż byliśmy” – grzmiał komunikat w irańskich mediach.

Jak poszerzyć elektorat

Zdaniem izraelskich mediów Naftali Bennett staje przed wielkim wyzwaniem. W lewicowym Tel-Awiwie odbywają się parady homoseksualistów, a tłumy na wiecach radośnie żegnają erę Netanjahu. Radość Izraelczyków z lewicowych ośrodków miejskich nie tworzy jednak nowego elektoratu dla Bennetta, którego wyborcy mieszkają głównie w nielegalnych żydowskich osiedlach na Zachodnim Brzegu Jordanu i we Wschodniej Jerozolimie. Dlatego też nowy premier będzie musiał poszerzyć bazę wyborców, aby wzmocnić swoją pozycję w koalicji i utrzymać się na niepewnym izraelskim firmamencie politycznym. Zdaniem izraelskich mediów będzie musiał pójść w kierunku podbierania wyborców prawicowemu Likudowi albo kierować się w stronę centrum. Jednak izraelscy komentatorzy wątpią w to, czy przy obecnej sytuacji regionalnej (reset z Iranem oraz nacisk administracji Bidena na wskrzeszenie rozmów z Palestyńczykami) Bennett będzie w stanie stopniowo osłabiać Likud, przejmując jego wyborców czy posłów.

Zarówno wyborcy Likudu, jak i Jaminy wypowiadają się sceptycznie o możliwości powstania państwa palestyńskiego na Zachodnim Brzegu i w Jerozolimie, a także kontestują propozycję amerykańskiej lewicy co do przywrócenia Iranu jako uczestnika globalnej gospodarki. Media arabskie przypominają wypowiedzi obecnego izraelskiego premiera,

które miałyby przedstawiać go jako polityka o wiele bardziej radykalnego niż Netanjahu. – Zabijałem Arabów i nie mam z tym problemów – miał ongiś powiedzieć Bennett i później tłumaczył się, że chodziło mu o czasy służby wojskowej w elitarnych oddziałach komandosów Sajjeret Matkal i Maglan. Z kolei w czasach pełnienia publicznych funkcji wewnątrz izraelskiej polityki Bennett miał być przeciwnikiem powstania Palestyny po aneksjach, które chciał przeprowadzić Netanjahu w 2019 r. Zdaniem lidera Jaminy „jakaś forma rozbudowanej autonomii po ścisłej separacji od Izraela” miała być ostatecznym uregulowaniem politycznego i historycznego sporu z Palestyńczykami.

Naciski ze strony USA i europejskiej lewicy

Dzisiaj zatem trudno prorokować, w którym kierunku pójdzie nowy izraelski premier. Wymogi teraźniejszości są takie, że Izrael musi redefiniować swoją politykę zagraniczną i pod naciskiem Waszyngtonu rozpocząć proces negocjacyjny z Palestyńczykami. Tego chce globalna lewica, której głos stał się dominujący w głównych koncernach medialnych, a także świat arabski i muzułmański. Izrael po latach aktywnej polityki antyirańskiej będzie musiał wycofać wiele jej elementów, bo zarówno Amerykanie, jak i Dom Saudów nie chcą eskalacji napięć z Teheranem. Pytanie tylko, czy Bennett, który krytykował swojego politycznego mentora Benjamina Netanjahu za przychyłność wobec planu Donalda Trumpa, zgodnie z którym miało powstać państwo palestyńskie, będzie w stanie przełamać opór swojego elektoratu wobec realizacji postulatów, na które naciska strona amerykańska i europejska lewica. I czy świat arabski, który musi skrycie lub jawnie rozmawiać z Izraelem, znajdzie w Bennecie polityka silnego, którego zdanie się liczy zarówno w Knesecie, jak i na Bliskim Wschodzie? Przyszłość pokaże, czy po królu „Bibim” w stolicy biblijnych władców Izraela nastąpi kolejny monarcha.

OGŁOSZENIE PŁATNE

II Ns 435/21

OGŁOSZENIE

„W Sądzie z Rejonowym w Sosnowcu II Wydział Cywilny, pod sygnaturą akt II Ns 435/21, z wniosku Doroty Musiałik toczy się sprawa o stwierdzenie zasiedzenia nieruchomości położonej w Sosnowcu przy ul. Romana Dmowskiego (poprzednie nazwy ulic: Rewolucji Październikowej 7 i 27 Stycznia), stanowiącej działkę numer 631, obręb 0003 dzielnica – Zagórze, o powierzchni 496 m², objętej księgą wieczystą tutejszego Sądu KW nr KA1S/00023878/1.

Wzywa się właściciela nieruchomości i wszystkie osoby zainteresowane, w szczególności spadkobierców Marianny Walerii Cora, Jana Tomasza Kocot, Daniela Antoniny Gornula i Stefani Antoniny Siejak, aby w ciągu trzech miesięcy od daty tego ogłoszenia zgłosili się do sprawy i wykazali swoje prawa do przedmiotowej nieruchomości, gdyż jeżeli w terminie tym nikt się nie zgłosi albo zgłoszący się własności nie wykaże, sąd stwierdzi zasiedzenie na podstawie zebrałego w sprawie materiału dowodowego”.



fot. Youtube/d

Bogusław Wolniewicz

(1927–2017) polski filozof, logik, twórca ontologii sytuacji, tłumacz i komentator Ludwiga Wittgensteina, publicysta

\\ Postępy lewackiego libertynizmu są jak inwazja choroby na organizm, którego siły odpornościowe zostały zmniejszone. Siły odpornościowe cywilizacji to jej infrastruktura duchowa. Infrastruktura cywilizacji Zachodu jest nadgniła i została naruszona. \\

PUBL...

15

MIŃSK \ Lewoskręt białoruskiej opozycji

Jaka wolna Białoruś?

Niektóre działania białoruskiej opozycji w Polsce sprawiają, że Alaksandr Łukaszenka może zacierać ręce. Ci, którym zależy na wolnej Białorusi, powinni zastanowić się nad sylwetkami ludzi pretendujących do bycia jej twarzami.



Bartosz Bartczak

W ostatnim czasie dużo dyskutuje się o Białorusi. Nie tylko dlatego, że Alaksandr Łukaszenka przyjął pozycję skrajnie antypolską. Także dlatego, że białoruska opozycja w Polsce, a przynajmniej ci, którzy chcą stanowić jej twarz, zaczęła się dziwnie zachowywać. I nie chodzi nawet o kontakty z totalną opozycją, bo rozsądnie jest utrzymywać kontakty z większością sił politycznych kraju, który jest największą ostoją przeciwników białoruskiego reżimu. Chodzi o to, że część białoruskiej opozycji zaczyna wprost przesiąkać ideami, które polska totalna opozycja prezentuje. A przecież te idee raz po raz są odrzucane przez Polaków. Dlaczego miałyby więc przekonać Białorusinów? Czy ludzie pretendujący do bycia twarzami wolnej Białorusi naprawdę chcą pokonać Alaksandra Łukaszenkę?

Białoruski plan Balcerowicza

Duże wzburzenie wywołało w Polsce zaangażowanie Swiatłany Cichanouskiej w inicjatywę Campus Polska, stworzoną przez Rafała Trzaskowskiego. Oczywiście każdy ma prawo brać udział w takich inicjatywach, w jakich chce. Problemem Swiatłany Cichanouskiej jest jednak fakt, że jest ona uznawana za liderkę białoruskiej opozycji. Wszelkie jej działania automatycznie identyfikowane są z postawami całego białoruskiego obozu wolnościowego. A zaangażowanie w Campus Polska nie jest po prostu współpracą z partią, która – trzeba to przyznać – jest dosyć życzliwa Białorusinom. Zaangażowanie w Campus Polska jest staniem po stronie pewnych idei politycznych, które reprezentują Rafał Trzaskowski i Platforma Obywatelska. Idei, które już sami Polacy zdążyli odrzucić

w wyborach, a których przyjęcia sami Białorusini pewnie by nie chcieli.

PO i prezydent Warszawy prezentują idee neoliberalne. Idee twardej polityki gospodarczej, ledwo dostrzegającej problemy społeczne i ludzi biedniejszych. Idee, które stawiają wyżej interesy międzynarodowych korporacji niż interesy własnego kraju. Idee, których realizacja w Polsce oznaczała olbrzymie bezrobocie i masową migrację zarobkową. Alaksandr Łukaszenka dosyć skutecznie straszy Białorusinów powtórzeniem w ich kraju terapii szokowej Balcerowicza i wykupowaniem białoruskiej własności przez zagraniczne koncerny. A Swiatłana Cichanouska wzmacnia ten strach, angażując się w inicjatywę zagorzałych obrońców planu Balcerowicza i zwolenników korporacyjnej polityki realizowanej przez brukselskie elity. Widząc działania liderów opozycyjnych, Białorusini powinni się dwa razy zastanowić, czy chcą w swoim kraju takiej polityki.

Białoruskie julki

Zaangażowanie białoruskich opozycjonistów w inicjatywę platformerskie to jedno. Ale inną kategorią jest współpraca niektórych Białorusinów z polskimi ruchami ze skrajnej lewicy. Oczywiście środowiska lewicowe, podobnie jak Platforma, są szczerze probiałoruskie. Ale w wypadku współpracy części działaczy białoruskiej opozycji nie może być mowy o nieświadomym poparciu dla idei głoszonych przez polską skrajną lewicę. Patrząc na charakter happeninów tych działaczy, w których ważną rolę odgrywają golizna i niecodzienne zachowania, można dojść do wniosku, że przesiąknęli oni lewicowym klimatem ideowym. A skrajna lewicość spod znaku tęczy może zniechęcić zwyczajnych Białorusinów do opozycji jeszcze bardziej niż neoliberalizm. Alaksandrowi Łukaszence łatwiej będzie stra-



Swiatłana Cichanouska, uznawana za liderkę białoruskiej opozycji, zaangażowała się w inicjatywę Campus Polska Rafała Trzaskowskiego | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

\\ Białorusinów, którzy chcą się wyrwać spod buta Moskwy i postsowieckiego autorytaryzmu, raczej nie zadowolili trafienie pod but Brukseli i neoliberalnego czy też tęczowego autorytaryzmu. \\

żyć ruchami LGBT niż zachodnimi korporacjami.

Happeningi nawiązujące do lewicowej obyczajowości budzą też niesmak Polaków. Trudno więc oczekiwać, że przekonają one Białorusinów. Trzeba pamiętać, że nie po to nasi sąsiedzi chcą się pozbyć łukaszenkowskiego reżimu, aby wprowadzić w swoim kraju homomałżeństwa i ideologię gender. Białorusinom chodzi o wolność myśli i działania. A ideologia skrajnej, stawiającej na kwestie obyczajowe lewicy jest zaprzeczeniem wolności myśli i działania. Gdyby Białorusini trafili pod taką władzę, to mogliby zapomnieć o budowaniu narodowej tożsamości, z którą od lat walczy Alaksandr Łukaszenka. Przecież skrajna lewica chce zniszczyć wszelkie narodo-

we tożsamości i zastąpić je sztuczną tożsamością europejską, opartą na gloryfikowaniu mniejszości seksualnych, antyreligijnych i emigranckich.

Prawdziwi przyjaciele

Wielu polityków Platformy Obywatelskiej, tak samo jak wielu działaczy skrajnej lewicy, to osoby szczerze wspierające Białorusinów w walce o wolność. Ale trudno oprzeć się wrażeniu, że w zaangażowaniu środowisk platformerskich i skrajnie lewicowych po stronie białoruskiej opozycji w grę mogą wchodzić też inne kwestie niż wsparcie jej dążeń wolnościowych. Zarówno Platforma, jak i lewica chciałyby po prostu wciągnąć Białoruś do scentralizowanej, rządzonej przez brukselskie elity

Europy. Różnica jest taka, że Platforma widzi tę Europę jako neoliberalną, a skrajna lewica jako tęczową. A Białorusinów, którzy chcą wyrwać się spod buta Moskwy i postsowieckiego autorytaryzmu, raczej nie zadowolili trafienie pod but Brukseli i neoliberalnego czy też tęczowego autorytaryzmu.

Wolni Białorusini mają jeszcze jednak w Polsce innych przyjaciół niż PO i skrajna lewica. Obóz patriotyczny też chce pomóc Białorusinom w uzyskaniu wolności. Sam przecież staje dziś przeciwko antywolnościowemu, centralistycznemu zapędowi brukselskich elit. Wolnych Białorusinów i polski obóz patriotyczny łączy antykomunizm, nieufność wobec Rosji Putina i odwoływanie się do demokratycznych tradycji Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Jeśli więc białoruska opozycja chce mieć partnera, który będzie wspierał jej dążenia wolnościowe, a nie próbował narzucać liberalizm bądź ideologię LGBT, to powinna go szukać po prawej stronie polskiej sceny politycznej.

Mińsk, Warszawa – wspólna sprawa

Chyba nigdy wcześniej interesy Polaków i Białorusinów nie były tak zbieżne. Sojusz rosyjsko-niemiecki, dopinany przy okazji budowy Nord Streamu 2, jest olbrzymim zagrożeniem dla suwerenności całego regionu. Jakby tego było mało, Moskwa przestała ukrywać, że chce ostatecznie podporządkować sobie Mińsk, Berlin zaś, że chce podporządkować sobie Warszawę. W takiej sytuacji Polacy i Białorusini tym bardziej powinni ze sobą współpracować. I to nie tylko przeciwko zakusom Rosjan i Niemców. Także przeciwko politykom bardziej prorosyjskim niż probiałoruskim, takim jak Łukaszenka, i politykom bardziej proniemieckim niż popolskim, takim jak Tusk. W tej sytuacji głównym kierunkiem współpracy białoruskiej opozycji powinien być obóz patriotyczny, a nie środowiska neoliberalne bądź tęczowe.

Zjednoczona Prawica od kilku lat realizuje politykę budowania suwerenności zarówno względem Moskwy, jak i Berlina. Jeśli więc Białorusini chcą się pozbyć rosyjskiego buta, ale nie trafić pod but niemiecki, powinni brać z tego przykład. Jeśli białoruskiej opozycji naprawdę zależy na wolnej Białorusi, to powinna poważnie przemyśleć, z kim chce ją tworzyć.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

7

OBRONA NARODOWA

8-9

ŚWIAT

10-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

SPOŁECZEŃSTWO

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



Prenumeruj papierowe wydanie Gazety Polskiej Codziennie przez:

miesiąc
55 zł

kwartał
160 zł

pół roku
310 zł

rok
600 zł

Nie musisz już czekać na początek miesiąca.
Możesz rozpocząć prenumeratę od dowolnego wydania.

Polecenie przelewu / Wpłata gotówkowa

nazwa odbiorcy		N I E Z A L E Ż N E W Y D A W N I C T W O P O L S K I E	
SP. Z O. O. UL. FILTROWA 63 / 43			
02 - 056 WARSZAWA			
nr rachunku odbiorcy		8 2 1 2 4 0 5 9 6 3 1 1 1 1 0 0 1 0 3 8 6 7 3 0 1 7	
waluta		W P P L N	
kwota			
nr rachunku zleceniodawcy (polecenie przelewu) / kwota słownie (wpłata gotówkowa)			
nazwa zleceniodawcy			
numer telefonu zleceniodawcy (w celu ustalenia od kiedy ma być prenumerata)			
tytułem			
pieczęć, data i podpis(y) zleceniodawcy		opłata	

Polecenie przelewu / Wpłata gotówkowa

nazwa odbiorcy		N I E Z A L E Ż N E W Y D A W N I C T W O P O L S K I E	
SP. Z O. O. UL. FILTROWA 63 / 43			
02 - 056 WARSZAWA			
nr rachunku odbiorcy		8 2 1 2 4 0 5 9 6 3 1 1 1 1 0 0 1 0 3 8 6 7 3 0 1 7	
waluta		W P P L N	
kwota			
nr rachunku zleceniodawcy (polecenie przelewu) / kwota słownie (wpłata gotówkowa)			
nazwa zleceniodawcy			
numer telefonu zleceniodawcy (w celu ustalenia od kiedy ma być prenumerata)			
tytułem			
pieczęć, data i podpis(y) zleceniodawcy		opłata	

odcinek dla zleceniodawcy

odcinek dla odbiorcy

Więcej informacji pod numerem telefonu:

501 678 819

Wysyłkę prenumeraty redakcyjnej prowadzimy 2 razy w tygodniu
w poniedziałki i czwartki.



W FILMIE \ Interesujące przedstawienie postaci Stańczyka znajdziemy w serialu „Królowa Bona” w reżyserii Janusza Majewskiego, w którym w postać królewskiego błazna-filozofa znakomicie wcielił się Piotr Fronczewski. Jest to w zasadzie jedyny filmowy portret Stańczyka.



SPOŁECZEŃSTWO

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 16 CZERWCA 2021

17

HISTORIA \ Ludzie drugiego planu

Błaznem być, czyli rzecz o Stańczyku

Szlachcic, rycerz, wojownik i... królewski błazen. Stańczyk jest swego rodzaju ikoną w naszej kulturze. Nawiązania do jego postaci znajdziemy w literaturze, malarstwie, teatrze i filmie.

Marzena Szpakowska

Im bardziej zagłębiam się w historię, tym więcej odkrywam w niej ludzi i spraw wielkich, ale też drugich planów. Tam naprawdę bywa ciekawie, zabawnie albo podniosłe. Ukrywają się tam często wielkie umysły i ciekawe zdarzenia. Ot, choćby królewski błazen. I nie jest to wcale żart.

Grunt to poczucie humoru

Wesołek, trefniś, błazen – to różne określenia członka świty możnowładcy lub króla. Nam kojarzy się przede wszystkim z europejskim średniowieczem i renesansem, ale funkcja ta na dworach pojawia się znacznie wcześniej. Pierwsze informacje o ludziach, których zadaniem było rozweselanie władcy, pochodzą z czasów starożytnych, np. wzmiankę o królewskim błaznie na dworze władcy Egiptu Ptolemeusza I znajdziemy u Pliniusza Starszego. Świat arabski także znał postać błazna – w XIV w. na dworze Tamerlana miał działać sławny Hodża Nasreddin. To na polu legendarny bajarz, mędrzec i filozof z Anatolii, bohater wielu moralizatorskich bajek, opowiadań i facecji znany na Bliskim Wschodzie i Bałkanach od XIII w. Na północy Europy podobną postacią był Dyl Sowizdrzał, złośliwy błazen-psotnik i figlarz, będący równocześnie uosobieniem mądrości ludowej oraz rubasznego humoru.

Początkowo w charakterze dworskich trefnisiów zatrudniano ludzi ułomnych. Traktowano ich jako „dziw natury”, a jednocześnie z racji swojej niepełnosprawności byli oni postrzegani jako ludzie stojący bliżej Boga. Z powodu owej ułomności często byli niepiśmienni, ale lubiano ich za bezpośredniość, poczucie humoru i niezwykły zmysł obserwacji. Dla wyróżnienia nosili „niepoważny” strój – była to charakterystyczna czapka o trzech rogach zakończonych dzwoneczkami, barwny ubiór i berło z błazeńską główką, czasami nazywane berłem błazeńskim.

Wbrew pozorom błaznowanie nie było jednak zajęciem prostym, chociaż po-



Jednym z najsynniejszych wyobrażeń Stańczyka jest dzieło Jana Matejki | fot. Wikipedia/d

płatnym. Trefnisie, doceniani za wesołość, uważani za ludzi z gruntu uczciwych i niezdolnych do intrygowania, stawali się z czasem nieodłącznym elementem życia dworskiego. I wiedli wygodne życie u boku swojego pana, w pewnym sensie zajmując na dworze pozycję uprzywilejowaną. Dlaczego? Ponieważ błaznom wolno było w zasadzie powiedzieć o wiele więcej niż dworzanom czy doradcom królewskim, ograniczało ich tylko... poczucie humoru władcy. Musieli jednak mieć w tej kwestii niemałe wyczucie, bo za zbytnią śmiałości groziły im baty.

Moda na utrzymywanie błaznów na dworach zarówno w Polsce, jak i całej Europie przetrwała do końca XVIII w.

Na polskim dworze

Na dworach polskich książąt i królów, a także wielmożów i królewskich urzędników nie brakowało błaznów. W Polsce nazwano ich również wesołkami lub... stańczykami! Z zachowanych pamiętników i zapisków kronikarzy wynika, że pod miną rozbawionego dowcipnisia często ukrywali dużą inteligencję i spryt, co sprawiało, że często stawali się pełnoprawnymi, zaufanymi doradcami, powiernikami, szpiegami, a nawet posłami swojego pana. Niestety, niewiele z nich znamy z imienia i nazwiska. Zgodnie z tradycją ulubionym błaznem Ka-

zimierza Wielkiego był niejaki Kur, a Jana III Sobieskiego – Winnicki. I tyle po nich pozostało w ludzkiej pamięci. Również na dworach Jagiellonów roilo się od błaznów, odnotowano ich co najmniej jedenastu, a najslawniejszy był Stańczyk.

Najsynniejszy polski błazen

Szlachcic, rycerz, wojownik i... królewski błazen. Tak najkrócej można go opisać. Zasłynął jako trefniś ostatnich Jagiellonów. Szczególnie upodobał go sobie Zygmunt Stary i – jak zapisali królewscy dworzanie – bardzo sobie Stańczyka cenil pomimo jego ciętego języka i złośliwych komentarzy, przed którymi trudno było uciec. Co wiemy o Stańczyku? Niby dużo, ale tak naprawdę niewiele i są to raczej domysły i ogólniki. Utożsamiany jest ze Stasiem Gąską (gąska w języku staropolskim to określenie błazna), historycy przypuszczają też, że Stańczyk to być może staropolskie zdrobnienie imienia Stanisław. Niektórzy badacze tamtych czasów wskazują też, że mogą to być dwie różne osoby. Nasz Stańczyk pochodził z podkrakowskich Proszowic, żył prawdopodobnie w latach 1480–1560 (po tym roku nie ma już w rachunkach dworskich adnotacji o wypłatach dla niego). Był szlachcicem, rycerzem, rotmistrzem królewskim, przypuszczalnie brał udział w wojnach z Moskwą. Praw-

dopodobnie został wówczas ranny i nie mogąc już walczyć, przyjął służbę u króla.

Wiemy też, że choć Stańczyk był ulubieńcem Zygmunta Starego, to syn króla za nim nie przepadał. Być może owa niechęć Augusta brała się z tego, że Stańczyk mówił prawdę, a ta nie zawsze była po myśli kapryśnego władcy?

W „Kronice polskiej” Marcina Bielski w roku 1533 zanotował dwie słynne wypowiedzi Stańczyka. Pierwsza padła po utracie Smoleńska: „Często bardzo na ulicach Krakowa widziano go w dziwnym stroju szachowanym, z czapką uszatą i pałką w ręku. Chłopcy uliczni biegli za nim, krzycząc, skubali go i wyśmiewali. Raz nawet całkiem go z opończy obdarli. Za powrotem do zamku, król śmiał się z niego, że się dał obedrzeć ulicznikom. – Ciebie, królu – odpowiedział – gorzej dra; wydarto ci Smoleńsk, a milczysz”. Drugi, najbardziej chyba znany stańczykowy komentarz, został wypowiedziany w czasie polowania w Niepołomicach, kiedy wypuszczono z klatki litewskiego niedźwiedzia, który zaatakował obóz i wielu dworzan rzuciło się do ucieczki. Gdy Zygmunt wyśmiewał ulubieńca, mówiąc, że umykał jak błazen nie zaś jak rycerz, ten odrzekł: „Zaiste większym jest błazen ten, co mając niedźwiedzia w skrzyni, puszcza go na swoją szkodę”, pijąc do królewskiej zgo-

dy na utworzenie świeckiego państwa w Prusach.

Inną zabawną anegdotą, która dotrwała do naszych czasów, jest opowieść, jak to Stańczyk udowodnił, że więcej jest na świecie... medyków. Pewnego razu założył się z królem, że w Polsce każdy jest lekarzem na własny użytek. Obwiązał sobie głowę chustką i wyszedł na krakowski rynek, głośno narzekając na ból zębów. Szybko wokół królewskiego ulubieńca zebrał się tłum krakowian i przyjezdnych. Każdy miał dla niego jakąś dobrą, sprawdzoną i skuteczną radę. Nie minęło wiele czasu, a Stańczyk skompletował sobie długą listę, którą przedstawił królowi... I zakład wygrał.

Stańczykowe motywy

Wiele anegdot i celnych stańczykowych komentarzy odnotowali renesansowi pisarze i królewscy dworzanie. Stało się tak, ponieważ dobierał sobie towarzystwo wcale nie błazeńskie, bo złożone z wybitnych intelektualistów i poetów, wśród których byli m.in. Jan Kochanowski, Mikołaj Rej, Andrzej Frycz Modrzewski, Łukasz Górnicki oraz biskup, pisarz i poeta Andrzej Krzycki. Wielu historyków przypuszcza nawet, że to właśnie oni stworzyli postać Stańczyka, by móc wkładać w jego usta własne przemyślenia i przestrogi dla panujących. Legendę królewskiego trefnisia-mysliciela zatroskanego o los ojczyzny podkreślano w szczególności w czasach zaborów. To właśnie intelektualści tego okresu wykorzystali nieco już zapomnianą postać Stańczyka. Takim przedstawił go Jan Matejko na swoich obrazach, takim widział go Stanisław Wyspiański w „Weselu”, takim chcieli go widzieć członkowie stronnictwa politycznego konserwatystów galicyjskich dążących do porozumienia z Austrią. Wtedy też krakowski historyk Michał Bobrzyński podjął prace badawcze nad życiem Stańczyka.

Także współcześnie artyści sięgają po stańczykowe motywy – przykładem może być piosenka Jacka Kaczmarskiego „Stańczyk”.

Błazen to właśnie taka postać z drugiego planu historii, która jak pokazuje przykład Stańczyka, często przerasta tych, którym służy.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-6 POLSKA
7 OBRONA NARODOWA
8-9 ŚWIAT
10-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 SPOŁECZEŃSTWO
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT



fot. mat. pras./d

„CZŁOWIEK ORKIESTRA – BŁAŻEJ KRUPIŃSKI” \ Historia muzyka, samouka, multiinstrumentalista, byłego pracownika cukrowni, który swoją muzyką bawił i wzruszał. Film pokazuje relacje rodzinne, korzyści płynące ze zrealizowanej pasji, słuchania muzyki i działań społecznych.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RAMO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:35 Ranczo (2) - serial 09:40 Komisarz Alex (156) - serial 10:40 Ojciec Mateusz (235) - serial 11:25 Uzdrowisko - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:35 Rok w ogrodzie extra 12:50 Natura w Jedynce 14:00 Wiadomości 14:15 Alarm! 14:30 Gra na Maksa (6) - serial 14:40 Piłka nożna: Euro 2020 - studio 14:50 Piłka nożna: Euro 2020, mecz grupy B: Finlandia-Rosja 17:00 Teleexpress 17:15 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Klan (3829) - serial 18:20 Kasta - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:25 Sport 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Gra na Maksa (5) - serial 20:15 Alarm! 20:30 Gra na Maksa (6) - serial 20:35 Piłka nożna: Euro 2020 - studio 20:50 Piłka nożna: Euro 2020, mecz grupy A: Włochy-Szwajcaria 23:20 Power Rangers - film przygodowy, Kanada/Japonia/USA 2017 01:30 wojsko-polskie.pl	07:30 Pytanie na śniadanie 10:40 Panorama 10:50 Pytanie na śniadanie 11:20 Policzmy się dla Polski 11:30 Dziewczyny ze Lwowa (8) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Pensjonat nad rozlewiskiem (3) - serial 14:05 Va banque - teleturniej 14:35 Siatkówka mężczyzn: Liga Narodów - studio 14:50 Siatkówka mężczyzn: Liga Narodów, mecz: Japonia-Polska 17:00 Rodzinka.pl (243) - serial 17:25 Gra na Maksa (6) - serial 17:35 Piłka nożna: Euro 2020 - studio 17:50 Piłka nożna: Euro 2020, mecz grupy A: Turcja-Walia 20:15 Gra na Maksa (6) - serial 20:25 Miasto skarbów (3) - serial 21:15 Lepsza połowa 2 (19) - serial 21:50 Krawcowa z Madrytu (16) - serial 22:45 Krawcowa z Madrytu (17) - serial 23:50 Rozstanie po włosku - komedia romant., Niemcy 2014. 01:30 Geniusz: Picasso (10) - serial 02:35 Życie po re-animacji - film dokumentalny, USA 2016	06:00 Ukryta prawda (1194) - serial 07:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 08:00 Dzień Dobry TVN 11:45 Ukryta prawda (934) - serial 12:50 Ukryta prawda (1195) - serial 13:50 Ukryta prawda (774) - serial 14:55 Szpital (429) - serial 16:00 LAB (17) - serial 17:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 18:00 Ukryta prawda (935) - serial 19:00 Fakty 19:25 Uwaga! Koronawirus 19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:55 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (3240) - serial 20:55 Milionierzy - teleturniej 21:30 Nieuchwytny - film sensacyjny, USA 1996. Dwóch detektywów, trzeźwy racjonalista Jim Campbell i miłośnik wschodu Jack Cole, prowadzi dochodzenie w sprawie psychopatycznego mordercy. Zbrodnie mają charakter rytualny. Jedną z ofiar staje się była żona Jacka Cole'a. Policjant za wszelką cenę chce złapać winnego. 23:25 Ostatnia misja - film sensacyjny, Polska 1999 01:40 Uwaga!	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:40 Malanowski i partnerzy (246) - serial 09:10 Malanowski i partnerzy (247) - serial 09:40 Sekrety rodziny (152) - serial 10:40 Dlaczego ja? (479) - serial 11:40 Gliniarze (532) - serial 12:50 Wydarzenia 13:25 Interwencja 13:40 Trudne sprawy (826) - serial 14:40 Dlaczego ja? (992) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:35 Gliniarze (477) - serial 17:40 Sekrety rodziny (183) - serial 18:50 Wydarzenia 19:30 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport, pogoda 20:05 Jak rozpętałem II wojnę światową: Wśród swoich (3) - komedia, Polska 1969 21:45 Księżę i ja - komedia romantyczna, Czechy/USA 2004 00:10 Jaja w tropikach - komedia, Niemcy/Wielka Brytania/USA 2008. Pięciu gwiazdatorów kina bierze udział w zdjęciach do filmu wojennego. Filmowcy nie wiedzą, że teren ten jest pod kontrolą bezwzględnego narkotykowego kartelu. 02:40 Tajemnice losu - pr. rozryw.	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry 07:30 Polska na dzień dobry 09:30 W punkt 09:50 Telezakupy 10:05 Dziennikarski poker 10:20 Telezakupy 10:35 Codziennie ***** burza 10:45 Mówi się... 11:30 Telezakupy 11:45 Polska na dzień dobry 13:25 Wolne głosy 14:00 Telezakupy 14:15 Wolne głosy - zagranica 14:30 Na pomoc! 14:45 Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:30 Republika po południu 17:15 Wolne głosy 17:55 Wolne głosy - zagranica 18:15 Ekonomia raport - flash 18:30 Dzisiaj - serwis inform. 18:55 Sport w Republice 19:00 Prognoza pogody 19:05 Dziennikarski poker 19:30 Codziennie ***** burza 19:45 Wolne głosy - zagranica 20:00 W punkt 20:25 Mówi się... 21:30 Pilnujmy Polski! 21:50 Moja droga do wolności 22:00 Codziennie ***** burza 22:10 Ekonomia raport - flash 22:25 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:15 Poland Daily 00:10 Dzisiaj - serwis inform. 00:30 Sport w Republice 00:35 Prognoza pogody	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:45 Każdy maluch to potrafi 09:00 Kalejdoskop młodych 09:25 Sanktuaria polskie 10:00 Audiencja generalna Ojca Świętego Franciszka 11:00 Misyjna Eucharystia w Gahunga 11:10 Pocztówka z Indii 11:20 Kolory świętości 11:25 Jestem mamą 11:40 Prosto o gospodarce 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Mojesz - 10 przykazań 13:20 Młodzi świata: Ela 13:30 Msza święta z Jasnej Góry 14:20 Historia, której nie pamiętam 15:15 Najstarszy ministrant w Polsce. Pan Zygmunt 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Na zdrowie 16:30 Wyszyński - historia 17:00 Po stronie prawdy 17:30 Rykoszetem - reportaż 17:55 Poczet wielkich Polaków 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokoń. 19:30 Brat Franciszek 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Mysłąc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Mojesz - 10 przykazań 22:55 Filmowe życiorysy 23:50 Młodzi światu 00:00 Słowo życia

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Operacja przeciw hakerom



W numerze 24/2021 polecamy Państwu tekst Piotra Nisztora „Tajemnice operacji »Alarmex«”. 72 godziny potrzebowało Narodowe Centrum Bezpieczeństwa Cyberprzestrzeni, aby wraz z jednostkami z czterech innych krajów zneutralizować międzynarodowy atak hakerski przeprowadzony na polskich i holenderskich dyplomatów. Operacja okazała się jednak pierwszym niezapowiedzianym ćwiczeniem zorganizowanym w ramach Unii Europejskiej. Podkreśla się, że było to pierwsze tego typu międzynarodowe ćwiczenie oparte na procedurach PE-SCO Unii Europejskiej. Z nieoficjalnych informacji wynika, że w najbliższym czasie planowane są kolejne.

Strefa Wolnego Słowa



Albicla.com



CYTAT DNIA

CHRISTIAN ERIKSEN \ Wielkie dzięki za słodkie i niesamowite wiadomości z całego świata. Wiele znaczą dla mnie i mojej rodziny. Biorąc pod uwagę okoliczności, to nic mi nie jest. Czekam jeszcze trochę badań, ale czuję się dobrze. Teraz będę kibicował chłopakom z drużyny w kolejnych meczach.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 16 CZERWCA 2021

SPORT

19

EURO 2020 \ Kadrowicze nie tracą nadziei po żenującej porażce

Została tylko wiara

„Będziemy robić wszystko, żeby w pozostałych spotkaniach wyglądało to lepiej. Walczymy dalej” – napisał Robert Lewandowski na Instagramie. W poniedziałek Polska przegrała ze Słowacją 1:2 w pierwszym występie w piłkarskich mistrzostwach Europy.

Krzysztof Oliwa

Rywalizującym w grupie E Białym-Czerwonym pozostały jeszcze dwa mecze – z Hiszpanią (19 czerwca w Sewilli) oraz ze Szwecją (23 czerwca w Sankt Petersburgu). „Wierzyliśmy, że po zdobyciu wyrównującej bramki mecz pójdzie po naszej myśli. Tak się jednak nie stało. Zdajemy sobie sprawę, że nasza sytuacja jest teraz ciężka, ale będziemy robić wszystko, żeby w pozostałych spotkaniach wyglądało to lepiej. Walczymy dalej. Dziękujemy, że jesteście z nami” – napisał Lewandowski.

O optymizm apeluje także Paulo Sousa. – Kluczowe teraz jest skupienie się na celu, który jest przed nami. Mamy do zdobycia sześć punktów. Jeśli zagramy tak, jak powinniśmy, jesteśmy w stanie wygrywać – powiedział szkoleniowiec.

Portugalczyk jest przekonany, że w kolejnych meczach zagramy lepiej. A dowodem



Robert Lewandowski ma nadzieję, że w kolejnych meczach Polacy zaprezentują się lepiej | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

na to ma być piętnaście minut drugiej połowy w spotkaniu ze Słowakami. Po zmianie stron Polacy zaczęli dominować, strzelili gola i do czerwonej kartki Grzegorza Krychowiaka mieli przewagę. – W przerwie dokona-

liśmy kilku zmian taktycznych. Musieliśmy też trochę zmienić po czerwonej kartce Grzegorza Krychowiaka. Wcześniej środek pola był daleko od centrum gry i od Roberta Lewandowskiego. To był element, nad którym

pracowaliśmy cały tydzień, a w meczu to nie zadziałało tak, jak powinno – dodał.

Sousa ma już plan na pozostałe mecze Euro 2020, ale otwartym pozostaje pytanie, co z tego wyniknie. – Musimy bardziej naciskać na ry-

wala, musimy oddawać więcej strzałów, a co za tym idzie, musimy być bardziej efektywni przy ostatnim podaniu do zawodnika, który powinien strzelać na bramkę. Powinniśmy bronić się lepiej, nie pozwalać wchodzić w pole karne – dodał szkoleniowiec.

Gdzie szukać optymizmu? Na takie pytanie nie ma dobrej odpowiedzi. Porażka Polaków ze Słowakami była do tej pory największą niespodzianką Euro 2020. Suchej nitki na naszej kadrze nie zostawiły media w całej Europie. Hiszpańskie media wskazują na słabą postawę Roberta Lewandowskiego, od którego oczekiwano, że poprowadzi swój zespół do zwycięstwa jako najlepszy piłkarz świata i najsukcesowniej gracz Bundesligi. „Robert Lewandowski też stał się pierwszym najczęściej strzelającym na bramkę rywala graczem turnieju. Niestety, żaden z jego pięciu strzałów nie trafił do celu” – odnotowało Radio Marca. W ocenie dziennika „As” poniedziałkowy mecz zakończył się całkowitą klęską polskiego zespołu. Gazeta wskazuje też na nieudany debiut na Euro w roli selekcjonera Paulo Sousy. Stołeczny dziennik wskazuje, że choć Portugalczyk miał mało czasu na zapoznanie się ze swoją drużyną, to jednak jej przygotowanie do Euro pozostawia wiele do życzenia.

Kilka słów na początek Euro 2020

FELIETON KIBICA \ Wszystkich kibiców emocjonują rozgrywane mistrzostwa Europy w piłce nożnej, których inauguracja miała miejsce 11 czerwca. Reprezentacja Polski rozpoczęła turniej fatalnie, od porażki ze Słowacją. W fazie grupowej zmierzmy się jeszcze z Hiszpanią i Szwecją. Jak mawiał klasyk: „Dopóki piłka w grze, wszystko się może zdarzyć”.



ks. Jarosław Wąsowicz SDB

Musi jednak nastąpić jakiś wstrząs w naszej drużynie, bo delikatnie rzecz ujmując, słabo to wszystko wygląda. Od dziesięcioleci Polacy są spragnieni sukcesów w piłce nożnej. Prezes Zbigniew Boniek jest wiecznie zadowolony, tymczasem naszym graczom należy polecić więcej pokory i pracy, mniej koncentracji na reklamach i telewizyjnym gwiazdorzeniu.

Pomijając już fatalną kondycję polskiej reprezentacji, z kilku względów tegoroczne mistrzostwa Europy sta-

na się wyjątkowe. W trakcie ich trwania o miano najlepszej drużyny na Starym Kontynencie powalczą 24 reprezentacje. Mecze w ramach turnieju będą się odbywały na 11 różnych stadionach w 11 różnych krajach. Wielki finał Euro 2020, podobnie jak mecze półfinałowe, zostanie rozegrany na Stadionie Wembley w Londynie. Odbędzie się on 11 lipca i wówczas będziemy już wiedzieć, kto został mistrzem Europy w 2021 r.

Przełożenie mistrzostw z 2020 na obecny rok było efektem pandemii koronawirusa. UEFA zdecydowała, że zagrożenie w ubiegłym roku było na tyle duże, że organizacja turnieju

zgodnie z planem nie byłaby możliwa. To dobre posunięcie. Szkoda jednak, że europejska federacja piłkarska dopuściła do współorganizowania turnieju putinowską Rosję, zwiększając nawet liczbę meczów rozgrywanych na Stadionie Kriestowskim w Sankt Petersburgu. W związku z agresywną polityką tego państwa powinno się je raczej bojkotować, a tej klasy rozgrywki sportowe są do tego dobrą okazją. Widać, że poprawność polityczna UEFA, nie pierwszy już zresztą raz, bierze górę nad zdrowym rozsądkiem. Rosja, która napadła na Ukrainę oraz Gruzję i bezprawnie okupuje terytoria tych krajów, nie powinna mieć prawa organizowania imprezy sportowej tej rangi. Tymczasem reżim Putina będzie świętował i zarabiał kolejne pieniądze, śmiejąc się prosto w twarz tym, którzy upominają się jeszcze o okupowane przez nich terytoria wspomnianych państw.

Węgrzy znokautowani w końcówce

EURO 2020 \ 65 tys. ludzi na trybunach, fantastyczny doping, piłkarze walczący o każdą piłkę – Węgrom możemy zazdrościć występu na Euro 2020. Grali z wielkim poświęceniem i ambicją. Niestety bez szczęśliwego zakończenia, bo przegrali z obrońcami tytułu Portugalczykami 0:3.

Raphael Guerreiro strzelił w 84. min, Cristiano Ronaldo poprawił trzy minuty później, a w doliczonym czasie gry dobił załamanych Węgrów. Dzielni Madziarzy zostali znokautowani, choć na tak wysoką porażkę wcale nie zasługiwali. Przez niemal cały mecz walczyli dzielnie, niesieni dopingiem swoich kibiców. Stadion im. Ferencza Puskása jako jedyny obiekt na Euro 2020 wypełnił się w 100 proc. Władze węgierskie jako jedyne z 11 państw organizatorów zgodziły się na wpuszczenie kompletu kibiców.

Turniej na tym zyskał. Atmosfera była cudowna. Niestety wynik sportowy nie był ostatecznie taki, jakiego oczekiwali Węgrzy. Portugalia pokazała jednak po raz kolejny, że jest świetną drużyną turniejową. Wytrzymała ciśnienie i napór gospodarzy, zadając w końcówce trzy zabójcze ciosy.

Ta wygrana w „grupie śmierci” może mieć kluczowe znaczenie do awansu, bo w spotkaniach z Niemcami i Francuzami obrońcy mistrzostwa Europy będą mieć dużo trudniejszą przeprawę.

(asz)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

7

OBRONA NARODOWA

8-9

ŚWIAT

10-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

SPOŁECZEŃSTWO

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT

2

EURO 2020 \ Rosjanie chwalą naszych kibiców i krytykują Roberta Lewandowskiego

Zagraлиśmy jak juniorzy

Sportowo, jak zwykle na dużych imprezach, odstajemy. Kibicowsko rządzymy. Rosyjskie media zachwycają się polskimi kibicami, dzięki którym „do miasta powrócił wspaniały klimat mundialu z 2018 r.”. Marne to pocieszenie po porażce 1:2 ze Słowakami, ale zawsze jakieś.

Artur Szczepanik

korespondencja z Sankt Petersburga

P przed meczem i po nim w mieście widoczni byli głównie kibice z Polski. 60 proc. widzów na Gazprom Arenie to byli nasi. 30 proc. – Rosjanie. Słowaków niemal nie było. Polaków widać było na ulicach już od piątku. Przyjechali do Petersburga różnymi drogami. Nie były to tylko męskie wycieczki, na trybunach sporo było kobiet, a nawet całych rodzin z dziećmi. Przyjechali też polscy policjanci. Dokładnie sześciu. Kibice żartowali, że nie wiadomo, dlaczego im towarzyszą. – Chronią nas przed Rosjanami czy odwrotnie? – zastanawiał się Maciek z Warszawy. – Zdecydowanie nie są tu do niczego potrzebni – dodał.

Na miejscowych wrażenie zrobiła zabawa naszych kibiców – na stacji metra kilkaset osób w biało-czerwonych barwach kucało i podskakiwało w rytm piosenki. Na trybunach sporo było Rosjan, co nie powinno dziwić. Na mecze Sbornej bilety rozszły się już dawno temu,



Przed meczem i po nim w mieście widoczni byli głównie kibice z Polski | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

a jeśli ktoś chce poczuć atmosferę mistrzostw, to idzie na taki mecz jak Polaków ze Słowakami, który przyciągnął na stadion komplet widzów.

Polacy po meczu wrócili do Sopotu, a Słowacy zostali w Petersburgu, gdzie na obiektach Zenita mają swo-

ją bazę. Ich daleka podróż do Sewilli czeka w ostatniej kolejce spotkań. Wracać do Rosji już pewnie nie będą. My musimy pokonać ponad 4000 km w tę i z powrotem.

Miejscowe gazety przypominają, że Polska ma problem z odnoszeniem sukcesów w wielkich turniejach

piłkarskich. Przez eliminacje przechodzimy bez większych problemów, ale w finałach wyraźnie odstajemy od przeciwników. „Polska miała być zdecydowanym faworytem tego meczu, ale zagrała dużo gorzej niż Słowacja” – napisał „Sport-Express”. Za najlepszych piłkarzy meczu

Rosjanie uznali strzelców goli – Roberta Maka i Milana Škriniara, choć uderzenie tego pierwszego do siatki wpadło dopiero po odbiciu się od Wojciecha Szczęsnego. Ich zdaniem zawiódł zwłaszcza Robert Lewandowski. Spodziewano się po nim, że w pojedynkę ogra Słowaków, ale został przez nich całkowicie odcięty od podań.

Naszą grę najtrafniej podsumował obrońca Jan Bednarek. – Zagraлиśmy jak juniorzy – powiedział obrońca Southampton. – Kontrolujemy spotkanie, mamy większe posiadanie piłki, ale brak przekonania, konsekwencji w działaniu. Dwie sytuacje przeciwnika i dajemy mu strzelić dwa gole, to niedopuszczalne. Dwa głupie, juniorskie błędy powodują, że przegrywamy. Słowacy za nami nie nadążali, nawet jak mieliśmy jednego mniej, to my mieliśmy przewagę. Ta porażka to nasza wina, musimy stanąć razem jako drużyna i walczyć jeden za drugiego. To jest w tym momencie najważniejsze. Czas się uderzyć w pierś, każdy musi spojrzeć w lustro i powiedzieć sobie, czy zrobił wszystko, żeby wygrać. Czas na twardą grę. To tylko słowa, ale gramy dla Polski, dla wspaniałego narodu, i chcemy, żeby kibice byli z nas dumni, a teraz nie daliśmy im żadnego powodu. Będziemy robić wszystko, żeby pokazać nasze prawdziwe oblicze, choć teraz wiele rzeczy nie układa się po naszej myśli – powiedział Bednarek.

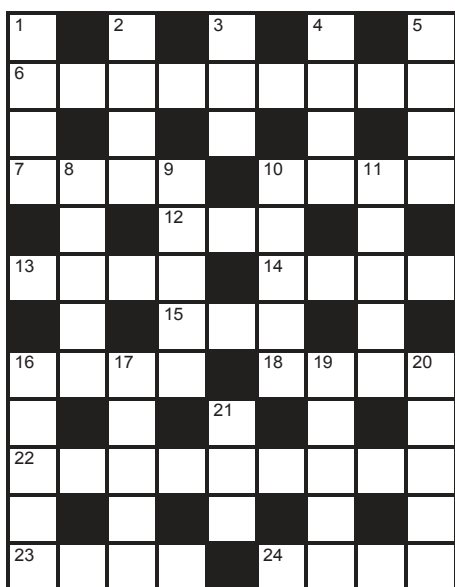
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- 6) daw. piechur z granatami
- 7) koń pełnej krwi
- 10) kosmetyk na zmarszczki
- 12) mała Agnieszka
- 13) ogół duchowieństwa
- 14) koleje życia
- 15) odgłos bociana
- 16) balanga, libacja
- 18) kopalina z bagien
- 22) stolica Katalonii
- 23) bogini z Samotraki
- 24) część kredytu

10) uczeń w mundurze

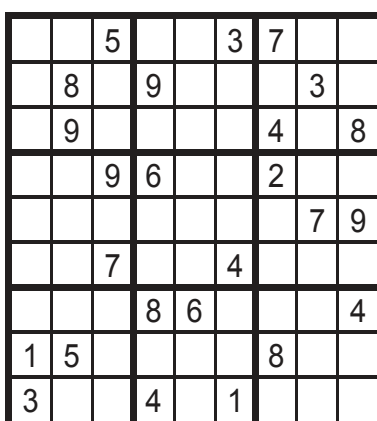
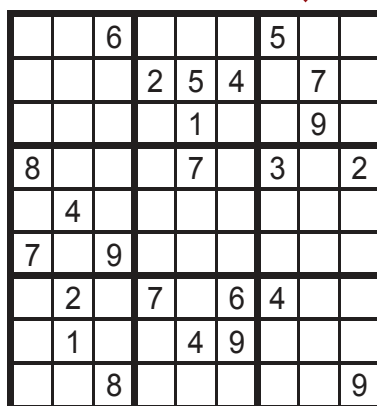
- 11) ciastko z kremem
- 16) instrument dobosza
- 17) epoka Rubensa
- 19) domek dla krów
- 20) świetlna rasa
- 21) nic nie robi cały dzień



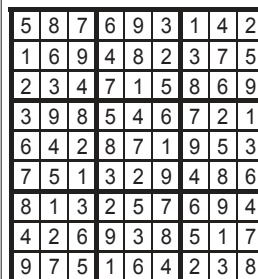
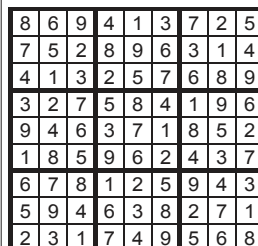
PIONOWO

- 1) szukana w stogu siana
- 2) ciastko z białek
- 3) zbiornik na paliwo
- 4) Christian, projektant
- 5) środek uspokajający
- 8) zastąpiły wrotki
- 9) pielgrzymkowa piosenka

SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrów 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska,
Olga Dołęśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Marcin Szkut
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska-Szczęsniewicz
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska
Polska: Igor Szczęsniewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Obrona narodowa: Igor Szczęsniewicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Wywiady: Olga Alehno
Mazowsze: Natalia Karz-Kaczowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść
ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie
zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie”
materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę
na ich emisję w internecie.



REGION RENOWACJA I KONSERWACJA ZABYTKÓW

Zachować dziedzictwo kulturowe

Ze wsparcia samorządu skorzystało już zabytkowe Muzeum Papiernictwa w Dusznikach-Zdroju | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Samorząd województwa dolnośląskiego przeznaczy w tym roku 5 mln zł na dofinansowanie prac konserwatorskich, restauratorskich i robót budowlanych przy regionalnych zabytkach. Nabór wniosków już ruszył i potrwa do 28 czerwca.

Janusz Wolniak

W poniedziałek zarząd województwa dolnośląskiego przyjął uchwałę o ogłoszeniu naboru wniosków o udzielenie dotacji na prace konserwatorskie, restauratorskie lub roboty budowlane przy zabytkach znajdujących się na terenie województwa dolnośląskiego.

W przesłanym mediom komunikacie marszałek województwa dolnośląskiego Cezary Przybylski podkreślił, że liczba wniosków o dotacje, które trafiają do zarządu województwa dolnośląskiego, rośnie z każdym rokiem. – Na samym początku wpływało ich rocznie zaledwie kilkanaście, obecnie mamy ich ok. 300. Trzeba remontować dachy, umacniać konstrukcje architektoniczne kościołów, odrestaurowywać drogie obrazy. Rosnące zainteresowanie naszym wsparciem finansowym świadczy o wzrastającej świadomości tego, jak wielką wartość w utrzymaniu naszego dziedzictwa kulturowego mają obiekty historyczne – mówił.

\\ **Marszałek województwa dolnośląskiego Cezary Przybylski podkreślił, że liczba wniosków o dotacje, które trafiają do zarządu województwa dolnośląskiego, rośnie z każdym rokiem. – Na samym początku wpływało ich rocznie zaledwie kilkanaście, obecnie mamy ich ok. 300** \\

O dotacje mogą się ubiegać osoby fizyczne lub jednostki organizacyjne posiadające tytuł prawny do zabytku wynikający z prawa własności, użytkowania wieczystego, trwałego zarządu, ograniczonego prawa rzeczowego albo stosunku zobowiązaniowego.

Po zakończonym naborze wnioski będą oceniane pod

względem formalnym i merytorycznym. Przy ocenie merytorycznej brane będą pod uwagę m.in.: znaczenie zabytku dla dziedzictwa kulturowego, wartość historyczna, naukowa lub artystyczna, stan zagrożenia, w jakim znajduje się obiekt, oraz dostępność zabytku dla społeczeństwa.

Samorządowe wsparcie w ubiegłych latach trafiło m.in. do takich miejsc, jak Kościół Pokoju w Świdnicy, Pocysterskie Opactwo w Lubiążu i Henrykowie, Pałac Marianny Orańskiej w Kamieńcu Ząbkowickim, Muzeum Papiernictwa w Dusznikach-Zdroju, Twierdza w Srebrnej Górze, bazylika w Wambierzycach i wiele innych. Jednocześnie opieką otoczone zostały zabytki mniej znane, takie jak pałac w Bobolicach, kościół św. Jana Nepomucena w Pielgrzymce, wieża widokowa w Grodziszczu czy wiatrak holenderski w Pietrzykowie.

W latach 2016–2020 z budżetu samorządu województwa dolnośląskiego dofinansowano 723 projekty na sumę przekraczającą 23 mln zł.

(UMD)



fot. mat. pras/d

SAMORZĄD I FUNDACJA

Szczepienia dla bezdomnych

Wicemarszałek Marcin Krzyżanowski zainicjował wspólną akcję Fundacji Weź Pomóż i marszałkowskiego Pogotowia Ratunkowego we Wrocławiu. Wydarzenie ma na celu umożliwienie oraz ułatwienie dotarcia do szczepień osobom bezdomnym czy znajdującym się w trudnej sytuacji życiowej. W siedzibie fundacji przy ul. Poznańskiej 59 w godz. 11–17 w poniedziałek został rozwinięty mobilny punkt szczepień. W tym czasie wszystkie osoby, które korzystają z tej

pomocy, miały możliwość zaszczepienia się. Do szczepienia została wykorzystana szczepionka jednodawkowa Johnson & Johnson. Zaszczepiono kilkadziesiąt osób. Akcja będzie powtórzona w przyszły poniedziałek 21 czerwca br. w godz. 12–14. – Chcemy umożliwić szczepienie tym osobom, które znajdują się w trudnej sytuacji życiowej, które są dotknięte bezdomnością. Chcemy, aby Dolnoślązacy, wrocławianie mieli łatwy dostęp do szczepień. Oczywiście wszystkie te osoby, które chcą się szczepić – mówi Marcin Krzyżanowski, wicemarszałek województwa dolnośląskiego.

(jw/UMD)

KARPACZ \ Przeniesienie Forum Ekonomicznego z Krynicy-Zdroju do Karpacza to świetna wiadomość dla lokalnych przedsiębiorców. Większość hoteli, które podpisały umowę z Instytutem Studiów Wschodnich, głównym organizatorem Forum Ekonomicznego, bierze udział w imprezie po raz pierwszy. Forum odbędzie się od 7 do 9 września 2021, głównie w Hotelu Gołębiowski w Karpaczu.

fol. mat. pras./d

WYSTAWA

Odra – rzeka, kanały, starorzecza

Odra towarzyszy mieszkańcom Dolnego Śląska od zarania dziejów. W trudnych czasach pandemii koronawirusa stała się też inspiracją do powstania galerii obrazów, które można oglądać w Klubie Muzyki i Literatury we Wrocławiu.

Janusz Gajdamowicz

Większość miejscowości, z których pochodzą osoby biorące udział w naszych warsztatach, znajduje się nad Odrą. Ta rzeka jest dla nas czymś naturalnym i codziennym, a jej piękne otoczenie jest wspaniałą inspiracją dla twórczości – mówi „Dodatekowi Dolnośląskiemu” Natalia Buczacka, prezes Fundacji Renaissance, prowadząca Szkołę Malarstwa Klasycznego. – Obrazy, które można zobaczyć na tej wystawie, powstawały przez ostatnie dwa lata. Najpierw musieliśmy ustalić poszczególne motywy i widoki, a później już każdy indywidualnie przystąpił do ich realizacji. Odra jest bardzo bogata w swoje piękne zakątki, a my

przede wszystkim skupiliśmy się na najbliższej, podwrocławskiej okolicy, gdzie jest ona zupełnie dzika i też inna niż ta, do jakiej przyzwyczailiśmy się we Wrocławiu – dodaje artystka.

Jak czytamy w publikacji przygotowanej na okoliczność

nurcie biorąc swój początek ze źródła (to narodziny ludzkiego życia) aż po kres, ujęcie do bezmiarów oceanu, morza (koniec życia – przejście w inny wymiar istnienia). Będąc w ciągłym ruchu postrzegana była jako istota żywa”.

razów Natalia Buczacka. – Po trzech godzinach pracy nad rzeką mamy już zupełnie inne położenie słońca i choćby cienie układają się już inaczej. Do tego nasza dolnośląska pogoda też bez przerwy się zmienia. Wszystko zależy też o te-

\\ Obrazy można tworzyć w plenerze, ale w dzisiejszych czasach można też skorzystać ze zdjęcia, ponieważ nie zmieniają się na nim ani oświetlenie, ani kolorystyka – zdradza nam tajniki powstawania obrazów Natalia Buczacka. – Po trzech godzinach pracy nad rzeką mamy już zupełnie inne położenie słońca i choćby cienie układają się już inaczej, do tego nasza dolnośląska pogoda też bez przerwy się zmienia \\

wystawy: „Rzeka – symbol potęgi, siły wieczności. Jej ruch przypomina drogę, symbolizuje wędrówkę i przemijalność życia. Tak jak płyną wody rzeki, tak płynie nieprzerwanie nasze życie, w ciągle odnawialnym

– Obrazy można tworzyć w plenerze, ale w dzisiejszych czasach można też skorzystać ze zdjęcia, ponieważ nie zmieniają się na nim ani oświetlenie, ani kolorystyka – zdradza nam tajniki powstawania ob-

go, w jakim tempie dana praca jest realizowana. Jeśli jest to alla prima – czyli na szybko – maluje się na płótnie farbami akrylowymi lub olejnymi i jest to tzw. szkoła impresjonistyczna. Są też starsze, klasyczne



metody, gdzie bardzo ważne są szczegóły danego widoku i wtedy taka praca trwa dłużej, czyli obraz może powstawać przez co najmniej 15 godz. i praktycznie w nieskończoność, ale zazwyczaj zamykamy się w kilkudziesięciu godzinach – opowiada malarzka.

Pracownia mieści się w podwrocławskich Jeszkowic

SZKOLENIE



Pierwsza pomoc może uratować życie

O tym, jak ważna jest znajomość zasad udzielania pierwszej pomocy, nie trzeba chyba nikogo przekonywać. Każdy z nas może kiedyś znaleźć się w sytuacji, w której od jego szybkiej decyzji i umiejętności zależeć będzie uratowanie czyjegoś życia. Uniwersytet Medyczny we Wrocławiu zaprasza na webinar z pierwszej pomocy.

Wydarzenie poprowadzą: dr Paweł Gawłowski z Państwowego Ratownictwa Medycznego, dr Łukasz Iskrzyński z Ratownictwa Wodnego i mgr Kamil Kędzierski z Państwowej Straży Pożarnej. Prowadzący opowiedzą, jak uczyć i udzielać pierwszej pomocy według aktualnych standardów oraz jak zadbać

o bezpieczeństwo w trakcie zbliżających się wakacji.

Spotkanie będzie kompendium wiedzy dla wszystkich – osób spędzających wakacje, opiekunów dzieci i młodzieży podczas wypoczynku, nauczycieli prowadzących zajęcia z pierwszej pomocy w szkołach. Nie zabraknie oczywiście sesji pytań i odpowiedzi na żywo. Wszelkie pytania można również przesyłać wcześniej na adres: kierunek.zdrowie@umed.wroc.pl

Bezpłatny webinar rozpocznie się 17 czerwca o godz. 18 na profilu Facebook Kierunek Zdrowie <https://www.facebook.com/events/853449101927245/>.

(jw/UM)

WYWIAD

Pani to Potrafi

Kultura i sztuka, biznes, społeczeństwo i nauka – w tych obszarach co roku wyróżnianych jest 30 kreatywnych Wrocławia. To oni każdego dnia budują pozytywną markę miasta w Polsce i poza granicami kraju. Laureatkami ostatniej edycji, wyróżnionymi w kategorii biznes, są Anna Drozd i Beata Łańcuchowska, które przekonują, że kobiety potrafią wszystko. Rozmawia z nimi ANNA MAJOWICZ.

Wyróżnienie otrzymały Panie za zarażanie pasją do odmienniania wnętrza. Skąd pomysł na takie działanie?

Znamy się od wielu lat. Studiowałyśmy razem historię sztuki i od tego czasu się zaprzyjaźniłyśmy. Obie lubimy pięknie mieszkać i – jak większość – mamy na to ograniczone środki. Kilka lat temu postanowiłyśmy rozwiązać ten problem. Kiedy uporaliśmy się już z własnymi mieszkaniami, zdecydowałyśmy, że podzielimy się naszą pasją i wiedzą. W ten właśnie sposób powstała pracownia Pani to Potrafi i blog o tej samej nazwie.

Na łamach bloga dzielicie się Pani wiedzą z zakresu urządzania wnętrza i autorskiego przerabiania mebli. Blog przez pięć lat zyskiwał po-

pularność i dziś odwiedza go miesięcznie ponad 100 tys. czytelników. Jak zrodziła się idea prowadzenia bloga? Które wpisy cieszą się największym powodzeniem?

Największą popularnością niezmienne cieszą się metamorfozy wnętrza, a zaraz po nich przerabianie drzwi. Ponieważ wielu Polaków marzy o pięknym wnętrzu, ale nie każdego stać na pełny remont, sięgają do sieci i szukają inspiracji. Postanowiłyśmy podzielić się naszą wiedzą i umiejętnościami – a internet wydawał się do tego najlepszy.

W Pracowni Pani to Potrafi przy ul. Krakowskiej we Wrocławiu odbywały się kreatywne warsztaty dla wszystkich, którzy chcieli samodzielnie urządzić swoje

domy. Co można wynieść z takich warsztatów? Chętnych nie brakowało?

Niestety nasza przygoda na ul. Krakowskiej dobiegła końca, ale już wkrótce otwieramy nową pracownię przy ul. Paczkowskiej. Będzie więcej przestrzeni i miejsca na warsztaty. Uczymy na nich nie tylko podstaw renowacji mebli, ich zdobienia czy przerabiania. Pokazujemy też, w jaki sposób poprawić swoje mieszkanie, aby żyło się w nim lepiej i piękniej. I wygląda na to, że z dobrym skutkiem – często widzimy blask w oczach uczestników naszych warsztatów – rozpie- ra ich duma, że własnoręcznie zrobili coś od początku do końca. Chętnych na warsztaty ciągle przybywa.

Tworzą Panie dziesiątki rzeczy, które nie tylko zaskakują, ale przede wszystkim zachwycają. Które projekty dają najwięcej satysfakcji?

Najbardziej cieszą chyba te projekty, które zostały stworzone praktycznie z niczego. Przerobione z odpadów, uratowane przed wyrzuceniem. Czasami to mebel, a czasami całe wnętrza. Chyba ciągle jesteśmy pod wrażeniem, ile można zdziałać przy użyciu tylko jednej puszki farby.



XXX SESJA RADY MIEJSKIEJ

ŚWIDNICA \ Po przerwie obrady wrócą na salę narad USC w Świdnicy. 18 czerwca o godz. 10 odbędzie się XXX sesja rady miejskiej – głównym punktem będzie rozpatrzenie sprawozdania finansowego oraz sprawozdania z wykonania budżetu za 2020 r.

fot. mat. pras./d



WSPÓLNA AKCJA MUNDUROWYCH

BYSTRZYCA KŁODZKA \ Policjanci wspólnie z żołnierzem i strażakiem pomogli poszkodowanemu w zdarzeniu drogowym. Pomogli wydostać się z samochodu kobiecie i mężczyźnie oraz ugasili płomienie wydobywające się spod maski rozbitego auta.

fot. Policja/d



Jolanta Michalec obok własnego obrazu „Zakola Odry” | fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska

cach i prowadzi zajęcia oraz warsztaty dla wszystkich chętnych, którzy chcą się realizować w takiej formie artystycznej aktywności. Jak się okazuje, wiele osób przystępujących do malowania w dojrzałym już wieku ostatni raz robiło to w szkole pod-

stawowej, a teraz realizuje swoje wcześniejsze marzenia. Nie brakuje też młodszych – jak zapewnia Natalia Buczacka, każdy może rozwijać się w tematyce i stylu, jaki mu się najbardziej podoba, natomiast z czasem kształtować kolejne tajniki malar-

skiego kunsztu. Wszystkie informacje o Szkole Malarstwa Klasycznego można znaleźć na stronie internetowej Buczaccy.pl/studio, a wystawę można oglądać do 26 sierpnia 2021 r. w Galerii Klubu Mił mieszczonej się we Wrocławiu przy pl. Kościuszki 10.



Anna Drozd i Beata Łańcuchowska | fot. mat. pras./d

Prowadziły Panie również program telewizyjny o metamorfozach wnętrz „Robota na weekend”, w którym prezentowane były proste sposoby, jak w ciągu zaledwie dwóch dni dokonać metamorfozy pokoju, kuchni czy łazienki.

Tak, to był wspaniały program, który pokazywał, jak przy niewielkim nakładzie finansowym sprawimy, że dom

będzie piękniejszy i lepiej urządzony. Pokazywałyśmy w nim, jak samodzielnie dokonać wielu przeróbek, i to krok po kroku.

Wkrótce ukaże się pierwsza książka Pań pt. „I Ty potrafisz! – poradnik dekoratora dekorowania wnętrz”. Co w niej znajdziemy?

Nasza książka powstawała prawie cztery lata. Zawarliśmy w niej nasze doświad-

czenia i umiejętności podane w formie porad i 45 praktycznych tutoriali. W książce pokazujemy też nowy zawód, jakim jest dekorator wnętrz. Chcemy go rozpropagować i sprawić, by stał się bardziej popularny.

Skąd czerpią Panie energię? Kto jest dla Pań inspiracją?

To dobre pytanie, ale tak naprawdę nie ma tu jednoznacznej odpowiedzi. Chyba jesteśmy w jakiejś kreatywnej fazie i wzajemnie się nakręcamy. Ciągłe wymyślamy sobie nowe zadania i podnosimy poprzeczkę. Stagnacja nas nuży, więc skazane jesteśmy na ciągłe zmiany. Wspaniale się przy tym bawimy, a inspiracją jest dla nas to, co nas otacza.

A co oznacza dla Pań wyróżnienie w 30 Kreatywnych Wrocławia?

To duży zaszczyt. Z jednej strony wspaniałe jest to, że zostaliśmy nominowani przez naszych czytelników i fanów, z drugiej fakt, że komisja doceniła naszą pracę i dołączyłyśmy do tak wspaniałego grona, jakim są Kreatywni Wrocławia. Cieszy nas to wyróżnienie, tym bardziej że już od lat staramy się działać na rzecz miasta i jego mieszkańców, wspierając lokalne biznesy.

O TYM I OWYM

TURYSTYKA

Atrakcje aglomeracji wałbrzyskiej



fot. mat. pras./d

W związku z dużym zainteresowaniem, jakim cieszyła się zorganizowana w czerwcu akcja rabatowa Lokalnej Organizacji Turystycznej Aglomeracji Wałbrzyskiej „Nasze atrakcje – bezpiecznie i smacznie” zarządcy biorących w niej udział zdecydowali o przeprowadzeniu kolejnej edycji, która potrwa aż do końca września. Akcja, w której oprócz świdnickiego Muzeum Dawnego Kupiectwa i Wieży Ratuszowej bierze udział 21 obiektów turystycznych i gastronomicznych będących członkami Lokalnej Organizacji Turystycznej Aglomeracji Wałbrzyskiej, polega na tym, że turysta, pokazując bilet wstępu lub rachunek z jednego obiektu, uzyskuje 10 proc. rabatu lub

też może nabyć bilet ulgowy w pozostałych miejscach biorących udział w projekcie. Oprócz świdnickich atrakcji turystycznych w akcji biorą udział m.in. Muzeum Kolejnictwa z Jaworzyny Śląskiej, Zamek Grodno w Zagórzu Śląskim, Podziemne Miasto Osówka w Głuszycy, Muzeum Porcelany w Wałbrzychu, Pałac Jedlinka w Jedlinie-Zdroju, Park Aktywności w Jedlinie-Zdroju, Sztolnie Walimskie, Muzeum Tkactwa w Kamiennej Górze, Centrum Nauki i Sztuki Stara Kopalnia w Wałbrzychu, Palmiarnia i Zamek Książ w Wałbrzychu, pijalnia wód mineralnych w Szczawnie-Zdroju i Jedlinie-Zdroju oraz wybrane obiekty gastronomiczne z terenu aglomeracji wałbrzyskiej.

FESTIWAL SZKŁA

Na przełomie czerwca i lipca w Jeleniej Górze



fot. mat. pras./d

Art & Glass Festiwal to dwudniowe święto szkła, rzemiosła i sztuki, które co roku na przełomie czerwca i lipca gromadzi na placu Ratuszowym w Jeleniej Górze setki artystów i rzemieślników oraz tysiące gości odwiedzających imprezę. Festiwal ma charakter jarmarku oferującego wyroby artystyczne i rzemieślnicze, połączonego z atrakcyjnymi działaniami edukacyjnymi i rozrywkowymi. Dominują pokazy i warsztaty prezentujące obróbkę wyrobów szklanych i ceramicznych, plenerowe warsztaty artystyczne dla dzieci oraz niezwykle spektakularne prezentacje wytopu szkła i wykonywania metalowych odlewów. Wieczorami plac

Ratuszowy zamienia się w salon sztuki z występami uznanych gwiazd polskiej estrady i trwającymi do późnych godzin wieczornych prezentacjami teatralnymi i tanecznymi. Wyjątkowy koloryt jeleniogórskiego rynku w połączeniu z niezwykłą artystyczną atmosferą festiwalu sprawiają, że warto w te dwa czerwcowo-lipcowe wieczory zarezerwować sobie czas na wizytę w Jeleniej Górze. Zainteresowanych współpracą w charakterze wystawców lub uczestnictwem w imprezie organizatorzy zapraszają na profil www.facebook.com/artglassfestival, gdzie wszelkie informacje aktualizowane są na bieżąco.

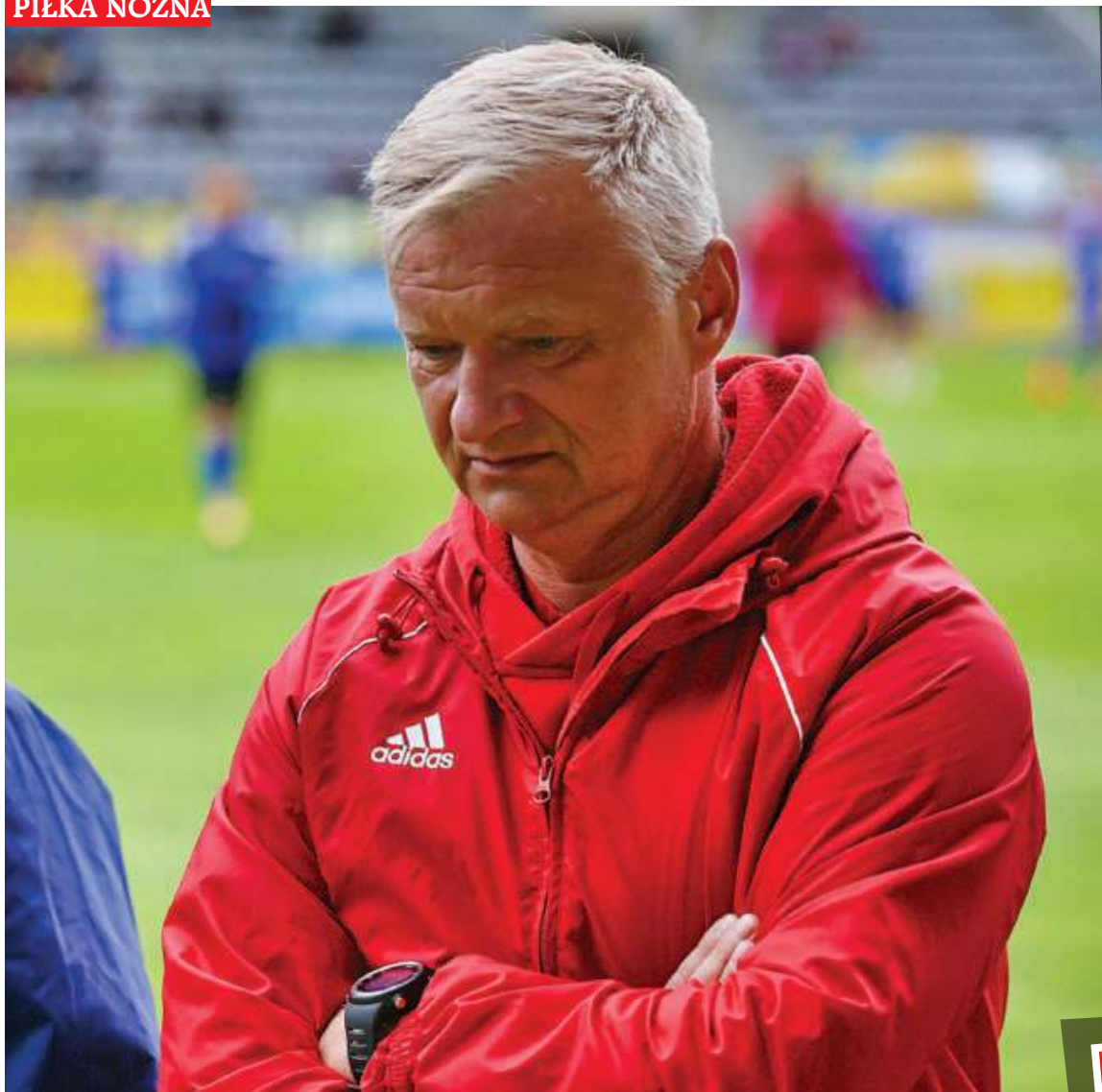


KOLEJNY ZAWODNIK ODCHODZI Z CHROBREGO GŁOGÓW

PIŁKA NOŻNA \ Do siedmiu piłkarzy, o których pisaliśmy wczoraj, dołączył Przemysław Stolec. Niespełna 27-letni obrońca grał w pomarańczowo-czarnych barwach przez cztery ostatnie sezony. W tym czasie rozegrał 124 mecze, w których zdobył cztery bramki. Stolecowi wraz z końcem czerwca wygasa kontrakt, który nie zostanie przedłużony.

fort. Chrobry-glogow.pl/d

PIŁKA NOŻNA



Trener Skrobacz podczas ostatniego meczu z Zagłębiem Sosnowiec | fot. B. Hamanowicz/Miedzlegnica.eu/d

Zmiany w Miedzi – kto za Skrobacza?

To, o czym pisaliśmy wcześniej, stało się faktem: Jarosław Skrobacz nie jest już szkoleniowcem Miedzi Legnica. Spowodował to brak awansu do strefy barażowej oraz bardzo przeciętny sezon w wykonaniu legniczanie. Dolnośląski klub poszukuje nowego trenera.

Dawid Paluch

Miedź Legnica pod koniec czerwca 2020 zwolniła Dominika Nowaka, trenera, który prowadził tę drużynę najdłużej w historii. Powodem była słaba postawa zespołu, brak bezpośredniego awansu do PKO BP Ekstraklasy i zajęcie zaledwie miejsca w barażach. Po tym zespół przejął Ireneusz Kościelniak, który poprowadził legnicką ekipę przez kilka tygodni. Dopiero wtedy udało się Miedzi znaleźć szkoleniowca, który miał zapewnić powrót do najwyższej klasy rozgrywkowej.

Jarosław Skrobacz przed pracą w Miedzi spędził cztery lata w GKS Jastrzębie, z którym zrobił dwa awanse aż do Fortuna 1. Ligi. Doświadczony trener na Dolnym Śląsku jednak zawiódł. Choć drużynę nie omijał pech – kontuzje, brak treningów i dziury kadrowe – brak miejsca w barażach jest bardzo rozczarowujący. – Podjęliśmy trudną decyzję o zmianie trenera, bo widzimy taką potrzebę, by ten zespół mógł się dalej rozwijać. Ale też chcę bardzo podziękować trenerowi Skrobaczowi za ten rok współpracy, bo to był niełatwy czas przebudowy i odmładzania zespołu. Trener podjął się tego zadania i choć nie

wszystko szło po naszej myśli, to zostawia po sobie też wiele pozytywów – powiedział właściciel Miedzi Andrzej Dadełło. Skrobacz poprowadził drużynę w 34 meczach. Legniczanie zdobyli w nich 51 pkt, wygrywając 13 meczów, remisując 12 razy oraz przegrywając w dziewięciu spotkaniach. Szkoleniowiec miał kontrakt do końca czerwca tego roku, a klub nie zdecydował się go przedłużyć. Wraz ze Skrobaczem odchodzi także drugi trener Jan Woś.

Już przed kilkoma dniami pisaliśmy, że Miedź sonduje rynek trenerski. Nie było jeszcze pewne, czy dotychczasowy trener zostanie zwolniony, ale klub wolał być przygotowany na taką ewentualność. Zarząd rozmawiał też już z potencjalnymi następcami. Jak podaje „Gazeta Wrocławska”, najbliższą podpisanie kontraktu jest Krzysztof Brede, który wprowadził Podbeskidzie Bielsko-Biała do PKO BP Ekstraklasy. Już jednak po kilku miesiącach w najwyższej lidze został zwolniony przez słabe wyniki drużyny ze Śląska. Kontrakt Bredego ma być już dogadany. Nowy trener – podobnie jak poprzedni szkoleniowcy – dostanie za zadanie powrót do ekstraklasy.

13
zwycięstw odniósł
Skrobacz

KOSZYKÓWKA

Szlachetka odchodzi

22-letni koszykarz w minionym sezonie zdobył ze Śląskiem Wrocław brązowy medal Energa Basket Ligi. Mateusz Szlachetka nie był jednak podstawowym zawodnikiem i wobec mocnej konkurencji nie mógł liczyć na zbyt dużą liczbę minut. Zagrał w 30 meczach wrocławskiego klubu, w których zdobywał średnio 5,7 pkt oraz 2,6 asysty. Młody rozgrywający zawodnik Śląska został dopiero 8 listopada 2020 r. Wcześniej występował w GTK Gliwicach. Po niespełna sezonie w stolicy Dolnego Śląska przeniesie się on do Trefla Sopot.

PIŁKA NOŻNA

Plan przygotowań piłkarek Śląska

Kobieca piłka w stolicy Dolnego Śląska rośnie w siłę. Wrocławski klub zaprezentował już pierwsze transfery przed nadchodzącym sezonem Ekstraligi. Teraz Śląsk ogłasza plan przygotowań. Piłkarki do treningów powrócą 5 lipca. Podczas okresu przygotowawczego rozegrają one aż 7 sparingów. Wrocławskie zawodniczki wyjadą też na krótki obóz do Domasławic.

45 minut Wróblewskiej

Choć męska reprezentacja Polski nie radzi sobie zbyt dobrze na ME, żeńska drużyna spisuje się znacznie lepiej. Na zgrupowaniu w Hiszpanii Polki najpierw zremisowały z Finlandią 2:2, a następnie rozgromiły Czeszki 5:0. Joanna Wróblewska, zawodniczka Śląska Wrocław, wybiegła na murawę w 46. minucie i zagrała całą połowę spotkania. W tym czasie zdążyła zanotować asystę przy голу Zofii Buszewskiej na 5:0.

(dp)

SIATKÓWKA



Kolejne wzmocnienie Cuprum

Lubiński klub siatkarski wzmacnia kadrę. Do Cuprum dołączy Michał Gierżot, utalentowany 19-latek z Jastrzębskiego Węgla. Młody przyjmujący został wypożyczony na nadchodzący sezon.

Na początku kompletowania kadry klub z Lubina postanowił zadbać o przyjęcie. Do wcześniej ogłoszonych Kamila Maruszczyka, Wojciecha Ferensa i Marcina Walińskiego dołącza czwarty. Tym samym przyjęcie w Cuprum już jest skompletowane. Michał Gierżot jeszcze do niedawna grał tylko w akademii Jastrzębskiego Węgla. W poprzednim sezonie dostał jednak szansę na debiut w PlusLidze, dzięki czemu ma na swoim koncie już złoty medal mistrzostw Polski. W meczu ze Slepskiem Malow Suwałki zagrał cały mecz, zdobył najwięcej punktów i dostał statuetkę zawodnika meczu. W rodzimym klubie nie miałby jednak szans na regularną grę, więc JW zdecydował się wypożyczyć utalentowanego nastolatka. – Przychodzę do Lubina po to, żeby kształtować siebie jako zawodnika i człowieka. Jest to świetne miejsce do rozwoju moich umiejętności, zbierania doświadczenia boiskowego i pokazania lidze, na co mnie stać – powiedział Gierżot po podpisaniu umowy z Cuprum.

(dp)

**Środa
16/06/2021**

gpcodziennie.pl
[facebook.com/GPCodziennie](https://www.facebook.com/GPCodziennie)
twitter.com/GPCodziennie
redakcja@gpcodziennie.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
 Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

REGION ZAGROŻENIE POŻAROWE

Płaga podpalaczy

Leśnicy, policjanci strażacy apelują: jeśli będąc w lesie, zauważymy podejrzaną zachowanie osób, powiadamy służby!
| fot. Pixabay/d

Idzie upał. Wraz z nasłonecznieniem i gorącym będzie rosło zagrożenie pożarowe w lasach. Najgroźniejsi dla mazowieckich lasów są podpalacze grasujący w dwóch częściach regionu: w okolicach Odrzywołu i Sadownego. Strażacy i policjanci apelują: jeśli zobaczymy w lesie podejrzaną zachowujących się ludzi, zgłaszajmy to! Z winy podpalaczy spłonęły już hektary lasów w tym roku.

Jarosław Molga

W najbliższych dniach temperatury na Mazowszu mają przekroczyć 30 st. w cieniu. Jednocześnie zapowiadają się słoneczne dni, co spowoduje, że leśna ściółka będzie wysychać z godziny na godzinę. Dlatego strażacy z niepokojem czekają na nadchodzący weekend, mimo że wczoraj zagrożenie pożarowe lasów na Mazowszu występowało tylko w części północno-zachodniej.

Powody do niepokoju są tym większe, że w dwóch regionach grasują podpalacze, których nie udało się złapać, a z którymi walka nadal się toczy. Kilka dni temu znów spłonęło 6 ha lasu w Odrzywole w powiecie przysuskim. Tam podpalacze (bo jest ich najprawdopodobniej dwóch) grasują od czterech lat (pisaaliśmy o tym obszernie w „Dodatku” kilkanaście dni temu). Lasy patrolują strażacy, policjanci, żołnierze WOT. To spowolniło działania podpalaczy, ale już dwukrotnie w tym roku dali o sobie znać.

**W powiecie
węgrowskim
w gminie Sadowne
strażacy gasili w kilka
dni 11 pożarów
lasów w rejonie
miejscowości
Zieleniec, Ocięte,
Złotki i Krupińskie.
Nie było wątpliwości,
że są dziełem
podpalacza**

Dramatyczne wydarzenia miały miejsce w powiecie węgrowskim w gminie Sadowne. Tydzień temu strażacy gasili w kilka dni 11 pożarów lasów w rejonie miejscowości Zieleniec, Ocięte, Złotki i Krupińskie. Nie było wątpliwości, że są dziełem podpalacza. Spłonęło 8 ha.

Tu także podpalacz grasuje już kolejny rok. Pożary wybuchają już trzeci rok z rzędu. O swoje

mienie obawiają się mieszkańcy, bo nie wiadomo, co jeszcze za cel oberze podpalacz. Poszukuje go Komenda Powiatowa Policji w Węgrowie i prowadzi postępowanie w tej sprawie. Policjanci z komisariatu w Łochowie i KPP w Węgrowie wspólnie z innymi służbami pełnią dyżury, rozmawiają z mieszkańcami i zbierają wszelkie informacje, które mogą zapobiec dalszym działaniom podpalacza. Wójt gminy Sadowne i nadleśniczy Nadleśnictwa Łochów wyznaczili nagrodę w wysokości 5 tys. zł za informacje, które pomogą w ujęciu podpalacza. Podobnie postąpił w poprzednich latach wójt Odrzywołu, to jednak nie pozwoliło ująć sprawców podpałen.

Leśnicy, policjanci i strażacy apelują: jeśli będąc w lesie, zauważymy podejrzaną zachowanie osób, powiadamy służby! Sami także przestrzegamy zasad bezpieczeństwa w lesie. Nawet niedopałek papierosa może wzniesić pożar, który pochłonie hektary drzew. Według statystyk za pożary lasów w 99 proc. odpowiada człowiek.

MIEDZYLESKI SZPITAL SPECJALISTYCZNY

Najnowocześniejszy oddział położniczy w kraju

W Międzyzleskim Szpitalu Specjalistycznym oddano do użytku najnowocześniejszy w Polsce oddział położniczy oraz oddział noworodkowy wraz z intensywną terapią noworodka. Na realizację całej inwestycji samorząd województwa mazowieckiego przeznaczy blisko 27 mln zł. Zakończył się gruntowny remont oddziału noworodkowego wraz z intensywną terapią noworodka oraz części położniczej oddziału ginekologiczno-położniczego w Międzyzleskim Szpitalu Specjalistycznym. W skład oddziału położniczego wchodzi część porodowa z salą operacyjną. Dzięki modernizacji są to dziś najnowocześniejsze oddziały w Polsce. Oddział ginekologiczno-położniczy międzyzleskiego szpitala jest placówką referencyjną w skali kraju, która obejmuje specjalistyczną opieką pacjentki z całej Polski, przyjmując i ope-

rując najtrudniejsze i najbardziej skomplikowane przypadki. Dlatego jednym z elementów prowadzonej modernizacji jest zakup specjalistycznego sprzętu, w tym m.in. stanowiska do resuscytacji noworodka, aparatów USG, kardiomonitorów i systemów nadzoru okołoporodowego, respiratorów, defibrylatorów, łóżek porodowych i foteli ginekologicznych, a także inkubatorów czy aparatów do wentylacji nieinwazyjnej. Ponadto w niezbędny sprzęt wyposażona została także sala do histeroskopii – wykonywanej m.in. w diagnostyce i leczeniu niepłodności, nawracających poronień oraz nieprawidłowości i schorzeń w obrębie macicy. Według danych z Urzędu Statystycznego w ubiegłym roku na Mazowszu urodziło się ponad 56,7 tys. dzieci, z czego ponad 20,6 tys. w Warszawie. Władze Mazowsza szacują, że dzięki przeprowadzonej modernizacji w szpitalu międzyzleskim będzie mogło się odbywać do 2 tys. porodów rocznie.

(oprac. jm)



DANE Z MAZOWSZA

KORONAWIRUS \ Potwierdzono 30 nowych przypadków koronawirusa na Mazowszu – poinformował wczoraj resort zdrowia. Według najnowszych danych w związku z zakażeniem zmarły kolejne cztery osoby. Spośród nowych przypadków śmiertelnych wszystkie zgony nastąpiły w wyniku chorób współistniejących. Liczba osób przebywających na kwarantannie wynosiła: 21 281.

foto: Pixabay/d

ZABYTKI CZEKAJĄCE NA RATUNEK

Mozolna droga do przenosin

Po dwóch latach wracam do tematu ratowania zabytkowego drewnianego domu dróżnika przy ul. Armii Krajowej 8A w Otwocku. Obiekt szczęśliwie przetrwał niedawną modernizację linii kolejowej nr 7. Wykonawca robót nie rozebrał ani nie uszkodził dróżnicówki. Pozostała jednak na kolejowym placie bez żadnych zabezpieczeń, które uniemożliwiłyby wejście do jej pomieszczeń. Rozmowy o przekazaniu zabytku miastu Otwock toczą się od lat. Na razie – bez skutku.

Janusz Sujecki

Mogłoby się wydawać, że sprawa jest prosta i można ją szybko załatwić. Wyłączony wiele lat temu z eksploatacji zabytkowy drewniany dom dróżnika przy ul. Armii Krajowej 8A w Otwocku stał się dla PKP bezużyteczny. Jednocześnie otwocki ratusz wyraził chęć i gotowość przeniesienia obiektu na wyznaczony teren i wykorzystywania go dla własnych celów. Rozmowy z PKP rozpoczęły się w 2017 r. Towarzystwo Przyjaciół Otwocka chciało utworzyć w odremontowanej dróżnicówce punkt informacji turystycznej oraz miejsce pracy dla organizacji pozarządowych. Ówczesny wiceprezydent Otwocka Piotr Stefański uważał, że zaby-

tek należy przenieść na drugą stronę ulicy i przeznaczyć dla potrzeb mieszkańców. Wiosną 2017 r. oceniał rozmowy z PKP z dużym optymizmem. Pomysł był dobry, lecz z niewiadomych przyczyn projekt przeniesienia domu nie został wtedy zrealizowany. W 2019 r. pojawiło się zagrożenie dla dróżnicówki: modernizacja linii kolejowej nr 7 i budowa drugiego toru pomiędzy Otwockiem a Pilawą. Przedstawiciel Biura Prasowego PKP Polskich Linii Kolejowych SA obiecywał wtedy, że rozbiórki nie będzie, i uspokajał zaniepokojonych obrońców otwockich zabytków. Kolej dotrzymała słowa: dróżnicówka pozostała na placie kolejowym nietknięta. Pozostawiono także zabytkowe komórki związane z domem dróżnika. Niestety, nikt nie zabezpieczył

\\ Dróżnicówka pozostała na placie kolejowym nietknięta. Pozostawiono także zabytkowe komórki związane z domem dróżnika. Niestety, nikt nie zabezpieczył obu budynków, które podlegają systematycznej dewastacji \\

obu budynków, które podlegają systematycznej dewastacji. Tymczasem wystarczy zaślepić otwory okienne i zablokować drzwi, by zniechęcić różnych nieproszonych gości do odwiedzania opuszczonego zabytku. Wbrew informacjom pojawiającym się niekiedy w internecie, otwocki dom dróżnika nie pochodzi z okresu budowy i oddania do użytku Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej (1877 r.). Wzniesiony został w pierwszych latach XX w., co nie obniża jego historycznej wartości. Zbigniew Tucholski, badacz i znawca dawnej architektury kolejowej, stwierdził w maju 2019 r., że dróżnicówka jest unikatem i zapewne jedną z ostatnich takich budowli drewnianych zachowanych na trasie dawnej Kolei Nadwiślańskiej. Co będzie dalej? – Miasto Otwock wystą-



piło do PKP SA z prośbą o nieodpłatne przekazanie dróżnicówki. Samorząd planuje przeniesienie obiektu w inne miejsce i zagospodarowanie na własne potrzeby – powiedział „Dodatekowi Mazowiec-

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENIE. BLISKO CIEBIE.



Gazeta
Polska
codziennie



KANALIZACJA DO SPRAWDZENIA

POW \ Wiadomo, jaka była przyczyna zalania węzła Patriotów, odcinka Południowej Obwodnicy Warszawy. Doszło do awarii przepompowni, która została usunięta. Systemy te objęte są gwarancją, wykonawcy zlecono wykonanie przeglądu całej kanalizacji.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska



NIE MA ZA CO KOSIĆ

RADOM \ Zabrakło pieniędzy na koszenie traw w części Radomia. Wystarczyły na podpisanie umów tylko dla czterech z sześciu rejonów. Koszeniem w rejonach skrzyżowań i przejść dla pieszych zajmie się Zakład Usług Komunalnych – informuje ratusz.

fot. Pixabay/d



Dróżniczówka przy ul. Armii Krajowej 8A w Otwocku i jeden z drewnianych detali zdobiących zabytek | fot. Janusz Sujecki/Gazeta Polska

kiemu” Aleksandra Grzelak, główny specjalista z Biura Komunikacji PKP SA. – Wyraziliśmy wstępną zgodę na przekazanie, jednak grunt, na którym

zlokalizowany jest budynek, należy do PKP Polskich Linii Kolejowych SA. Wystąpiliśmy więc do tej spółki z propozycją zawarcia porozumienia, które

umożliwi przekazanie obiektu na rzecz miasta – oświadczyła Aleksandra Grzelak. Czy tym razem dojdzie wreszcie do przenosin?



Natalia Karcz-Kaczowska

KOMENTARZ

Samorządowiec nie z własnego wyboru

Rafał Trzaskowski, prezydent Warszawy, w teorii samorządowiec. Jednak teoria swoje, a praktyka swoje. Już nieraz wskazywaliśmy na to, że prezydent Warszawy to samorządowiec wędrowniczek. Gdy został wybrany na prezydenta stolicy, padały pytania, czy to tylko chwilowy przystanek w jego karierze politycznej, trampolina do polityki krajowej. Spokojnie ryzykuję odpowiedź, że zdecydowanie tak, Rafał Trzaskowski nie jest stworzony do bycia samorządowcem. Bardzo mocno zaangażował się w politykę krajową i to wcale nie pod szyldem Platformy Obywatelskiej, z której się wywodzi. Jeden z moich rozmówców zwrócił mi uwagę na to, że gdy zajrzyśmy na profil Trzaskowskiego w mediach społecznościowych, wcale nie znajdziemy tam wzmianki o tym, że jest wiceprzewodniczącym PO. Czy to mnie dziwi? Nie, zupełnie nie. Rafał Trzaskowski, mimo że wciąż oficjalnie utrzymuje, że jego nowy projekt Ruch Wspólna Polska ma

wspierać PO, zdaje się zaczyna grać do własnej bramki. Jak inaczej traktować słowa prezydenta Warszawy: – Polska potrzebuje planu odbudowy Rzeczypospolitej. Ja taki plan mam i będę go prezentował w przeciagu najbliższych miesięcy – mówił na konferencji w Gdańsku. Chociaż żeby być uczciwym, trzeba przypomnieć, że powiedział, iż filarem Wspólnej Polski ma być PO, KO. Jednak zastanawiam się, czy nie jest to tylko pewien słowny wybieg. Nie padły słowa, że „jako PO mamy plan i będziemy go prezentować”, ale: „mam plan i będę go prezentował”. Prezydent Warszawy już teraz bardzo mocno angażuje się w wydarzenie Campus Polska Przyszłości, które nie jest organizowane w stolicy, tylko w Olsztynie. Czyli nawet w ramach swojego wydarzenia promuje inne miasto niż to, którego jest prezydentem. Gdy w Warszawie odbywają się sesje rady miasta, on nie-

raz miał w tym samym czasie konferencje w innym mieście. Trzeba przypomnieć, że na sesjach zapada wiele ważnych decyzji dla miasta. Radni mają wiele pytań, na które powinien odpowiedzieć sam prezydent, a nie wyznaczeni przez niego wiceprezydenci. Ale z drugiej strony nie są oni tacy biedni, jakby mogło się wydawać, biorąc na siebie ciężar odpowiedzi na wszystkie niewygodne pytania. W momencie gdy z ust radnych PiS padają prośby o wyjaśnienie trudnych sytuacji itp., nie trzeba długo czekać, jak głos zabiera przewodniczący klubu KO Jarosław Szostakowski, którego osobiście nazywam „Jarosław – dyskusji nie ma”, który zgłasza głos przeciw albo wniosek o zakończenie dyskusji lub w ogóle jej nie podejmuje i sprawy nie ma. Do kolejnych wyborów jeszcze trochę musi upłynąć, ale coś mi się zdaje, że Wspólna Polska i PO wcale nie stworzą wspólnych list.

O TYM I OWYM

RODZINNE

Weekend z Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu



fot. Facebook/d

Już w najbliższą sobotę w Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu odbędzie się wyjątkowe wydarzenie. Zabytkowy XIX-wieczny wiatrak z Zalesia, który służył miejscowej ludności do 1940 r., a w latach 80. XX w. został przeniesiony do skansenu Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu, wznowi swoją pracę dzięki przeprowadzonemu remontowi. Jak informuje Muzeum Wsi Mazowieckiej, remont obejmował rekonstrukcję uszkodzonych i zużytych części wiatraka, co umożliwiła wprowadzenie w ruch jego śmigieł i obracanie wokół osi. – Po blisko 80 latach wiatrak z Zalesia będzie mógł znów zacząć swoją pracę. Uroczystość, podczas której zostanie on ponownie otwarty dla zwiedzających, a jego mechanizm na nowo uruchomiony, odbędzie się 19 czerwca – informuje Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu. Placówka już dziś przedstawia krótką historię prezentowanego zabytku. – Wiatrak koźlak z Zalesia został wzniesiony w roku 1864 – aż do 1940 r. służył miejscowej ludności, a do sierpeckiego skansenu trafił w 1987. Przez kilkanaście lat zabytkowy obiekt można było zwiedzać tylko z zewnątrz. W 2003 r. w jego wnętrzach zorganizowano wystawę poświęconą pracy młynarza. – Niestety, stan techniczny konstrukcji stopniowo się pogarszał. Konieczne stało się przeprowadzenie gruntownego remontu

i wymiana elementów nośnych oraz mechanizmów – zaznacza placówka. I jak podkreśla, przez lata to właśnie młyn wiatrowy stał się symbolem skansenu w Sierpcu. Witał turystów, którzy przyjeżdżali do muzeum od strony miasta. Uruchomienie wiatraka wpisuje się w piękny jubileusz, jaki obchodzi sierpecka placówka. W tym roku Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu świętuje 50-lecie istnienia. Wydarzenia związane z uruchomieniem wiatraka zostały rozłożone na dwa dni (19 i 20 czerwca). Jak zapowiada placówka, osoby, które w tych dniach odwiedzą muzeum, będą mogły zobaczyć pokazy pracy wiatraka, prezentację prac gospodarskich związanych z przetwórstwem zbóż, a zwiedzanie muzycznie będzie umilała wiejska Kapela Pana Jacka. Start w sobotę o godz. 10. Wydarzenie zakończy się w niedzielę 20 czerwca o godz. 18. Przypomnijmy, że na terenie skansenu znajduje się kilkanaście zagród z przełomu XIX i XX w., kościół, karczma czy kuźnia. Do tego należy doliczyć sale ekspozycyjne, w których prezentowane są wystawy stałe, m.in. rzeźby ludowej czy transportu dworskiego. Przestrzeń muzeum służyła jako plan filmowy m.in. przy kręceniu takich filmów, jak: „Ogniem i mieczem”, „Pan Tadeusz”.

oprac. nkk/PAP

MŁODY, ZDOLNY I W LEGII \ Akademia Legii Warszawa pozyskała 17-letniego reprezentanta młodzieżowych reprezentacji Polski. Kuba Wiśniewski, który dotychczas występował w II-ligowych rezerwach Śląska Wrocław, związał się z naszym klubem kontraktem obowiązującym do 30 czerwca 2024 r.

fot. <No data from link>/<No data from link>

EUROPEJSKIE PUCHARY



Bode/Glimt to najtrudniejszy przeciwnik, na którego mogła trafić Legia | fot. DANIELE MASCOLO/Reuters/Forum

Legia poznała rywala w I rundzie eliminacji LM

Norweski klub Bode/Glimt będzie rywalem Legii Warszawa w pierwszej rundzie eliminacji piłkarskiej Ligi Mistrzów. Pierwsze mecze tej fazy zaplanowano na 6–7 lipca, a rewanże na 13–14 lipca.

Losowanie odbyło się we wtorek w Nyonie, warszawski klub był w nim rozstawiony. Już w środę zostaną natomiast rozlosowane potencjalne pary drugiej rundy eliminacji. W Norwegii rywalizacja trwa systemem wiosna-jesień. W listopadzie klub z siedzibą w mieście Bode (ok. 1200 km na północ od Oslo) leżącym za kołem podbiegunowym świętował pierwsze w swojej 104-letniej historii mistrzostwo kraju.

W obecnych rozgrywkach również prezentuje się bardzo dobrze. Po siedmiu kolejkach ma 16 pkt i jest liderem.

W poprzednim sezonie Bode/Glimt rywalizowało w eliminacjach Ligi Europy. Wówczas z powodu pandemii na początku rozgrywano tylko jedno spotkanie. Norwegowie odpadli w trzeciej rundzie, po porażce z AC Milan 2:3.

Mistrzowie Polski przygotowania do sezonu rozpoczęli w ubiegły poniedziałek. Od 16 do 24 czerwca podopieczni Czesława Michniewicza będą przygotowywać się w Austrii. W planach mają wówczas trzy

sparingi, m.in. z Neftczy Baku i FK Krasnodar. Pierwsze spotkanie eliminacji LM Legia rozegra na wyjeździe.

Z kolei estoński klub Paide Linnameeskond będzie rywalem Śląska Wrocław w pierwszej rundzie eliminacji Ligi Konferencji Europy. Losowanie odbyło się we wtorek w Nyonie. Pierwszy mecz rozegrany zostanie 8 lipca w Estonii, a rewanż 15 lipca we Wrocławiu. Paide zajmuje drugie miejsce w tabeli ekstraklasy w rozgrywkach prowadzonych systemem wiosna-jesień. Wicemistrz Estonii zgromadził 30 pkt w 14 spotkaniach i traci cztery „oczka” do FCI Levadia Tallinn. Na tym etapie wrocławianie byli rozstawieni, a mogli trafić także na RFS Ryga (Łotwa), Sligo Rovers (Irlandia) i Larne FC (Irlandia Północna). W nowych rozgrywkach UEFA wystąpią także Raków Częstochowa i Pogoń Szczecin, ale zaczną rywalizację od drugiej rundy eliminacji. Losowanie drugich rund zaplanowano na dziś.

STRZELECTWO

Zmarł medalista z Melbourne

W poniedziałek w Palmirach zmarł w wieku 90 lat wicemistrz olimpijski z Melbourne (1956) w strzeleckiej konkurencji trap Adam Smelczyński.

To dzięki niemu Polak po 24 latach przerwy stanął na olimpijskim podium w strzelectwie. Przed Smelczyńskim osiągnął to w Berlinie w 1936 r. Władysław Karaś, zdobywając brązowy medal w karabinie małokalibrowym, 30 strzałów w postawie leżąc na 50 m.

W Melbourne Smelczyński odniósł życiowy sukces, gromadząc 190 pkt. Potrafił z piątego miejsca zajmowanego w walizacji odbywać się w trudnych warunkach, bowiem stanowiska ustawione były w kierunku południowym, pod słońce, a zawody zamiast w dwa dni rozgrywano w trzy. Polaka wyprzedził tylko Włoch Galliano Rossini z dorobkiem 195 pkt. Trzecie miejsce przypadło rodakowi triumfatorowi, Alessandro Ciceriemu – 188.

Smelczyński urodził się 14 września 1930 r. w Częstochowie, wówczas w województwie kieleckim. Zamiłowanie do strzelectwa rozbudził w nim ojciec Marian, z zawodu lekarz. Syn poszedł w jego ślady. Ukończył Akademię Medyczną w Łodzi, zdobywając dyplom stomatologa.

W igrzyskach olimpijskich startował sześć razy w latach 1956–1976, od Melbourne do Montrealu, tyle samo tak jak Jerzy Pawłowski. W kolekcji trofeów miał także brązowy medal mistrzostw świata zdobyty w Botakze w 1967 r., dwa złote krawki czempionatu Europy w Madrycie (1972) i Brnie (1976) oraz brązowe z Antibes (1974) i Wiednia (1975). Walnie przyczynił się do zdobycia przez reprezentację kraju medali w rywalizacji drużynowej ME – srebra w Bolonii (1964) i Madrycie (1972) oraz brązu w Bukareszcie (1955).

W kolejnych igrzyskach Smelczyński, dwunastokrotny mistrz Polski, uplasował się na siódmym miejscu w Rzymie, 32. w Tokio, szóstym w Montrealu. W natchium oraz szóstym w Montrealu.

Smelczyński był doktorem nauk medycznych, pułkownikiem Wojska Polskiego w stanie spoczynku. Odznaczony został m.in. Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz dwukrotnie złotym Medalem za Wybitne Osiągnięcia Sportowe. Posiadał medal Kalos Kagathos przyznawany sportowcom, którzy osiągnęli po najmniej poziom mistrzostwa krajowego, a po zakończeniu kariery zdobyli wybitną pozycję i uznanie poza sportem. Od sześciu lat Smelczyński, po amputacji obu nóg, poruszał się na wózku inwalidzkim.

(krol)